



ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 5/2007

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL DIALOPIUS-POLSKA-UKRAINA WRZESIEŃ / PAŹDZIERNIK 2007

ROTARY

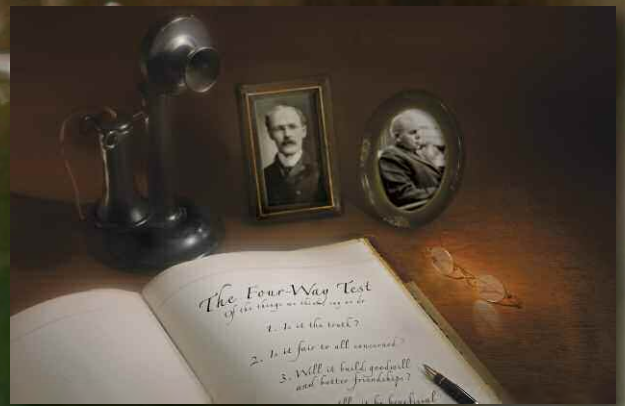
Gala pełna gwiazd
Wszystko w rodzinie
Wyliminować raz na zawsze





Jak jednoczył się zachód

11



Cztery Pytania

20



Przeżyjmy to jeszcze raz

12



Wszystko w rodzinie

30



Wyeliminować raz na zawsze

14



Wszystkie dzieci nasze są

34



Rotary na jarmarku

17



Miłość i lód

36

Adres redakcji

ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław
tel. 071 783 24 41
faks 071 783 24 18
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Sekretarz redakcji

Agnieszka Rymsza

Skład rady redakcyjnej

Andriy Bahanych, DG
Wojciech Czyżewski, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Jerzy Karasiński, PDG
Pawlo Kashkadamov, PDG
Ryszard Kaszuba-Krzepicki, PDG
Bohdan Kurowski, PDG
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur, wydawca
Eugeniusz Piontek, PDG
Tadeusz Pluźniński, DGE
Jan Wrana, PDG

Stali współpracownicy

Piotr Duszeńko
Jerzy Korczyński

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Ryszard Kasznia, Karolina Raczek

Repro

I-Bis, Wrocław

Druk

Drukarnia Hector, Długoleka



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław

**Prezes zarządu**

Maciej K. Mazur

Dyrektor wydawnictwa

Agata Chrobot
tel. 071 783 24 40

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
i redagowania testu

Tematem przewodnim wrześniowo-październikowego wydania „Rotarianina/Głosu Rotary” jest Łódź. Pierwszy klub w tym mieście powstał jeszcze przed wojną w 1933 r. W powojennej Łodzi Rotary wznowiło swoją działalność w 1991 r. RC Łódź został właśnie uznany przez RI za kontynuatora działań klubu przedwojennego. Więcej o historii klubu przeczytasz w artykule „Rotary w Łodzi przed wojną” na str. 38. RC Łódź nie jest jedynym klubem w Łodzi. W mieście działają także: RC Łódź Centrum, 4 Kultury oraz Trójka. Kluby te prezentujemy na stronach 22–27. Na okładce numeru 5/2007 zaprezentowana jest wizytówka Łodzi – centrum handlowo-rozrywkowe Manufaktura, gdzie spotykają się rotarianie z RC Łódź 4 Kultury.

**W numerze****Wydarzenia**

Informacje z kraju i z zagranicy 7

Rotary na świecie

Jak jednoczył się zachód 11

Rotary w kraju

Przeżyjmy to jeszcze raz 12

Wywiad

Wyeliminować raz na zawsze 14

Miłość i lód 36

Reportaż

Rotary na jarmarku 17

Wszystko w rodzinie 30

Gala pełna gwiazd 32

Wszystkie dzieci nasze są 34

Fundacja Rotary

Poznają nas po czynach naszych... 18

Publicystyka

Cztery pytania 20

Jeśli rozwój to poprzez podział 28

Służba zawodowa podstawą w Rotary 29

Prezentacje

Klub najlepszy. Jak inne 22

Klub najmłodszych rotarian 24

Każdy dostaje tyle, ile wnieśie 26

Historia

Rotary w Łodzi przed wojną 38

Rotaract

Nowy DRR 40

Nowa władza, nowe porządki 40

Czekamy na charter 40

Dla zdrowia

Uwaga: HIV! 42

Rotary w mediach

W oczach innych 44

Darczyńcy

100% RC Kowloon East to Darczyńcy 46

Członkostwo

Rekrutujcie! 47



Drodzy Rotarianie,

Wszyscy z nas stowarzyszeni w Rotary wiedzą, że jesteśmy częścią czegoś więcej niż my sami. Wiemy, że Rotary jest organizacją, która wykracza poza granice religii, języka i kultury. Wiemy, że jest ona siłą napędową dla pokoju, dobrej woli i koleżeństwa, a także to, że tę siłę stanowi 1,2 mln osób. Jednak zaangażowanie większości rotarian w Rotary składa się głównie ze spotkań klubowych, projektów na rzecz społeczności lokalnych i pracy międzynarodowej opartej na partnerstwie z innymi klubami. Z praktycznych powodów większość rotarian nie podróżuje do odległych krajów, kiedy bierze udział w projektach służebnych za granicą.

Oznacza to, że dla większości z nas międzynarodowość Rotary może wydawać się czymś odległym i może być trudna do pełnego zrozumienia. Jako nowy członek RC Trenton w Kanadzie byłem bardzo szczęśliwy, mogąc być częścią organizacji, którą widziałem w akcji przy realizacji projektów lokalnych. Mógłbym skupić się na tej lokalnej pracy przez lata, gdyby nie zaplanowano żadnej międzynarodowej konwencji w Toronto krótko po tym, jak dołączyłem.

Ta pierwsza konwencja naprawdę otworzyła mi oczy na Rotary. W jednym miejscu pokazała świat Rotary, świat, który rozciąga się daleko poza mój klub. Zobaczyłem wtedy jak naprawdę międzynarodową organizacją jest Rotary i po raz pierwszy zrozumiałem, czego częścią się stałem i jak dużo jest jeszcze do zrobienia.

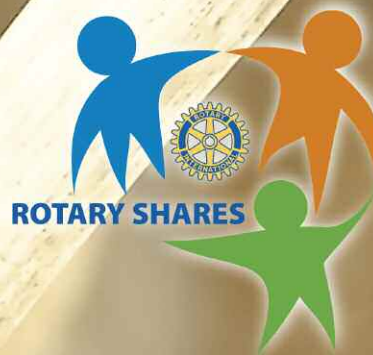
Podczas konwencji zaczynasz widzieć swój klub w pewnym kontekście, jako część sieci, w której

skład wchodzi 32 tys. klubów w ponad 200 krajach i regionach geograficznych. Inspiruje cię praca, którą wiele z tych klubów wykonuje i przywozisz do swojego klubu nową wiedzę i pomysły. Najprawdopodobniej najważniejsze są kontakty z innymi ludźmi nawiązane podczas konwencji: przyjaźń i koleżeństwo, które powiąże twój klub z innymi przez wiele kolejnych lat.

Konwencja w 2008 r. odbędzie się w Los Angeles, wielokulturowym mieście, które jest idealne do zorganizowania takiego wydarzenia. Jeśli już byłeś na konwencji, prawdopodobnie nie potrzeba cię przekonywać do uczestnictwa i w tej. Los Angeles jest miastem gwiazd i kiedy przyjedziesz zobaczysz gwiazdy Rotary, gwiazdy Hollywood oraz gwiazdy migające na niebie nad Hollywood Bowl.

Jeśli nigdy nie byłeś na konwencji, to zachęcam cię do dołączenia do Joan i całej naszej rodziny podczas tych kilku cudownych dni, które będziemy spędzać w atmosferze koleżeństwa i inspiracji. Wierzę, że to wydarzenie zmieni twoje życie, tak jak się to stało w przypadku Joan i moim w 1964 r.

Czasem nowych rotarian zadziwia to, że nie są członkami Rotary International. Początkowo może wydawać się, że wyjaśnienie to jest kwestią sformułowania: rotarianie są członkami swoich klubów, które są jednostkami wchodzącymi w skład RI. Fundamentalną jednostką w strukturze organizacyjnej jest nie członek, lecz klub.



Ten aspekt w administracji RI jest czymś więcej niż przedmiotem semantyki. W rzeczywistości jest podstawowym odzwierciedleniem natury służby Rotary. Rotarianie nie służą w odizolowaniu, lecz jako część lokalnych społeczności. To dlatego pionierzy Rotary opracowali system klasyfikacji, który ma na celu zapewnienie, że każdy klub zawsze będzie zawierał bogactwo i różnorodność wiedzy specjalistycznej, zdolności i talentów.

Zasada „po pierwsze klasyfikacja, po drugie członkostwo” dobrze się sprawdza w Rotary od dziesiątek lat. U progu miesiąca służby zawodowej nadszedł czas, aby przypomnieć sobie, że nasza działalność zawodowa i na rzecz społeczności jest fundamentem organizacji naszych klubów. Dzięki dobrej służbie w zawodzie dobrze służymy również jako rotarianie.

Co oznacza dobrze służyć w zawodzie? Dla mnie oznacza to po prostu robić wszystko, czego się podejmujemy najlepiej jak potrafimy i utrzymywanie Testu Czterech Pytań na czele wszystkiego, o czym myślimy, mówimy i robimy. Jeśli zapytamy siebie samych, czy czyn jest uczciwy, czy zbuduje dobrą wolę i umocni przyjaźń, czy będzie korzystny dla wszystkich zainteresowanych, omiemy większość etycznych

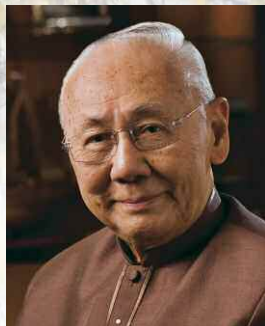
pułapek, które mogłyby sprawić, że popełnimy błąd.

Dla mnie standardy etyczne są częścią służby humanitarnej. Kiedykolwiek przypinamy znaczek Rotary do kłapy, mówimy światu, kim jesteśmy: ludźmi uczciwymi, otwartymi i troskliwymi. Znaczek Rotary jest publicznym przesłaniem i naszą deklaracją. Jest symbolem naszego poświęcenia ideałom, które podzielamy i mocnego zaangażowania w wysokie standardy etyczne, których się od nas wymaga ze względu na członkostwo w Rotary. Jeśli utrzymamy te wysokie standardy, będziemy mogli wykonywać naszą pracę humanitarną jeszcze bardziej efektywnie, ponieważ zdobędziemy zaufanie pojedynczych osób, społeczeństw i rządów.

Rotary jest siłą napędową dla pokoju i przyjaźni. Łączy nas i pozwala nam pomagać innym na wiele sposobów. Jednak Rotary jest tak silne, jak każdy z klubów, a kluby tak silne, jak ich członkowie. Każdy z nas musi pamiętać, jakiej ogromnej odpowiedzialności się podjęliśmy i pracować, aby ją wypełnić – w naszych domach, klubach i zawodach.

Wilf. Wilkinson

Wilfrid J. (Wilf) Wilkinson
Prezydent Rotary International



Zmiany w przywództwie Fundacji

1 sierpnia były prezydent RI Bhichai Rattakul złożył rezygnację z funkcji prezesa zarządu Fundacji Rotary, jednak do końca tego roku będzie pełnić funkcję członka zarządu. Zgodnie z regulaminem Fundacji wiceprzewodniczący zarządu Robert S. Scott z RC Cobourg w Kanadzie będzie pełnić funkcję prezesa przez resztę roku 2007–08. Scott, były wiceprezydent i członek zarządu Rotary International, pełnił w RI i w Fundacji RI wiele funkcji, a ostatnią z nich było słuzenie w Międzynarodowym Komitecie PolioPlus, któremu będzie nadal przewodził. Przejął również funkcję Herberta A. Pigmana jako koordynator-wolontariusz niezwykle udanej kampanii gromadzenia funduszy na eliminowanie polio w latach 2002–05.

Były prezydent Rattakul jako przyczynę „podjęcia tej bardzo trudnej decyzji” o ustąpieniu z funkcji podał sprawy zdrowotne. Po objęciu nowej funkcji przywódczej Scott planuje nadal skupiać się na celach Fundacji na rok 2007–08 dotyczących wyeliminowania polio, wsparcia inicjatywy „Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację” (EREY), pokazać, że pokój jest możliwy dzięki wsparciu rotariańskich ośrodków studiów międzynarodowych oraz odnowić kontakty z alumunami Fundacji.

Bhichai Rattakul, były prezes RI



Wzmocnienie celów Fundacji

Kilka miesięcy temu blisko współpracowałem z byłym prezesem Fundacji Bhichai'em Rattakulem przy rozwijaniu celów Fundacji Rotary na rok 2007–08. Dlatego też kiedy w sierpniu zostałem prezesem, pozostał mi w spadku zestaw celów, które popieram całym sercem i mam nadzieję, że wy również. Dzięki wieloletniemu zaangażowaniu w program PolioPlus mogę stwierdzić, że cel nr 1 – wyeliminowanie polio na świecie, jest bez wątpienia realistyczny. Dzięki nowym szczepionkom, coraz większej współpracy rządów i ciągłemu zaangażowaniu rotarian i naszych partnerów przezwyciężymy tę niszczycielską chorobę.

Równie osiągalny jest nasz drugi cel – wsparcie inicjatywy „Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację”. Większość z nas, rotarian, na szczęście ma środki, którymi może ją wesprzeć. Dla niektórych może to być 100 USD, dla innych 1000 USD, dla coraz większej liczby osób – 10 tys. USD lub więcej. Ważne jest to, że co roku każdy z nas daje tyle, na ile pozwalają mu środki i dzięki temu Fundacja może wciąż wspierać najbardziej potrzebujących.

Prosimy również rotarian, aby odnowili kontakty z alumunami Fundacji, aktywem, o którym często zapominamy. Ilu z was zna byłego stypendystę lub członka grupy studyjnej, który sprawdziłby się jako rotarianin? Zaproście ich na spotkanie. Przypomnijcie im, co Rotary znaczyło – i nadal może znaczyć – w ich życiu. Pamiętajmy także, że pokój na świecie jest możliwy do osiągnięcia, ale tylko wtedy, gdy wspólnie pracujemy nad tym, aby go osiągnąć. Musimy nadal wspierać rotariańskie centra studiów międzynarodowych i pracę ich studentów w kwestii niesienia pokoju naszemu niespokojnemu światu.

Robert S. Scott, prezes Fundacji Rotary

25–30 września w Lillestrom niedaleko Oslo odbyło się szkolenie gubernatorów elektów – GETS – dla stref 15. i 16., a także Instytut Rotary, czyli spotkanie szkoleniowe osób funkcyjnych szczebla dystryktalnego. Obie imprezy były przygotowane perfekcyjnie, a aktywny w nich udział wzięły prezydent Rotary International Wilf Wilkinson.

Przenikliwość redakcji „Rotarianina” spowodowała, że zdjęcie pary prezydenckiej RI otwierało najnowszy numer naszego pisma, a wewnątrz znajdował się obszerny artykuł biograficzny o Wilkinsonie i jego rodzinie. Korzystając z okazji zapoznałem Wilkinsonów z naszym pismem, co zaowocowało prezentowanym zdjęciem. Samo pismo budziło podziw i było traktowane jako niedościgniony wzór dla pozostałych dystryktów, których przedstawiciele byli obecni podczas GETS i Instytutu.

Tadeusz Płuziński

Wyjazd na Ukrainę zawsze cieszy, a zwłaszcza na najbardziej rozreklamowaną imprezę „Raki”, podczas której w tym roku świętowano 11. rocznicę istnienia RC Rivne i 10. klubu Rotaract w Rivnem. To zadziwiające: małe miasto, mały klub, a impreza ściąga gości z całego dystryktu. Mogłoby ich być jeszcze więcej, gdyby nie mity na temat granicy i niebezpieczeństw na Ukrainie.

Święto w Rivnem rozpoczęło się w piątkowy wieczór – 7 września – bankietem wydanym przez DG Andriya Bahanycha. Nazajutrz, przed świętem „Raki”, w ekspresowym tempie odbyło się szkolenie „Członkostwo, Komunikacja, Public Relations” dla klubów ukraińskich i białoruskich. Na ponad 40 klubów w szkoleniu uczestniczyło 11 urzędujących prezydentów i sekretarzy. Seminarium prowadził Pavlo Kashkadamov, a wraz z nim szkolili: sekretarz dystryktu Oleksandr Snigursky, Sergei Filippov, Gennadiy Kroichyk i Mykola Steblyanko. Polski team tym razem stanowili: Leszek Morawski, Albert Czajka, Piotr Pajdowski i Marek Lipiński. Odkryciem tego szkolenia był Mykola Steblyanko, który wystąpił w części dotyczącej PR. Mówił o postrzeganiu Rotary na Ukrainie, zahaczając o mit masoński w potocznym wizerunku. Mykola bardzo aktywnie zaczął swoją pracę zastępcy szefa komitetu ds. PR. Wydaje internetowe pismo rotariańskie dla części ukraińskiej, a także rozsyła listy mailowe wraz z materiałami szkoleniowymi.

Po szkoleniu nadszedł czas na świętowanie klubów w Rivnem. Rozpoczęło się od wyjazdu do lasu na polanę, gdzie przygotowane były zastawione stoły oraz wiele atrakcji artystycznych, gier i zabaw. Zdjęcia ani słowa nie są w stanie oddać atmosfery tej biesiady. Był oczywiście mistrz ceremonii, który rozbawił białorusko-polsko-ukraińskie towarzystwo, a także zespół pieśni i tańca.

Po pikniku odbył się bankiet w kompleksie Sosnowy Bór. Wstępem do niego był krótki, ale wspaniały koncert zespołu symfonicznego. Później niezmiernie miło spędziliśmy czas z nowymi atrakcjami i wciągał nas do czynnego uczestnictwa w zabawie. Całości dopełniły występy gości: amerykańska żona naszego kolegi z Charkowa wykonała a cappella arię operową, Pavlo Kashkadamov pokazał, jak się tańczy kozaka, natomiast Gennadiy Kroichyk zdemonstrował, jak powinno się grać na perkusji. Takie nagromadzenie artystów i doskonała organizacja to zasługa prezydenta RC Rivne Natalii Bunyak. Ponadto nad powodzeniem imprezy „Raki” i seminarium szkoleniowego czuwał jak zwykle Viktor Pasichnyk.

Nazajutrz zwiedziliśmy jeszcze Łuck, a w nim zamek i malowniczy bazar. Po przeprawie przez granicę musieliśmy niestety powrócić do rzeczywistości.

Piotr Pajdowski

LILLESTROM, NORWEGIA

PARA PREZYDENCKA RI I „ROTARIANIN”



Fot. Lars Danielson

RIVNE, UKRAINA

KONCERT W ŚRODKU LASU



Fot. Piotr Pajdowski

W trakcie szkolenia „Członkostwo, Komunikacja, Public Relations”



Uczestnicy szkolenia w kompleksie



Występ zespołu pieśni i tańca

LUBLIN

WŚRÓD LOTNIKÓW I MUZYKÓW

Fot. Zbigniew Miazga



Lubelscy rotarianie na tle pomnika poświęconego pamięci lotników



Gubernator Andriy Bahanych informuje o przyznaniu przez władze dystryktu 2230 subwencji dla Szkoły dla Dzieci Niepełnosprawnych im. Paula Harrisa w Lublinie



Dyrektor Liceum Lotniczego Janusz Ziolkowski (z prawej), także rotarianin



Jacek Ossowski wręcza nagrody laureatom III Międzynarodowego Konkursu dla Niewidomych

Puławski klub Rotary jest jednym z najstarszych w Polsce, powstał w 1993 r. Jest klubem bardzo aktywnym zarówno w strukturze dystryktu 2230, jak i w środowisku puławskim. Wyróżniany był wielokrotnie, m.in. w konkursie sekretarzy oraz za niekonwencjonalną formę współpracy zagranicznej. Efektem jest zaproszenie puławian do międzynarodowego stowarzyszenia „Klubu Trapistów”. Oficjalne przyjęcie nastąpi podczas obchodów 15-lecia klubu, zaplanowanego na czerwiec 2008 r.

Współpraca puławskiego klubu z lubelskimi RC, a zwłaszcza RC Lublin Centrum, ma długą tradycję. Ostatnio kluby umawiały się na wspólne odwiedzenie Szkoły Orłąt w Dęblinie. Gdy już ustalono termin spotkania na 21 września, nadeszła wiadomość o planowanej w tym samym czasie w Lublinie wizycie gubernatora Andriya Bahanych, co się wiązało z jego uczestnictwem w koncercie laureatów III Międzynarodowego Konkursu Muzycznego dla Niewidomych, którego współorganizatorem są lubelskie kluby Rotary.

Przyjazdu gubernatora do Lublina nie sposób było nie wykorzystać do spotkania w szerszym rotariańskim gronie. Dlatego też u stóp pomnika poświęconego pamięci poległych lotników spotkali się członkowie klubów: puławskiego, trzech lubelskich oraz Rotaractu i Inner Wheel, wraz z rodzinami. Zaczęło się od złożenia kwiatów, a później zwiedziliśmy Salę Tradycji dokumentującą zarówno historię Szkoły Orłąt sięgającą 1925 r., jak i bohaterstwo polskich lotników. Na koniec w stylowym Pałacu Jabłonowskich odbyło się spotkanie gubernatora z klubami. Była okazja do pochwalenia się dorobkiem, a także przedstawienia planów na najbliższą przyszłość, w dużej części prowadzących się do działań na rzecz dzieci niepełnosprawnych i ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Następny dzień gubernator przeznaczył na zwiedzenie zabytków Lublina. Pierwszym celem była prawosławna katedralna cerkiew pw. Przemienienia Pańskiego z XVII w., po której znakomitym przewodnikiem był szef prawosławnego chóru katedralnego, obecny prezydent RC Lublin Stare Miasto Andrzej Boublej. Ponadto gubernator prze spacerował się podziemną trasą biegnącą pod Starym Miastem, zwiedził Zamek Lubelski oraz XIV-wieczny klasztor i kościół oo. Dominikanów. Była także wizyta na szczycie Wieży Trynitarzkiej, skąd roztacza się piękny widok na Lublin.

Natomiast wieczorem w wypełnionym po brzegi, pięknie odnowionym z okazji 125-lecia Teatrze im. Juliusza Osterwy rozpoczął się ostatni akt jedyne w świecie III już Międzynarodowego Konkursu Muzycznego dla Niewidomych im. Ignacego Paderewskiego. Po ogłoszeniu wyników konkursu i wręczeniu laureatom licznych nagród i wyróżnień (w tym od lubelskich klubów Rotary), gubernator Bahanych wygłosił krótkie przemówienie. Rozpoczynając słowami „Jestem Ukraińcem, ale będę przemawiał po polsku”, z miejsca zdobył sympatię publiczności. Gubernator przedstawił w wielkim skrócie historię współpracy rotarian lubelskich i całego dystryktu 2230 z Towarzystwem Muzycznym im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie, w szczególności w zakresie prowadzenia Szkoły Muzycznej im. Paula Harrisa dla dzieci niepełnosprawnych. Obietnicy znacznej pomocy materialnej dystryktu na ten cel towarzyszyły długie oklaski słuchaczy. Koncert w wykonaniu laureatów zakończył to znaczące wydarzenie muzyczne w Lublinie.

Wojciech Mach

W drugi weekend września mogliśmy ponownie się spotkać, tym razem w siedzibie 3. Zamojskiej Brygady Obrony Terytorialnej, na III Mistrzostwach Dystryktu RI 2230 w strzelaniu z broni sportowej. Trójka była tego dnia szczęśliwą cyfrą, gdyż walczono o trzy Puchary Gubernatora Dystryktu. Podczas imprezy można było zarówno sprawdzić swoje możliwości strzeleckie, jak również mile spędzić czas zorganizowany przez RC Zamość.

Zwycięzcami mistrzostw zostali gospodarze – w rywalizacji indywidualnej: Cezary Ziółkowski, Sylwester Borkowski i Zbigniew Żukowski, a drużynowej: RC Zamość przed RC Janów Lubelski i RC Wolsztyn. Mistrzostwa stanowiły również pretekst do spotkania się w gronie przyjaciół i podzielenia się Rotary z innymi, tego dnia bowiem w Zamojskiej Brygadzie odbywała się przysięga wojskowa.

W trakcie regionalnego spotkania lubelskich klubów rotariańskich podsumowania strzelania i wręczenia nagród dokonali asystenci gubernatora – Wojtek Mach i Jan Połec oraz prezydent RC Zamość Tomasz Anasiewicz. Całość przedsięwzięcia dopełniła ciesząca się dużym zainteresowaniem wystawa kolekcji broni Zbyszka Żukowskiego, członka RC Zamość.

Po „militarnych” dokonaniach dnia wieczór spędziliśmy na Rynku Wielkim zamojskiej starówki, słuchając największych przebojów Marka Grechuty podczas I Zamojskiego Festiwalu Kultury im. Marka Grechuty, zamościanina – wspaniałego poety, piosenkarza i kompozytora, którego mądre i wzruszające pieśni kształtowały wrażliwość kilku pokoleń Polaków.

Marek Kwiecień

1 września RC Bartoszyce zorganizował VIII Zawody Wędkarskie o Puchar Gubernatora Dystryktu 2230. W zawodach uczestniczyły kluby z Warszawy, Giżycka, Olsztyna, Sopotu, Gdyni i Bartoszyca. Przed rozpoczęciem zawodów miłym akcentem było przyjęcie do braci rotariańskiej nowego członka RC Bartoszyce Leszka Dąbkowskiego, któremu znaczek Rotary wręczył sam gubernator dystryktu 2230 Andriy Bahanych. Zawody zaszczylił swoją obecnością również marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jacek Protas.

Część gości przybyła do Lidzbarka Warmińskiego już w piątek wieczorem. W sobotę wspólnie z gubernatorem, rotarianami z RC Sopot, RC Gdynia oraz RC Bartoszyce zwiedzaliśmy Zamek Biskupów Warmińskich w Lidzbarku Warmińskim. Następnie razem z pozostałymi gośćmi, którzy przyjechali w sobotę rano, udaliśmy się „wesołym” autobusem na miejsce zawodów do Woryn k/Górowa Iławeckiego.

Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja RC Olsztyn, natomiast I miejsce w zawodach indywidualnych zajął Piotr Wygnańczuk z RC Gdynia, II – Tomasz Wiszniewski z RC Bartoszyce, a III – Zbigniew Stachewicz z RC Olsztyn. Trzy pierwsze miejsca uhonorowane zostały złotymi haczykami (próba złota 585) ufundowanymi przez RC Bartoszyce.

Po zakończeniu połowów konkursowych, dzięki uprzejmości właściciela łowiska Jerzego Cichowłasa, chętni mogli jeszcze złowić pięknego pstrąga. Po oficjalnym podsumowaniu zawodów odbyła się biesiada rybna, na której serwowano świeżo wędzone ryby – karpia i pstrąga, a także zupę uchę oraz pstrąga à la sushi.

Podczas biesiady przygrywał nam szantowy zespół LEGO, któremu klub bartoszycki sfinansował wydanie płyty, a zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

Marek Aleksiejczuk

ZAMOŚĆ

ROTARIAŃSKA STRZELANINA



Uczestnicy i organizatorzy zawodów

Fot. Marek Kwiecień



Wystawa kolekcji broni Zbyszka Żukowskiego

BARTOSZYCE

WĘDKOWANIE W ROTARIAŃSKIM STYLU



Piotr Wygnańczuk – zdobywca I miejsca w zawodach

Fot. Hanna Jankowska



Zwiedzanie zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim

WARKA

MISTRZOSTWA ŚWIATA

Fot. archiwum autora



Instalację obejrzało kilkanaście tysięcy osób



Wyścigi odbywały się w otoczeniu sztuki z najwyższych lotów

BIAŁA PODLASKA

GRANICA, KTÓRA MOŻE ŁĄCZYĆ...

Fot. Janusz Matusiak



Prezydent RC Biała Podlaska Jola Kaliszuk z Igozem Velichanskim



Zawody w rzutki

Na przełomie sierpnia i września na terenie Farmy „Sielanka” koło Warki odbyły się Mistrzostwa Świata w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi. Ta prestiżowa impreza sportowa, o której przeprowadzenie zabiega wiele okrajów i ośrodków sportowych na świecie, po raz drugi w historii tej konkurencji odbyła się w Polsce.

Po raz pierwszy charakter tej imprezy wzbogacony został o aspekt sztuki współczesnej, nadając jej niepowtarzalny i oryginalny charakter. Na zaproszenie właścicieli „Sielanki” Aliny i Jana Wagów oraz organizatorów mistrzostw realizowałem wielkoformatową instalację przestrzenną, której motywem były pokazy obrazów eksponowane zarówno w oryginale, jak i na reprodukcjach umieszczonych na wielkoformatowych pneumatykach widocznych w plenerze pięknego zakola Pilicy na przestrzeni ponad stu hektarów. Oglądało je kilkanaście tysięcy widzów – w dzień, a także ze względów artystycznych ze specjalnie dobraną muzyką – w nocy. Pokaz znakomicie współgrał ze sportowym charakterem imprezy, w której udział wzięło ponad siedemdziesiąt ekip z trzydziestu krajów świata.

Mistrzostwa stały się pretekstem do spotkania rotarian z RC Warszawa City i Warszawa Józefów oraz zaproszonych gości z Izraela współpracujących przy budowaniu przyjacielskich relacji między ICC z Polski i Izraela. Przedstawiciel RC Kishon Izrael Peleg przedstawił m.in. propozycję wymiany młodzieżowej, której owocem ma być udział utalentowanej młodzieży muzycznej z Polski w koncertach w Izraelu z orkiestrą, którą ten klub sponsoruje.

Józef Krzysztof Oraczewski

Od chwili powstania RC Biała Podlaska (po uroczystym chartercie w październiku 2006 r.), klub starał się nawiązać kontakt z rotarianami z Białorusi. Wydawało się naturalne, że rotarianie żyjący na pograniczu Polski powinni poznać się i współpracować dla dobra swoich społeczności z białoruskimi koleżankami i kolegami.

8 czerwca bialski klub zorganizował piknik w szkółce jeździeckiej w pobliskich Rakowiskach, będącej własnością rotarianina Andrzeja Popławskiego. Na spotkanie został zaproszony konsul białoruski Aleksander Koncki wraz z żoną. Oczekiwano również rotarian z Białorusi. Zaproszenie nie pozostało bez odpowiedzi i wśród gości znaleźli się asystent DG na Białorusi Igor Velichanski oraz prezydent RC Mińsk City Andrej Lipkin z żoną Oksaną, a także przewodniczący komitetu Polska-Ukraina Andrzej Rybkiewicz.

Urozmaicone zawodami w rzutki oraz wspólnym śpiewaniem spotkanie przebiegało w miłej, weekendowej atmosferze. Zorganizowana loteria fantowa rozgrzała emocje uczestników i dzięki temu uzyskano środki finansowe na wsparcie programu przeciwdziałania patologiom w rodzinie, a konkretnie na wyjazd dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej nad polski Bałtyk.

Ukoronowaniem wieczoru było podpisanie „Porozumienia o Partnerstwie” między klubami z Białej Podlaskiej i Mińska na Białorusi. W ramach partnerstwa kluby mają wspierać się w swych działaniach, odbywać co najmniej raz w roku wspólne spotkania, współuczestniczyć w projektach oraz prowadzić szeroko pojętą wymianę.

Porozumienie wpisuje się w ideę Rotariańskiego Centrum Dialogu w Białej Podlaskiej, którego inauguracja planowana jest na 13 października 2007 r. Pokazuje ono również, że granica na rzece Bug niekoniecznie musi dzielić, lecz może też łączyć.

Janusz Matusiak

Jak jednoczył się zachód

Marla Donato, Ryan Hyland, Jenny Llakmani i Antoinette Tuscano

– *Myślę, że pokój jest wszystkim* – powiedziała Elena Pleass, 11-latka, która przyjechała ze swoją rodziną z Suva na Fiji, podsumowując nastrój podczas konwencji RI w Salt Lake City. – *Musimy zacząć rozmawiać o pokoju teraz, abyśmy nie dorastali w złym świecie.*

Elena była jedną z tysięcy osób, które przeszły przez House of Friendship, w którym znajdowała się ogromna Ściana Pokoju, zainspirowana Murem Berlińskim. Dzieci i dorośli pisali na niej przesłania propagujące pokój i otrzymywali „paszporty przyjaźni”, w których mogli wpisać informacje kontaktowe do swoich przyjaciół.

Słowo „pokój” było refrenem rozbrzmiewającym przez całą konwencję, która przyciągnęła około 16 tys. rotarian z 147 krajów i regionów geograficznych, m.in. z Kathmandu w Nepalu, Niamey w Nigerze i St. Petersburga w Rosji.



▲ Dzięki wachlarzom koreańskie dziewczynki były natychmiast rozpoznawalne

Spotkanie, które odbyło się 17–20 czerwca, było pierwszą konwencją RI w Utah od 1919 r. i jedną z największych w historii miasta. Góry Skaliste zapewniły malowniczą dekorację tego wydarzenia, a temat przewodni „Amerykański Zachód”, dopełniło rodeo, tańce indiańskie i swoista gościnność.

Była to już dwunasta konwencja Yinki Babaloli z RC Trans Amadi w Nigerii. – *Od pierwszej mojej konwencji zawsze czułem, że nie doświadczysz międzynarodowości Rotary, jeśli nie przyjedziesz na konwencję* – powiedział. – *To miejsce, gdzie można na nowo zostać zainspirowanym i zebrać energię na następny rok pracy rotariańskiej.*

Przed konwencją pierwsze Rotariańskie Sympozjum Pokoju na Świecie zgromadziło setki obecnych i byłych studentów programu rotariańskich studiów dotyczących pokoju i rozwiązywania konfliktów. Uczczono w ten sposób 10. rocznicę centrów rotariańskich i 90.



▲ Salt Palace przyciągał rotarian



▲ House of Friendship był centralnym punktem konwencji



▲ Indianie przyjechali, aby pokazać swoją kulturę



▲ Emine Yuzay zainspirowała rotarian podczas sesji plenarnej

▼ W oczekiwaniu na rozpoczęcie sesji plenarnej



rocznicę Fundacji Rotary. – *W centrach rotariańskich rotarianie stworzyli coś wyjątkowego i wspaniałego* – powiedział Edwin M. Epstein, który pełnił funkcję dyrektora centrum na Uniwersytecie w Kalifornii w Berkeley zanim odszedł w maju na emeryturę. – *W ciągu 46 lat mojej kariery zawodowej w charakterze wychowawcy nic, czego doświadczyłem, nie dorównało temu.*

Na trzeciej sesji plenarnej Luis Vincente Giay, prezes Fundacji Rotary w roku 2006–07, dołączył do prezydenta RI w 2006–07 r. Williama B. Boyda, aby wręczyć nagrodę za eliminowanie polio Williamowi Gatesowi Sr., honorowemu członkowi RC Seattle. Gates jest prezesem Fundacji Billa i Melindy Gatesów, która była głównym sprzymierzeńcem w walce z polio, wspierając tę inicjatywę kwotą 150 mln USD. Chwalił on rotarian za niewyobrażalne działania, które niesamowicie zmieniły życie milionów ludzi.

Były stypendysta ambasadorski Fundacji Rotary Francis Moloji, który jest obecnie dyplomatą w RPA, zachęcał rotarian do wykorzystywania swoich talentów i wpływów w pracy nad bardziej sprawiedliwym i spokojnym światem. – *Pokój możemy osiągnąć jedynie dzięki nieużywaniu przemocy i przebaczeniu* – powiedział podczas drugiej sesji plenarnej. – *Bez względu na to, jak trudne są nasze problemy, pokój je zwycięży, jeśli zastosujemy dialog, aby je rozwiązać.*

Zdjęcia: Alyce Henson i Monika Lozinska-Lee

Przeżyjmy to jeszcze raz...

Janusz Potępa

Mówi się, że miłe rzeczy przemijają szybko. Pozostają jednak w naszej pamięci na wiele lat. Chętnie też do nich wracamy przy różnych okazjach. Zapraszam więc wszystkich do odnowienia wspomnień z uroczystości związanych z 10-leciem RC Kraków Wawel.

Mimo że główne uroczystości odbyły się 30 czerwca, pierwsi goście zjechali do Krakowa już 28. Było to związane z wernisażem inauguracyjnym otwarciem polsko-niemieckiej wystawy malarstwa i rzeźby pod nazwą „Sztuka łączy – Kunst Verbindet” pod patronatem prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego oraz DG Wojciecha Czyżewskiego i gubernatora dystryktu 1940 Holgera Knaacka. Organizatorzy zebrali na niej prace autorstwa rotarian z Polski i z Niemiec: Romana Banaszewskiego, Falko Hamm, Jerzego Nowakowskiego, Freda Thieler i Józefa Krzysztofa Oraczewskiego.

Podczas wernisażu obecnych było wielu gości z obu krajów, a po otwarciu dokonanym przez kuratora, inicjatora cyklu wystaw w miastach Europy „Kraków–Warszawa–Berlin” oraz głównego sponsora wystawy Jarosława J. Wistubę, członka RC Berlin Brü-

Zasadzić przyjaźń

Kolejni goście zjechali do Krakowa w piątek i wieczorem spotkaliśmy się w Piwnicy pod Baranami, gdzie wystąpił zespół jazzowy naszego kolegi rotarianina Marka Michalaka. Nie ma nic wspanialszego niż spotkanie w gronie przyjaciół przy dźwiękach jazzu. Niech żałują wszyscy, którzy nie mogli być wtedy z nami.

W sobotę w Hotelu Demel odbyło się spotkanie komitetów międzykrajowych Polska–Niemcy i Niemcy–Polska, a następnie na bulwarach wiślanych u stóp wzgórza wawelskiego wzruszająca uroczystość. Z inicjatywy naszych przyjaciół rotarian z klubu RC Idar-Oberstein na skwerze przy ul. Bernardyńskiej, u podnóża Wawelu, pojawił się dorodny, prawie 3-metrowy czerwony kasztanowiec. W ten słoneczny dzień drzewko przyjaźni klubów RC Kraków-Wawel i RC Idar-Oberstein



cke der Einheit oraz komitetu międzykrajowego Niemcy–Polska, głos zabrali DG Wojciech Czyżewski, reprezentant gubernatora dystryktu 1940 i jednocześnie przewodniczący komitetu międzykrajowego Niemcy–Polska Hartmut Fest, przewodniczący komitetu międzykrajowego Polska–Niemcy Andrzej Ludek oraz w imieniu artystów Józef Krzysztof Oraczewski. Sama wystawa była czynna do 15 lipca i uświetniła obchody 10-lecia naszego klubu, dystryktu oraz spotkanie komitetów Polska–Niemcy i Niemcy–Polska w Krakowie.

symbolicznie posadzili prezydent RC Idar-Oberstein Günter Kaiser, nasz prezydent Krzysztof Boligłowa oraz past prezydent Mark Wcisło. Były przemówienia, oklaski i chwile wzruszenia, kiedy odsłonięto pamiątkowy kamień informujący o rotariańskiej przyjaźni łączącej oba kluby. Z RC Idar-Oberstein współpracujemy od wielu lat i zrealizowaliśmy wiele wspólnych przedsięwzięć na rzecz lokalnej społeczności Krakowa i Małopolski. Głęboko wierzymy, że przyjaźń między rotarianami z obu klubów będzie rosła tak, jak nasze drzewko.

Granty za prawie milion

Główna uroczystość 10-lecia RC Kraków Wawel rozpoczęła się w Centrum Sztuki i Kultury Japońskiej „Manggha”. Gości powitał prezydent Krzysztof Boligłowa, a następnie za sprawą prezentacji multimedialnej cofnęliśmy się do początków powstania naszego klubu. Były zdjęcia i film z czarteru, pierwsze spotkania, pierwsze granty. Potem rok po roku podsumowaliśmy 10 lat naszej działalności. Były chwile radości i dumy, kiedy okazało się, że wartość zrealizowanych przez nasz klub matching grantów oraz wszystkich innych projektów przekroczyła 810 tys. zł. Były chwile wzruszenia, w niejednym oku zakręciła się łza, a minutą ciszy uczciliśmy pamięć kolegów, którym nie było dane doczekać jubileuszu. Odeszli od nas Jerzy Knapik, Gabriel Misiak i Tadeusz Sieńkowski.

Nawiązaniem do terażniejszości było wystąpienie Janka Dudka, który przedstawił gościom informację na temat naszej ostatniej inicjatywy. Był to projekt szczególny, który nie mógł być zrealizowany jako klasyczny matching grant, ponieważ beneficjentem daru była osoba prywatna. Dzięki zaangażowaniu fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”, pomocy RC Hamburg-Bergedorf i dra Tomasza Pernera z Łodzi zakupiliśmy protezę nogi o wartości 50 tys. zł dla krakowskiego jazzmana Jerzego Bożyka. Obecny podczas uroczystości muzyk wystąpił z koncertem fortepianowym, a utwór „Georgia” Raya Charlesa w jego wykonaniu był prawdziwym hołdem złożonym darczyńcom.

Następnie głos zabrali goście, a wśród nich konsul generalny Niemiec w Krakowie dr Thomas Gläser, prezydent naszego partnerskiego klubu RC Hamburg-Bergedorf Hans-Georg Schultz-Gerstein, prezydent RC



Zadowolony z projektu od lewej: PDG Wojciech Czyzewski, inicjator i kurator wystawy Jarosław J. Wistuba, przewodniczący ICC Niemcy-Polska Hartmut Fest oraz przewodniczący ICC Polska-Niemcy PDG Andrzej Ludek

PHF po raz trzeci

Podczas wieczoru nastąpiło jeszcze wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci obecnych. Zgodzicie się, że dla rotarian nie ma większego wyróżnienia, jak otrzymanie odznaczenia Paul Harris Fellow. Do 7 kolegów należących już do grona Przyjaciół Paula Harrisa dołączyło podczas wieczoru dwóch kolejnych. Odznakę Paul Harris Fellow z rąk prezydenta Krzysztofa Boligłowy otrzymali Janusz Suszczyński i Janusz Potępa. Natomiast trzecią odznakę otrzymał z rąk niemieckich przyjaciół z RC Hamburg-Bergedorf Jan Dudek, dla którego jest to już trzecie odznaczenie uprawniające do noszenia odznaki PHF z dwoma szafirami. Wielkim marzeniem członków naszego klubu jest to, aby wszyscy koledzy otrzymali odznaki PHF. Jest to też nasze największe wyzwanie na drugie 10-lecie.



Otwarcie wystawy „Sztuka Łączy – Kunst Verbindet”

Idar-Oberstein Günter Kaiser i kolejno przedstawiciele pozostałych przybyłych na uroczystość klubów z Niemiec, Norwegii, Polski w tym z czterech pozostałych klubów krakowskich. Od Andrzeja Ludka, przewodniczącego komitetu Polska-Niemcy, dowiedzieliśmy się, że Instytut Strefowy dla klubów stref 15 i 16 we wrześniu 2009 r. odbędzie się w Polsce, właśnie w Krakowie. Pierwszym wiceprzewodniczącym komitetu organizacyjnego Instytutu został wybrany past gubernator Janek Wrana.

Po przemówieniach nastąpiła uroczystość przekazania następcom insygniów przez prezydentów wszystkich klubów krakowskich, a część oficjalną zakończył koncert Big Band Cracovia. Po występie na gości czekał poczęstunek i loteria z atrakcyjnymi nagrodami. Wszyscy bawili się znakomicie, a najbardziej wytrwali koledzy z naszego klubu przywitali nowe 10-lecie wraz... z nadejściem świtu.

Zdjęcia: Anna Wistuba i Janusz Potępa



Wyeliminować raz na zawsze

Nic nie wzmocni postanowienia lekarza **Roberta S. „Boba” Scotta** bardziej niż polio, choroba, której już dawno pozbyły się zindustrializowane kraje, ale nadal paraliżuje dzieci w zakątkach świata. Członek RC Cobours w Kanadzie od 1971 r. jest od wielu lat zaangażowany w walkę Rotary z wirusem polio. Scott został przewodniczącym międzynarodowego komitetu PolioPlus 1 lipca 2006 r., zastępując Williama T. Sergeanta, który odszedł na emeryturę po 12 latach sprawowania urzędu. W rozmowie z **Marlą Donato** Scott mówił o nowej strategii w eliminowaniu choroby w pozostałych 4 krajach endemicznych, ostatnich pozytywnych doniesieniach i ogromnej potrzebie wypełnienia obietnicy Rotary dotyczącej świata bez polio.

Czy wierzysz, że wyeliminowanie polio jest możliwe?

Absolutnie tak. Inaczej nie przekonywałbym rotarian i świata rotariańskiego do wytrwałej pracy nad tym.

W jakim jesteście teraz miejscu, jeśli idzie o eliminowanie polio?

Szczerze mówiąc, postęp w ciągu ostatnich kilku lat był o wiele wolniejszy, niż się tego spodziewaliśmy. Jednak wirus obecnie występuje jedynie w małych, odległych regionach czterech krajów – Indii, Pakistanu, Afganistanu i Nigerii. Nadal zdarza się w dwóch północnych stanach Indii – w Bihar i Uttar Pradesh, niespełna sześciu północnych stanach Nigerii, a w Afganistanie i Pakistanie – na granicy dzielącej te kraje.

Jakie wyzwania występują w każdym z tych regionów?

Wyzwania są różne na każdym małym obszarze, w każdym kraju. W styczniu PolioPlus zastosował odpowiednio dla każdego regionu rozwiązania, aby dotrzeć do pozostałych dzieci. Jest to największy postęp od początku istnienia programu w 1985 r. W północnej Nigerii przywódcy prawie na rok przerwali wszystkie szczepienia dzieci. Był to niewątpliwie polityczny, kulturowy i częściowo religijny problem. Niedawno został rozwiązany i liczba przypadków zachorowań spada szybko. Wraz ze szczepionką polio dzieci otrzymują od razu inne szczepionki – przeciwko dyfterytowi, odrze, dostają także moskitiery, co okazuje się bardzo udanym posunięciem.

W Indiach musimy zmierzyć się z ogromną populacją. Na przykład w Uttar Pradesh co roku rodzi się ponad 5 mln dzieci. W północnych Indiach u dzieci, które są w dużym stopniu niedożywione mają wiele różnych wirusów i bakterii, szczepionka przeciwko polio nie zawsze może wywołać pożądaną odporność. Zatem Regionalne Dni Szczepień odbywają się teraz co miesiąc. Był tam także pewien sprzeciw na tle religijnym, ale praktycznie zaniknął. W zeszłym roku spotkałem się dwa razy z mułtami. Wspaniałe działania indyjskich rotarian zawoocowały tym, że niewiele matek i ojców odmówiło zaszczepienia swoich dzieci.

A w pozostałych dwóch krajach?

W Afganistanie i Pakistanie problemem są walki. Polio ma sposób na ich zatrzymanie, ponieważ mamy tzw. Dni Spokoju, kiedy negocjujemy z walczącymi ze sobą frakcjami, aby móc zaszczepić dzieci. Zwłaszcza w takich miejscach, jak Demokratyczna Republika Konga i Wybrzeże Kości Słoniowej zatrzymanie walk zawdzięczało się w dużym stopniu rotarianom. Nie mogę powiedzieć, że jestem tak samo optymistyczny w związku z Talibami w Afganistanie. Wydają się znowu wojowniczo nastawieni. W pewnym momencie Talibowie byli po naszej stronie. Mam kilka wspaniałych zdjęć Talibów pomagających przy szczepieniach.

Co zatem się tam stało?

Górę wzięła polityka. Jednak Hamid Karzai, prezydent Afganistanu, stworzył i prowadzi Krajowej Grupie Działania ds. Polio. Prezydent Karzai otrzymuje regularne raporty, dzięki czemu w pierwszych sześciu miesiącach tego roku pojawiły się jedynie 3 przypadki zachorowań.

Czy ludzie w krajach, gdzie polio nie jest już zagrożeniem, powinni nadal szczepić swoje dzieci?

Oczywiście, że tak. Za każdym razem, kiedy przemawiam w Ameryce lub Europie, mówię publiczności, że musi upewnić się, że ich dzieci i wnuki są zaszczepione przeciwko polio. Spójrzcie, co się stało: w ciągu kilku ostatnich lat z Nigerii i Indii 64 razy eksportowany został wirus do innych krajów, co spowodowało poważne wybuchy zachorowań na polio. 82% wirusów pochodzi z Nigerii, a reszta z Indii. To samo mogło się wydarzyć w USA, Kanadzie czy Europie, gdyby rutynowe szczepienia nie były utrzymane na wysokim poziomie. Podstawą jest, aby dzieci były zaszczepione przeciwko wszystkim możliwym do uniknięcia chorobom, łącznie z polio.

Namibia ostatnio w 2006 r. doświadczyła ataku wirusa, a niezwykle było to, że dotyczył on dorosłych. Czy to było wielkim zaskoczeniem?

Najstarsi z nas pamiętają, że wirus polio kiedyś dotykał także dorosłych. Jest to jednak choroba dotycząca

głównie młodszej grupy wiekowej – 5-latków i młodszych. To dlatego kiedyś była nazywana paraliżem dziecięcym. Byliśmy przerażeni co lipiec, sierpień, że będziemy następnymi w kolejce. Baseny i kina były zamknięte i każdej jesieni zawsze następował wzrost zachorowań. Oczywiście potem były ogromne epidemie pod koniec lat 40. i na początku 50.

Jak nam idzie finansowanie tego ostatniego etapu?

Problemem nr 1 w eliminowaniu polio jest brak funduszy.

Ile pieniędzy wydaliśmy?

Do dziś na całym świecie inwestycja w eliminowanie polio przekroczyła 5 mld USD. Rotary zapewniło prawie 620 mln i oczekujemy, że zapewnimy jeszcze 670 mln do czasu, kiedy polio zostanie uznane za całkowicie wyeliminowane. Obecnie Fundusz PolioPlus ma jeszcze 54 mln USD na pozostałe granty WHO i UNICEF u.

I to wystarczy?

Niezupełnie. Co roku nasz główny problem to braki (obecnie brakuje 540 mln na działania w roku 2007 i 2008). Razem z WHO i UNICEF em oraz Funduszem ONZ odnieśliśmy sukces. 5 mld USD pochodzi głównie od rządów. Całkowita wpłata USA to ponad 1,2 mld. Rotary jest na drugim miejscu z wpłatą 620 mln, potem Wielka Brytania, Japonia i Kanada.

Co mogą zrobić rotarianie. Czy nie są już zmęczeni nawoływaniem do przekazywania pieniędzy?

Podczas moich podróży, gdy przemawiam na spotkaniach wielu klubów i na zgromadzeniach rotariańskich, widzę, że wielki entuzjazm jest nadal obecny. Zastanawiam się tylko, ile tego entuzjazmu przetrwa do następnego spotkania. Chciałbym, aby w każdym klubie i dystrykcie był komitet ds. walki z polio. Wiele klubów już od dawna ich nie ma. Są też dystrykty, w których nie funkcjonują i to wielka szkoda. Uważam, że w tym roku rotariańskim każdy klub Rotary powinien zorganizować przynajmniej jedno spotkanie na temat PolioPlus, a każdy dystrykt powinien przekazać datki na rzecz Partnerów PolioPlus.

Od kiedy likwidacja komitetów polio w klubach i dystryktach zaczęła być zauważalna?

W ciągu ostatnich 3–4 lat. Zorganizowane zostały dwie kampanie, podczas których zebrano ogromną ilość pieniędzy: 247 mln USD podczas pierwszej i 135 mln USD podczas drugiej. Co roku Fundusz PolioPlus otrzymuje od hojnych rotarian 1–2 mln USD, nawet jeśli nie jest organizowana żadna oficjalna kampania. Wielu myli się, sądząc, że polio już zostało wyeliminowane i dlatego wiele klubów i dystryktów nie ma już aktywnych komitetów PolioPlus.

Czy polio jest nadal priorytetem Fundacji?

Kiedy był prezydent RI Bhichai Rattakul przedstawił cele Fundacji na ten rok, powiedział, że celem nr 1 będzie informowanie, że wyeliminowanie polio jest realne. W zeszłym roku prezes Luis Giay położył główny nacisk na polio. Moim zdaniem tak powinno być nadal, dopóki wyeliminowanie wirusa nie zostanie potwierdzone.

Jakie pytania docierają do Ciebie od rotarian w terenie?

Pytanie nr 1 to: Dlaczego nasze działania nie są wystarczająco nagłośnione? Pytanie nr 2 to: Kiedy twoim zdaniem zakończy się walka z polio? Nie podaję już daty. Na początku działania związane z eliminowaniem polio następowały bardzo szybko. Zaczęliśmy w 1985 r. w ponad 125 krajach i do 2000 r. zmniejszyliśmy liczbę krajów, w których występują zachorowania, do 20. Potem tempo zwolniło się, czego się nie spodziewaliśmy. Rotarianie często mnie pytają: jak sądzisz, kiedy skończymy? Nie mam pojęcia. Skończymy wtedy, gdy wirus zostanie wyeliminowany całkowicie. Jeszcze nie przegraliśmy. Wyeliminowaliśmy 99% wirusa na świecie. Trzy regiony WHO zostały uznane za wolne od polio, a typ 2 wirusa polio nie został odkryty nigdzie na świecie od około 9 lat. Prawdopodobnie jest wyeliminowany, co jest już sukcesem. Nie osiągnęliśmy jeszcze ostatecznego celu, ale jesteśmy blisko. Jestem przekonany, że możemy go osiągnąć, jeśli otrzymamy dostateczne finansowanie.

A jak jest z nagłaśnianiem działań?

Informacje o Rotary przekazuje ogromna liczba mediów na całym świecie. Gdy jadę do Indii, widzę informacje we wszystkich gazetach. W USA, Kanadzie i Europie nie ma takiego zainteresowania mediów, ponieważ polio nie występuje. Ludzie o nim zapomnieli. Nie jest to sensacyjna wiadomość, którą mogłyby się zainteresować media. Moja odpowiedź rotarianom, którzy zadają to pytanie, brzmi: kiedy ostatnio pisaliście do gazety o polio i Rotary? To sprawa nr 1, którą rotarianie powinni się zająć: bez przerwy starać się o coraz większe wsparcie ze strony mediów.

Jakie przesłanie uważasz za najważniejsze dla rotarian?

W kwietniu przedstawiciele Council on Legislation z całego świata 93% głosów zdecydowali o kontynuacji programu walki z polio. Rotarianie na świecie nadal wierzą w zlikwidowanie wirusa i wyrażają mocne poparcie dla tej inicjatywy. Teraz musimy się zmobilizować we wszystkich częściach rotariańskiego świata, aby w końcu wyeliminować tę chorobę i upewnić się, że komitety działają aktywne, a Partnerzy PolioPlus są wspierani w każdym dystrykcie. Przede wszystkim należy zachęcić opinię publiczną, a zwłaszcza nowych rotarian, i zapoznać ich na nowo z PolioPlus.

A więc zależy Ci na wsparciu?

Wsparciu rządów i ich ministrów finansów i zdrowia. Oczywiście, Rotary prowadzi szerokie działania lobbujące dzięki grupie zadaniowej dotyczącej doradztwa w zakresie eliminowania polio. Jednak gdyby 1,2 mln rotarian zadzwoniło do swoich rządów i powiedziało „To jest straszne, to wstyd, że nie zlikwidowaliśmy polio”, myślę, że to miałoby ogromny wpływ.

A więc można iść do rządu i powiedzieć: „Spójrzcie, jesteśmy nadal jednomyślni. Jesteśmy w tym na dobre”.

Tak. Pozostało bardzo mało przypadków, na niewielu obszarach w 4 krajach. Dr Margaret Chan, nowy przywódca WHO, jest bardzo, bardzo przychylna inicjatywie i ogromnej roli Rotary. Poprosiła o spotkanie z Rotary

zaledwie 8 dni po tym jak została wybrana. 8 stycznia były prezydent RI Bill Boyd i ja odbyliśmy z nią bardzo owocne spotkanie. Inny pozytywny znak – z Afryki – to list wyrażający ogromne poparcie, jaki prezydent Boyd otrzymał od nowego prezydenta Unii Afrykańskiej, który jest również prezydentem Ghany. W liście popiera on program polio w każdym aspekcie i jest chętny nie tylko go wesprzeć, ale i występować w charakterze rzecznika przed innymi liderami, zwłaszcza tymi w Afryce i krajach grupy GB. Mielimy wsparcie GB w przeszłości i mamy nadzieję na kontynuację. Wyniki ostatniego spotkania nie były zachęcające. Prawdę mówiąc, musimy mieć ich wsparcie, aby ukończyć walkę z polio.

A inne dobre wieści?

Dwa artykuły (w magazynach „Lancet” i „Science”) pokazujące, że w długiej perspektywie wyeliminowanie polio jest o wiele tańsze niż kontrolowanie go. Ponadto mamy szczepionkę, która jest o wiele bardziej efektywna. Inne badanie pokazuje, że nowa monowalentna doustna szczepionka przeciwko polio typu 1 jest trzykrotnie bardziej efektywna niż pierwotna triwalentna szczepionka. Jest zatem wiele pozytywnych wieści.

Ci naukowcy mówią, że trzykrotnie droższe będzie kontrolowanie polio niż wyeliminowanie go – tak?

Mogło by być jeszcze droższe w zależności od sposobu, w jaki będzie kontrolowane. Zawsze powtarzam, że nie będziemy mieć nad wirusem kontroli, dopóki nie zostanie on wyeliminowany.

Co powiedziałbyś tym, którzy są na „nie”?

Powiedziałbym, że wierzą w fałszywą lub wygodną naukę. Pokazaliśmy, że możliwe jest wyeliminowanie polio. Każdy kraj, w którym jest wiele dzieci podatnych na polio z powodu słabych harmonogramów szczepień i który miał zaimportowanego wirusa polio z Indii lub Nigerii, zawsze – już po raz drugi – zwalczył chorobę. Wiemy, jak ją eliminować. Zatem jeśli chcesz, aby nawet 250 tys. dzieci cierpiało z powodu polio i niepełnosprawności, prowadź politykę kontroli. Ale jeśli nie chcesz, aby tak się stało, bez względu na koszt – zwalcz polio.

Co się stanie zarówno w kategoriach finansowych, jak i ludzkiego cierpienia, jeśli pójdziemy w kierunku kontroli?

Trzeba być przygotowanym, że niektóre dzieci będą chorować i umierać na polio, a większość z nich będzie pochodzić z biednych krajów. Nie w USA czy Kanadzie, gdzie jest dobry system szczepień, lecz w biednych krajach, które nie mogą sobie pozwolić na rutynowe szczepienia. Czy jest do zaakceptowania 40 tys. przypadków zachorowań rocznie? 400 tys.? Co jest do zaakceptowania? Rozważmy całkowity koszt i koszt w długim okresie wynikający z opieki nad dziećmi poruszającymi się o kulach czy na wózkach inwalidzkich, koszt operacji korygujących kurczenie się mięśni – całe bolesne życie. Dla mnie pod względem moralnym to jest nie do zaakceptowania.

Jakie są konkretne działania, których rotarianie się podejmują?

Kontynuują edukowanie i informowanie siebie samych w zakresie wszystkich aspektów eliminowania polio. Z radością zaznaczam, że każdy tegoroczny instytut Rotary ma prezentację na temat polio. Poza instytutami proszę przywódców, aby zajęli się tym tematem w swoim otoczeniu i przekazali informacje w swoich klubach. Mów o polio tyle, aż rotarianie wściekną się na ciebie, i przy okazji na mnie. Podczas zgromadzenia międzynarodowego w lutym przekazaliśmy każdemu gubernatorowi elektowi kopię dokumentu zawierającego dane dotyczące zakończenia procesu zwalczania polio. Przesłałem to do każdego gubernatora dystryktu z listem, w którym prosiłem o rozesłanie go do wszystkich klubów w dystrykcie. Wiem, że tak się stało w moim dystrykcie, ponieważ mój gubernator przesłał go do mnie.

Jaką siłę mają partnerzy PolioPlus?

To kolejna pozytywna rzecz, którą mogą zrobić rotarianie i dystrykty. Pieniądze przekazywane na fundusz PolioPlus przepływają do WHO lub UNICEF-u w postaci grantów zatwierdzonych przez zarząd Fundacji Rotary. Pieniądze przekazane na program Partnerzy PolioPlus są wykorzystywane przez rotarian w 4 krajach polio-endemicznych i krajach wysokiego ryzyka, w których przeprowadzane są krajowe lub regionalne dni szczepień. Pieniądze są przeznaczone na mobilizację społeczną, specjalne ubrania w kolorach rotariańskich dla osób przeprowadzających szczepienia, i inne podstawowe rzeczy, jak gwizdki, czapki czy kredki dla dzieci, a także megafony, rowery czy motocykle. Pieniądze te pochodzą od rotarian na rzecz rotarian. Były prezydent Chuck Keller i członek zarządu Lou Piconi są wiceprzewodniczącymi grupy zadaniowej Partnerów PolioPlus. Wykonują fantastyczną robotę, informując świat o programie Partnerów PolioPlus i o tym, jak przekazywać na niego pieniądze.

Co Cię najbardziej inspiruje podczas Twoich podróży po świecie?

Wspaniałym doświadczeniem jest udział w Narodowych Dniach Szczepień. Widzisz wtedy rotarian nastawionych na pracę ze społecznością. Obserwowanie np. w Indiach, jak te grzeczne dzieci ustawiają się w kolejce przy budce, w której przeprowadzane są szczepienia... Po prostu stoją w kolejce, prawie nic nie mówią. Starsze siostry przyprowadzają młodsze rodzeństwo. Smutne jest to, że z tyłu tłumu można dostrzec niepełnosprawne dzieci z aparatami – dzieci, do których się spóźniliśmy, które niestety nie dostały szczepionki zanim zaatakował je wirus polio. Ten obraz w mojej głowie sprawia, że jestem jeszcze bardziej zdeterminowany, aby się nie poddawać, lecz na ile mogę, jako prezes Fundacji i przewodniczący międzynarodowego komitetu PolioPlus, na tyle przypominam wszystkim rotarianom o obietnicy, którą daliśmy dzieciom na świecie: wyeliminować tę złą chorobę na zawsze.

Zdjęcia: Alyce Henson

Rotary na jarmarku

Nastasja Saczko

Bez wątplenia Soroczyński Jarmark to jedno z najbardziej obrazowych i widowiskowych wydarzeń w skali światowej. Promienny ukraiński koloryt połączony z handlem i programem dla ludzi biznesu co roku w sierpniu jak magnes przyciąga do wioski Soroczyńce Wielkie w obwodzie Mirgorodskim setki tysięcy ludzi.

Tradycje jarmarczne na Ukrainie mają wieloletnią historię. Dawniej, pod koniec lata, kiedy wieśniacy mieli kilka wolnych dni, na urodzajnej ziemi połtawskiej odbywały się głośnie i wesołe jarmarki. Soroczyński wśród innych nie wyróżniał się ani wielkością, ani sławą. Jednak wielki rodak Nikołaj Wasiljewicz Gogol osławił połtawską wioskę Soroczyńce Wielkie na stulecie, gdyż to właśnie tutaj się urodził. Natomiast jego cykl powieści „Wieczory na futorze niedaleko Dikańki”, do którego należy też „Soroczyński jarmark”, przyniósł autorowi popularność.

Już od dziewięciu lat Soroczyński Jarmark ma status narodowego. Corocznie charakteryzuje się czymś nowym. Czym zatem wślawił się jarmark roku 2007? W tym roku odbyła się tu prezentacja międzynarodowego programu charytatywnego „Rotary na jarmarku”.

Pomysł takiej akcji powstał w czasie obchodów dziesięciolecia połtawskiego klubu Rotary. Połtawczanie stworzyli wówczas komitet organizacyjny pod przewodnictwem prezydenta RC Połtawa Igora Korniewa. W wyniku starań klubów z Połtawy i Mirgorodu oraz klubu Rotaract z Połtawy na Soroczyńskim Jarmarku odbyła się sprzedaż prac wykonanych przez dzieci z sierocińców i domów dziecka z Połtawy, Słowiańska i Dniepropietrowska. Mistrzostwo, oryginalność i różnorodność wyrobów z papieru, koralików, tkanin i gliny nie pozostawiły obojętnymi ani rotarian, ani gości jarmarku. Oficjalną walutą podczas akcji były *gudwiny*, które zostały zaproponowane przez dzieci z centrum rehabilitacji socjalnej dla sierot „Smaragdowe miasto” w Słowiańsku. Jeden *gudwin* odpowiadał dziesięciu hrywnom ukraińskim. A każdemu, kto nabył jakiegokolwiek drobiazgu w namiocie rotariańskim, wręczano podziękowanie za szczerzy charytatywny wkład w międzynarodowy program „Dzieci pomagają dzieciom”. Po trzech dniach akcji sprzedane zostały praktycznie wszystkie prace przygotowane przez dzieci. Dochód z akcji przeznaczony zostanie na zaspokojenie codziennych potrzeb ośrodków, których wychowankowie przygotowali wyroby. Do udziału w prezentacji i obradach „okrągłego stołu” poświęconym nowemu programowi zgłosiło się wiele ukra-

ińskich klubów Rotary – Kobeliaki, Lubny, Słowiańsk, Dniepropietrowsk, Charków, Zaporizzia, Cherkasy, Sumy i wiele innych.

W trakcie obrad dyskutowano na temat organizacji spotkań ukraińskich klubów Rotary podczas Narodowego Jarmarku Soroczyńskiego. Na podstawie podsumowania wyników pierwszej akcji można wywnioskować, że coroczne organizowanie takich rotariańskich spotkań będzie sprzyjało tworzeniu pozytywnego obrazu Ukrainy na świecie, wzmacnianiu więzi ukraińskich klubów Rotary, a także kreowaniu nowych wspólnych projektów. Prezydent RC Połtawa Igor Korniew zaznaczył, że program ten będzie nadal się rozwijał i wzbogacał o nowe pomysły, a także zaapelował do wszystkich o wykazanie się aktywnością i pomysłowością, aby program zyskał zasięg globalny. Wystąpił również o to, aby go rozwijać w ramach grantu Fundacji Rotary.

Inni rotarianie wsparli Igora Korniewa oraz przypomnieli, że jednym z głównych zadań tego roku rotariańskiego jest propagowanie idei Rotary na Ukrainie, czemu na pewno będzie służyć takie spotkanie, ponieważ corocznie Soroczyński Jarmark odwiedzany jest przez prawie milion gości z Ukrainy oraz z bliskich i dalekich krajów. Jeden z założycieli RC Połtawa Walentin Rudikow zaproponował utworzenie komitetu organizacyjnego złożonego z prezydentów wszystkich klubów ukraińskich w celu powiększenia akcji do skali narodowej. Na zakończenie obrad „okrągłego stołu” podjęto uchwałę o organizowaniu corocznie spotkania ukraińskich klubów Rotary w ramach Jarmarku Soroczyńskiego, utworzeniu w tym celu komitetu organizacyjnego złożonego z prezydentów klubów oraz zapoczątkowaniu międzyklubowego programu wsparcia sierot. Zdecydowano również, aby na tę doroczną imprezę zapraszać partnerskie kluby z zagranicy i kierownictwo dystryktu.

Niewątpliwie był to udany początek. Trzeba jednak dołożyć jeszcze wiele starań, aby spotkanie na sławnej ziemi Mirgorodskiej stało się tradycją rotariańską.

Tłumaczenie: Gennadiy Kroichyk
Tekst pochodzi z biuletynu „Rotarianiec”

Poznają nas po czynach naszych...

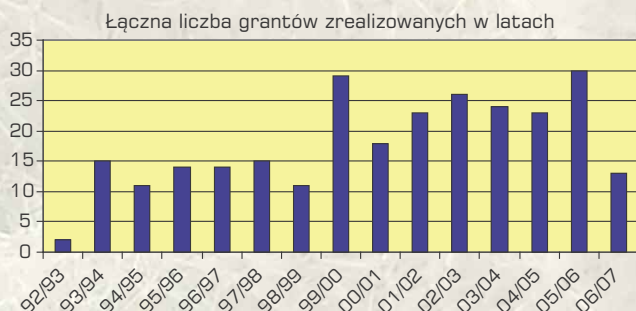
Janusz Potępa

Wkroczyliśmy w drugie dziesięciolecie działalności naszego dystryktu i jak to bywa przy tzw. okrągłych rocznicach jest to najlepszy czas do dokonania podsumowania poprzedniego okresu. Czytając regularnie „Rotarianina”, dowiadujemy się na bieżąco o działaniach i inicjatywach podejmowanych przez poszczególne kluby, ale chciałbym przedstawić trochę danych liczbowych, które pozwolą ocenić rozmiar naszych działań. I choć najczęściej realizujemy granty o wartości kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy USD, w skali dystryktu składa się to na milionowe kwoty.

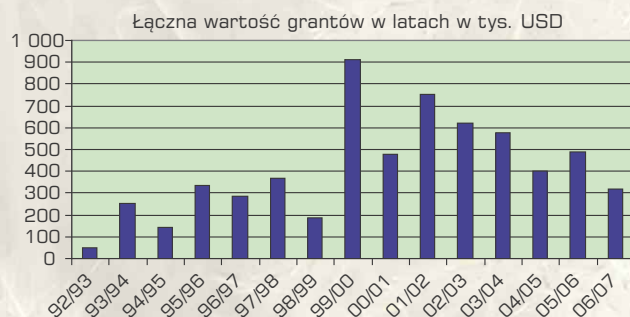
Ponieważ dysponuję kompletną bazą grantów począwszy od 1992 r., dokonałem kilku przeliczeń, które przedstawiam. Na początek jednak ważna uwaga, o której należy pamiętać, analizując załączone zestawienia. Jak pewnie wielu z Was wie, numer grantu składa się z 2 liter i 7 cyfr. MG to matching grant, najpopularniejszy i najczęściej realizowany. IG to grant indywidualny, rzadko stosowany, ale kilka takich zrealizowaliśmy. Natomiast TH to grant 3H o wartościach od 100 do 300 tys. USD. Po tych dwóch literach następują dwie cyfry, w nich zakodowany jest rok, w którym grant został zakwalifikowany do realizacji przez Fundację Rotary. I to właśnie według oznaczenia roku granty są segregowane i ujęte w poszczególnych zestawieniach i wykresach. Ponieważ na realizację grantu mamy 12 miesięcy od chwili uruchomienia środków przez FR, bardzo często grant jest realizowany w następnej kadencji, mimo że w zestawieniach wykazywany jest w kadencji poprzedniej. Ale przecież na tym polega podstawowy urok naszego działania i ciągłość realizacji podjętych zadań. Kolejne 5 cyfr w numerze grantu to jego unikatowy numer.

Skoro już wiemy, na co zwracać uwagę, możemy zająć się analizą: do 30 września 2007 r. zrealizowaliśmy 268 grantów na kwotę 6 182 328 USD. W trakcie realizacji są 23 granty na kwotę 520 902 USD, a na rozpatrzenie bądź już na uruchomienie środków czeka 13 aplikacji na kwotę 230 712 USD.

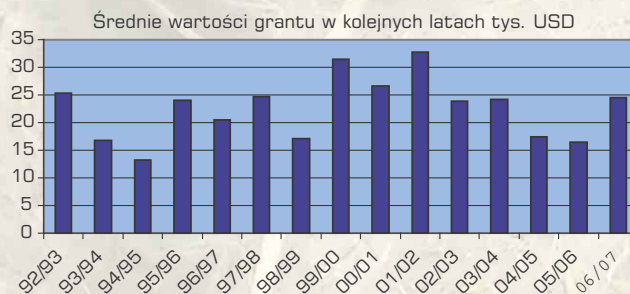
Bardzo ciekawie układała się realizacja grantów w poszczególnych latach, co obrazują podane wykresy.



Rekord padł w kadencji 2005–06 – zrealizowaliśmy wówczas 30 grantów. Jednak z powodu opóźnień i zaniedbań w raportowaniu przez kluby w następnej kadencji 2006–07 groziło nam nawet wstrzymanie dalszych dotacji do grantów ze strony Fundacji Rotary. Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się sprawę „wyprostować” i dziś jesteśmy z raportowaniem na bieżąco.



Pod względem wartościowym liderem jest kadencja 1999–2000, w której rozpoczęliśmy realizację grantów na łączną wartość 910 081 USD. Pomogło w tym pewnie trochę rozszerzenie naszego dystryktu i działania klubów z Ukrainy i Białorusi, tak więc sukces ten ma wielu ojców.



Natomiast pod względem średniej wartości jednego grantu przoduje kadencja 2001–02, w której wartość ta wyniosła 32 729,35 USD.

A teraz trochę danych indywidualnych. Poniżej kluby, które zrealizowały granty o najwyższych wartościach oraz te, które zrealizowały najwięcej grantów.

Kluby które zrealizowały granty o najwyższych wartościach

W CAŁYM DYSTRYKTCIE D-2230

Minsk D-2230	450 265,00	18
Lviv-Leopolis D-2230	352 267,00	7
Lviv D-2230	344 364,00	12

W CZĘŚCI POLSKIEJ

Kraków D-2230	254 342,00	5
Warszawa D-2230	178 134,00	8
Olsztyn D-2230	168 610,00	6

W CZĘŚCI UKRAIŃSKIEJ

Lviv-Leopolis D-2230	352 267,00	7
Lviv D-2230	344 364,00	12
Kiev D-2230	318 619,00	17

W CZĘŚCI BIAŁORUSKIEJ

Minsk D-2230	450 265,00	18
Gomel D-2230	78 424,00	3
Minsk City D-2230	28 239,00	3

Kluby, które zrealizowały najwięcej grantów

W CAŁYM DYSTRYKTCIE D-2230

Minsk D-2230	18	450 265,00
Kiev D-2230	17	318 619,00
Lviv D-2230	12	344 364,00

W CZĘŚCI POLSKIEJ

Lublin D-2230	9	114 680,00
Warszawa D-2230	8	178 134,00
Kraków-Wawel D-2230	8	115 584,00

W CZĘŚCI UKRAIŃSKIEJ

Kiev D-2230	17	318 619,00
Lviv D-2230	12	344 364,00
Uzhgorod D-2230	8	155 768,00

W CZĘŚCI BIAŁORUSKIEJ

Minsk D-2230	18	450 265,00
Gomel D-2230	3	78 424,00
Minsk City D-2230	3	28 239,00

KLUBY PARTNERSKIE WG KRAJÓW

	Granty zrealizowane	Granty w toku	Granty planowane
Anglia	19	1	2
Australia	1	0	0
Belgia	5	0	0
Brazylia	1	1	0
Dania	3	0	0
Francja	36	1	1
Holandia	28	3	3
Irlandia	1	0	0
Japonia	1	0	0
Norwegia	3	0	0
Kanada	19	0	0
Niemcy	47	4	3
Szkocja	1	0	0
Szwajcaria	2	1	0
Szwecja	6	4	0
Taiwan	1	0	0
Ukraina	1	0	0
USA	83	6	4
Walia	3	1	0
Włochy	1	0	0
Indie	1	0	0
Mali	1	0	0
Uganda	1	0	0
Benin	0	1	0

Gratuluje najlepszym klubom i zachęcam innych do ich naśladowania.

Z zestawienia państw, w których znajdują się kluby partnerskie wynika, że najwięcej grantów zrealizowaliśmy z klubami amerykańskimi, niemieckimi, francuskimi, holenderskimi, kanadyjskimi i angielskimi. Kluby z tych państw są również na listach grantów realizowanych i planowanych. Pokazuje to wyraźnie, że raz nawiązana współpraca daje dobre wyniki w kolejnych latach. Zachęcam jednak nie tylko do kontynuowania współpracy z dotychczasowymi partnerami, ale również do szukania nowych kontaktów w innych dystryktach. Zwiększy to dodatkowo możliwości naszego działania i da szansę na realizację wielu kolejnych projektów. Dobrym kierunkiem może być np. Izrael po podpisaniu w 2006 r. porozumienia o partnerstwie między dystryktami.

A na koniec chcę wszystkie kluby zaprosić do współzawodnictwa. Przygotowałem listę „TOP 10” zawierającą nazwy 10 najaktywniejszych klubów w dystrykcie, tzn. takich, które mają największą liczbę

wszystkich grantów, zarówno zakończonych, jak i tych w trakcie realizacji. Proszę zwrócić uwagę, że 2/3 wszystkich grantów przypada na zaledwie 8% klubów – zarówno pod względem liczby, jak i wartości.

Jakie wnioski? Jeden podstawowy: realizacja grantu nie jest czymś wyjątkowo skomplikowanym i wystarczy tylko zacząć. Drugi, trzeci i kolejne będą coraz łatwiejsze, a potem stanie się to chlebem powszednim. Jeśli pozyskacie rzetelnych partnerów, to na pewno zrealizujecie z nimi po kilka grantów. Zapraszam wszystkie kluby do działania i życzę, aby coraz więcej rotarian z dystryktu 2230 nosiło odznaki Paul Harris Fellow. Miejsca na liście „TOP 10” czekają...

Gdyby ktoś był zainteresowany danymi z bazy, to proszę o skontaktowanie się ze mną pod adresem jpotepa@neostrada.pl. A kończąc, życzę wielu sukcesów w realizacji ambitnych zadań rotariańskich oraz wielu nowych i szybko zrealizowanych grantów.

Cztery Pytania

Nancy Shepherdson

Po tylu latach nadal się sprawdza. Waga robienia właściwych rzeczy we właściwy sposób jest dobrze znana rotarianom. Wygląda na to, że idea ta wszędzie się przyjmuje. Temat etyki pojawia się zarówno w nagłówkach na pierwszych stronach gazet, jak i w komiksach na ostatnich stronach. Firmy odwołują się do etyków po wskazówki. Jednak tego zagadnienia nie trzeba komplikować. Można go sprowadzić do krótkiego testu zwanego Testem Czterech Pytań. Ten etyczny sprawdzian został oficjalnie przyjęty przez Rotary International w 1943 r., mimo że powstał w 1932 r., a stworzył go Herbert J. Taylor, były prezydent RI. W tym roku obchodzimy 75. urodziny testu i nadal ma on zastosowanie.

W każdym sklepie sieci Walgreens w USA możesz natknąć się na Test Czterech Pytań, który wisi na ścianie w biurze kierownika oraz w aptece. Tabliczki te są namacalnym dowodem filozofii, która wpływała na kulturę firmy od dziesiątek lat dzięki rotarianinowi Charlesowi R. Walgreenowi Jr., synowi założyciela sklepu. Walgreen, członek RC Chicago, który zmarł w lutym w wieku 100 lat, nieoficjalnie korzystał z testu już w 1947 r., kiedy zarządzał siecią sklepów. Dick Schneider, który rozpoczął wtedy tam pracę, przypomina sobie, jak dostał kopię testu i został poinformowany przez Walgreena, że „tutaj używamy tego jak kompasu”. W przemówieniach Walgreen często odnosił się do testu jako „przepisu na życie, najważniejszej zasady”. Firma oficjalnie zaczęła stosować go w 1955 r.

Walgreen po raz pierwszy usłyszał o Teście Czterech Pytań od klubowego kolegi Herberta J. Taylora. Taylor wymyślił cztery proste zasady w 1932 r., kiedy produkująca aluminium firma, którą zarządzał, była na skraju bankructwa. W czasach wielkiego kryzysu nikt nie kupował zbyt dużo aluminium. Jednak Taylor stwierdził, że jeśli przekona swoich pracowników, aby umieli właściwie postępować w każdej sytuacji, mógłby chociaż przejąć zamówienia konkurencji. – Pewnego ranka – jak często opowiadał – oparłem się o biurko, kładąc głowę na rękach. Po chwili chwyciłem kawałek papieru i napisałem to, co mi przyszło do głowy.

Pięć lat później firma Taylora była z powrotem na rynku. Taylor zawsze zawdzięczał to odrodzenie Testowi Czterech Pytań. Rotary International oficjalnie stosuje test od 1943 r., a Taylor został prezydentem RI w 1954 r. Nasza organizacja zdobyła także prawa autorskie do tego testu. Teraz, jako własność publiczna, jest stosowany przez mnóstwo firm w ciągu 75 lat – odkąd te cztery wciąż aktualne zasady zostały wymyślone.

– *Test Czterech Pytań, model etyki w biznesie, był czymś nowatorskim w czasach, gdy został wymyślony – mówi Paul Bube, profesor religii w Lyon College w Batesville w USA. Kilka lat temu Bube wystąpił na spot-*

kaniu RC Salina, mówiąc o etyce w biznesie i Teście Czterech Pytań. – Taylor opracował go w czasach, kiedy skandaliczne praktyki biznesowe wpłynęły na wielki kryzys – mówi. – Skandale w firmach, które widzimy dzisiaj, przypominają te, których świadkiem był Taylor. Uważam, że Test Czterech Pytań jest wizją, która – jeśli jest przestrzegana – może mieć ogromną siłę w szerzeniu dobra na świecie.

Czy to PRAWDA?

Allan Resnick, wiceprezydent działu ds. prawnych w Walgreens twierdzi: – Zawsze mówię pracownikom Walgreens: nie musicie pytać się o zgodę, żeby zrobić coś właściwego. Po prostu to zróbcie. Dla Resnicka i wielu innych ludzi, którzy używają testu w swoim codziennym życiu, jest on czymś więcej niż przewodnikiem po zasadach zachowania. To ważny model biznesowy, który w jest potężnym narzędziem zarządzania kapitałem ludzkim.

Według Resnicka najprawdopodobniej najbardziej użytecznym aspektem testu jest przyciągnięcie ludzi nastawionych na działania zgodne z etyką. – Ludzie widzą tabliczkę, gdy tylko wchodzi do biura. Kiedy przeprowadzam rozmowy kwalifikacyjne i mówię o kulturze organizacyjnej firmy, oceniam ich reakcję. Czy jest im to obojętne? Czy są podekscytowani? Da się wyczuć, czy ludzie chcą pracować w etycznym środowisku.

W firmie Walgreens sporo wysiłku wkłada się, aby wystawić 200 tys. pracowników na działanie Testu Czterech Pytań. Zwłaszcza w centrali Walgreens nawet nierotarianie, tacy jak Resnick, stosują test rutynowo w przypadku etycznych dylematów. Resnick przypomina sobie, jak po sprzedaży pewnej nieruchomości kilka lat temu dział nieruchomości firmy dostał całkiem sporą sumę pieniędzy, która powinna być przekazana kupującemu. – Kupujący nawet nie wiedzieliby, że ją dostaliśmy – mówi. – Wiele firm po prostu przyjąłoby czek. Byli dość zdziwieni, gdy otrzymali od nas pieniądze.

Czy jest to UCZCIWE wobec wszystkich zainteresowanych?

W Teksasie pośrednik handlu nieruchomościami i rotarianin Tony Weissgarber korzysta z Testu Czterech Pytań i uważa, że bardziej mu on odpowiada niż kodeks etyki Krajowego Stowarzyszenia Pośredników, który zajmuje 9 stron pisanych maczkiem. Weissgarber zachwalał test w liście, który został wydrukowany w magazynie stowarzyszenia. Istotą jego przesłania było: „Jeśli pośrednicy handlu nieruchomościami potrzebują tak wielu słów, aby powiedzieć, w co wierzą, skąd tak naprawdę możemy wiedzieć, w co wierzymy?” Dodaje też: – Powiedziałem im, że jeśli szczerze korzystamy z Testu Czterech Pytań, nie potrzebujemy nic innego. Kiedy stoję przed jakąś szansą, po prostu myślę, czy to jest uczciwe? To pomaga we wszystkich sytuacjach. Weissgarber wierzy w test tak mocno, że zachęca swoich znajomych z RC San Antonio at the Dominion, aby stosowali te zasady w swoich firmach i umieszczali je na swoich stronach www.

Czy zbuduje to DOBRĄ WOLĘ i UMOCNI PRZYJAŹŃ?

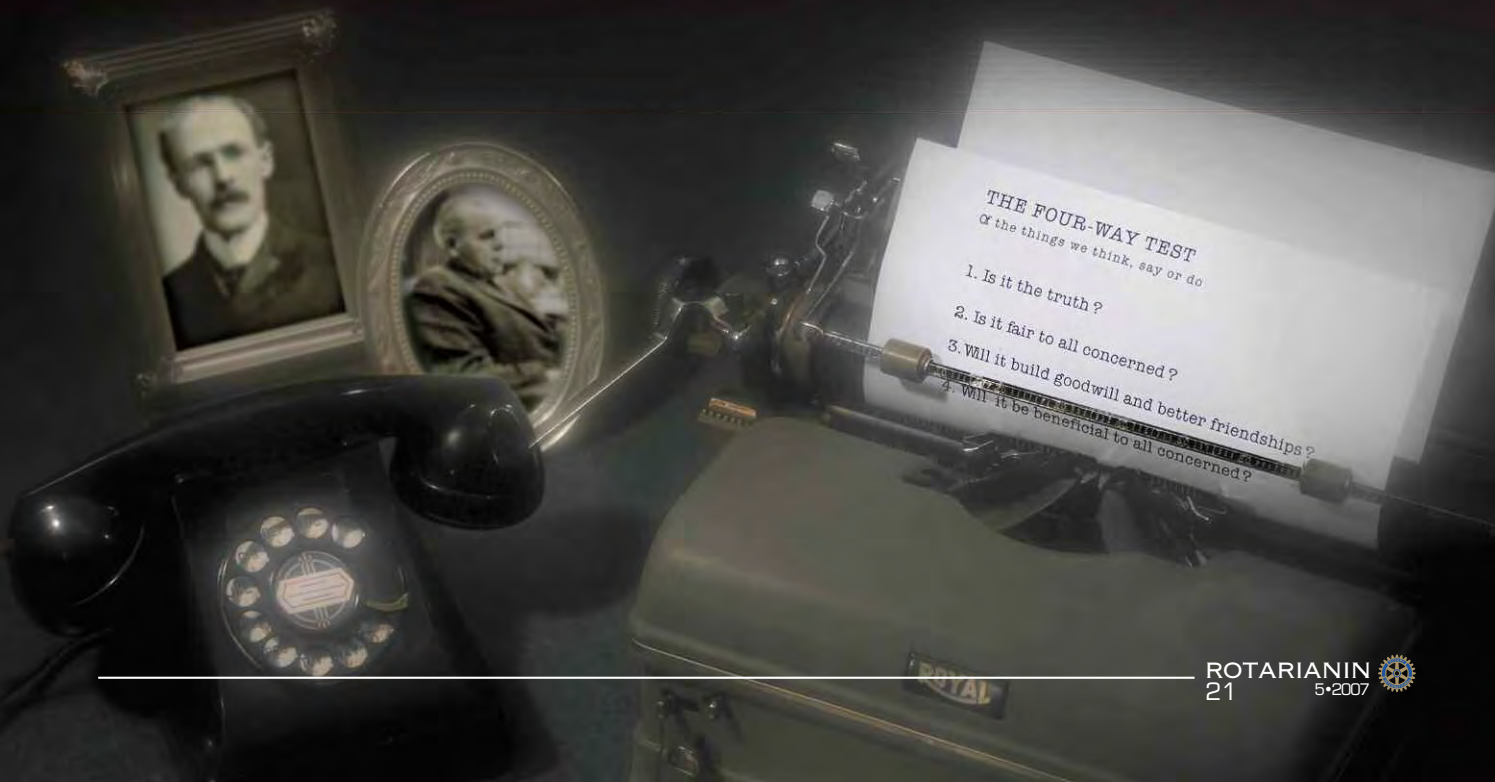
Kit Lindsay, właściciel firmy Lindsay Transmission w Warrensburg w USA, miał 24 lata, gdy otrzymał od RC Warrensburg pierwszą nagrodę Four-Way Test Award przyznaną nierotarianom. Nominowano go po tym, jak oficer Rotary odwiedzający jego miasto potrzebował naprawić swój motor. Pewien warsztat zaproponował wymianę skrzyni biegów, ale Lindsay rozwiązał problem za 200 USD. – W mojej firmie mamy powiedzenie: „Rób to, co należy”. To było 20 lat temu. Teraz jako rotarianin i przewodniczący klubowego komitetu ds. Four-Way Test Award, Lindsay zapoznał z testem wiele osób.



Czy będzie to KORZYSTNE dla wszystkich zainteresowanych?

Członek zarządu RI w przyszłej kadencji Lars Olof Fredriksson zachęca do korzystania z testu na całym świecie. Członek RC Åänekoski w Finlandii próbował stosować test w swojej karierze w public relations i w fińskich siłach powietrznych, ponieważ uważa, że test zawsze działa.

– Generowanie zysków jest właściwe, ale nie bez świadomości etycznej, umiaru i odpowiedzialności za konsekwencje – wyjaśnia. – Zasady prawdy, uczciwości, przyzwoitości i moralności są teraz bardziej skomplikowane niż kiedyś i prowokują do często wykorzystywane tłumaczenia: „Wszystko zależy”. Jednak Test Czterech Pytań daje jasną odpowiedź w każdej sytuacji.



Klub najlepszy. Jak inne

Włodzimierz Adamiak

Życzenia urodzinowe przyjmujemy 10 maja. W 2007 r. było tak już po raz dziesiąty podczas jubileuszowego spotkania z udziałem przyjaciół z pozostałych trzech łódzkich klubów. Inicjację zawdzięczamy przyjaciołom z klubu Rotary Łódź (konsekwentnie ortodoksyjnie męskiego, pierwszego klubu w powojennej Łodzi).

Interpretuję to tak: otoczeni pięknymi, mądrymi i dzielnymi kobietami, których z sobie wiadomych powodów nie mogli przyjąć do swojego klubu, przekazali ten przywilej nam. Pięknie im za to dziękujemy, bo RC Łódź Centrum został pierwszym łódzkim klubem, którego charakter współtworzą kobiety. Przez wiele kadencji funkcję sekretarza klubu sprawuje Emilia Kałużna, a za jej działalność uzyskiwaliśmy dystryktalne wyróżnienia. Obowiązki i honory prezydenta klubu, pierwszy, ale jestem pewien, że nie ostatni raz, przyjęła w tej kadencji także kobieta – Ewa Radomińska. Panie szefują także komisjom klubowym, a ich wrażliwość uruchamia wiele społecznych projektów.

Serdeczna atmosfera

Jesteśmy niedużym klubem. Mimo pewnej rotacji liczba członków klubu utrzymuje się stale na poziomie 30 osób, a aktualnie jest 27. Wśród nich jedna trzecia to rotarianki. Bez nich klubowe spotkania byłyby mniej uroczne i nie tak eleganckie. W klubie sześciu członków uhonorowanych zostało tytułem Paul Harris Fellow.

To, że grupa jest niezbyt tłumna, ma jednak istotne zalety. Nasi goście i rotarianie z innych klubów podkreślają przyjazną, serdeczną atmosferę naszych spotkań

i imprez, które organizujemy dla naszych rodzin i przyjaciół. Z satysfakcją podkreślę, że przy doskonaleniu klubowych projektów, a także w każdej prywatnej potrzebie bez specjalnych zabiegów znajdujemy pomoc u pozostałych klubowych przyjaciół.

Jak w większości klubów, w naszym także są wybitni przedstawiciele rozmaitych profesji, odnoszący sukcesy przedsiębiorcy różnych branż, lekarze, prawnicy, nauczyciele akademicy, szefowie ważnych instytucji miejskich i powszechnie uznanych stowarzyszeń.

Nasze indywidualne jubileusze są okazją do wspólnej celebracji, jak ostatnio fetowane dwudziestopięciolatecie księgarni NIKE, najbardziej znanej firmy księgarskiej w Łodzi. Jej założyciel, a nasz klubowy przyjaciel Janusz Karol uzyskał z tej okazji ważne honory w mieście. Nie znajduję powodu, by szczególnie podkreślać wyjątkowe zasługi kogokolwiek z nas dla współtworzenia jakości naszych projektów i atmosfery klubu, bo każdy miał lub ma osobisty udział w klubowym życiu. Nie ma więc, jak zdarza się w dużych klubach, osób wyraźnie pozostających z boku klubowego życia i rotariańskich zadań, chociaż osobista, rotariańska aktywność podlega naturalnej pulsacji i zawsze będzie mogło być lepiej.

Satysfakcjonujące projekty

Spełniając kronikarską powinność, wymienię niektóre ze zrealizowanych w ciągu dziesięciu lat przez nasz klub projektów, w tym międzynarodowych z udziałem klubów z USA, Francji i Ukrainy. Jak zapewne wszystkie kluby, my także opiekowaliśmy się dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza wspieraliśmy organizacje, stowarzyszenia i fundacje zajmujące się z sukcesem „dziećmi z łódzkich ulic” oraz dziećmi chorymi. Benefi-



Obecni członkowie klubu

cjentami tych projektów byli wychowankowie wszystkich łódzkich Domów Dziecka, którym w latach 2001–2002 wspólnie z rotarianami z Seattle (USA) wyremontowaliśmy i wyposażyliśmy pracownie komputerowe (60 stanowisk). Z naszej pomocy skorzystały dzieci ze świetlic środowiskowych, stowarzyszenia „Serce”, „Świetlice Alternatywnego Wychowania”, „Domu na Osiedlu” zajmującego się usamodzielnianiem i przystosowaniem do niezależnego życia dzieci i młodzież chorującą na porażenie mózgowie, z „Fundacji na rzecz dzieci łódzkich”. Kupowaliśmy dzieciom sprzęt do świetlic, żywność, pomoce szkolne i finansowaliśmy wyjazdy wakacyjne. Fundacja Rotary wspierała nasze projekty: wspomniane wcześniej pracownie komputerowe, ambulanse dla Łódzkiej Akademii Medycznej, specjalistyczny sprzęt medyczny dla Hospicjum dla dorosłych, oddziału ortopedii łódzkiego Szpitala Klinicznego i Szpitala Pediatricznego na Ukrainie. Szczególną satysfakcję przeżywaliśmy wraz z Jolą Wesołowską-Łągiewską – szefem Komisji Społecznej, realizując projekt pomocy dla dzieci z Borysławia na Ukrainie. Wysłaliśmy im w kilku transzach kilkadziesiąt kartonów z odzieżą, książkami i zabawkami. Gościliśmy małych przyjaciół ze szkolnego teatryku w Borysławiu i z rewizytą wysłaliśmy tam dzieci z łódzkich wsi.

W kadencji rotariańskiej 2005–06 rozpoczęliśmy program stypendiów językowych dla uzdolnionej młodzieży. W celu pozyskania środków na realizację tego projektu organizowaliśmy aukcje dzieł sztuki współczesnej. Pomogły nam je zorganizować cztery profesjonalne łódzkie galerie sztuki oraz Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi.

To w naszym klubie zrodził się przed półtora roku z inicjatywy ówczesnego prezydenta Macieja projekt pomocy przyjaciółom z Ukrainy w walce z gruźlicą. Przerodził się on później w projekt o znaczeniu dystryktalnym. Aktualnie przygotowujemy międzynarodowy projekt, którego adresatami są tym razem wybrane społeczności w USA. Całą tę rotariańską robotę, pokornie nazywaną służbą, będziemy wykonywać zawsze, bo to jedna z najważniejszych rotariańskich satysfakcji – indywidualnych i klubowych. Wyniki naszych społecznych projektów uzyskały uznanie Zarządu Fundacji Rotary. W 1999 r. zostaliśmy wyróżnieni jako jeden z trzech najlepszych klubów w dystrykcie. Za ważne klubowe osiągnięcie na rzecz Rotary uznajemy pomoc w utworzeniu czwartego łódzkiego klubu Rotary – RC Łódź 4 Kultury, dla którego byliśmy w 2003 r. klubem sponsorującym.

Klubowe zwyczaje

Na koniec mam nadzieję zaciekać czytelników kilkoma informacjami na temat indywidualnych cech klubu. Rotary daje bowiem przywilej indywidualizacji życia klubowego i w jakiś sposób – dla dobra klubu, satysfakcji członków i pożytku zewnętrznego – każdy klub powinien

to wykorzystać. Dotyczy to formuły klubowych spotkań, rotariańskich obrzędów, organizowanych imprez, słowem – wszystkiego, co tworzy wyjątkową atmosferę w klubie. Przyjeliśmy praktyczną zasadę, że następcą prezydenta przejmuje obowiązki wiceprezydenta klubu w poprzedzającej jego prezydenturę kadencji. Zapewnia to ciągłość i płynność zdarzeń mimo zasady jednorocznej kadencyjności i ułatwia miękkie przejście obowiązków. Zasada ta funkcjonuje w klubie bez zgrzytów i do tej pory wynika z niej samo dobro.

W RC Łódź Centrum wspólny kolacyjny posiłek przy jednym stole jest obowiązkowy, a nie fakultatywny, jak w części innych. Zawsze jest toast uwzględniający osobiste święto lub fetujący sukces każdego z nas. Od wielu lat przyjęcie nowego członka klubu odbywa się w trakcie uroczystej ceremonii z wygłoszeniem tekstu ślubowania, honorowymi podpisami i pamiątkowym dyplomem. Wcześniej – wiem, że w wielu klubach nadal jest podobnie – moment rotariańskiej inicjacji nie wiązał się z żadną wyjątkową sytuacją, poza wpięciem w klapę znaku Rotary. Dla naszego klubu jest to ważne, odświeżające wydarzenie, więc staramy się je celebrować.

Wszystkie łódzkie kluby Rotary zaprosiliśmy do wspólnej uroczystości – obchodów Jubileuszu 70-lecia utworzenia pierwszego łódzkiego klubu Rotary. W 2003 r. w ścianę budynku dawnej restauracji Tivoli, która była miejscem klubowych spotkań rotarian przed wojną, wmurowaliśmy pamiątkową tablicę. Wydarzenie to zbiegło się z obchodami stulecia Rotary. Rokrocznie celebруем rocznicę powstania Rotary w Łodzi spotkaniem pod tą tablicą.



Odstąpienie tablicy upamiętniającej 70. rocznicę powstania pierwszego klubu Rotary w Łodzi

Wiele czasu poza cotygodniowymi spotkaniami spędzamy razem. W rotariańskim składzie, czasem poszerzonym o nasze rodziny i przyjaciół, umawiamy się na piwo w pubie naszego klubowego przyjaciela Krzysztofa Albrechta, urządzamy Wigilię Bożego Narodzenia, „Wielkanocne jajko”, przebierane „ostatki”. Razem wyjeżdżamy na narty i żeglarskie rejsy. Siedmioletnią tradycję ma doroczna plenerowa impreza pt. „Niespodziewany Koniec Lata”. Jest otwarta dla wszystkich łódzkich rotarian i ich rodzin. Wszystko po to, by we wspólnym przeżywaniu oderwać się od osobistych codziennych rytuałów i powinności i побыć przyjaźnie razem.

Zdjęcia: archiwum RC Łódź Centrum

Klub najmłodszych rotarian

Monika Rogucka, Linda Mahrus

Nasz najstarszy kolega klubowy ma 38 lat, a najmłodsza koleżanka 29. Średnia wieku naszej „Czwórki” to 33,9 lat. Dokładnie połowa klubu to przedstawicielki płci pięknej, co pozwala nam przypuszczać, że jesteśmy też prawdopodobnie statystycznie najbardziej kobiecym klubem spośród mieszanych klubów Rotary w Polsce. Początkowo koledzy klubowi zdecydowanie przeważali liczebnie nad koleżankami, jednak to właśnie nasz charterowy prezydent Dominika Jaskólska-Wilżak otrzymała z rąk Jerzego Karasińskiego – gubernatora dystryktu 2230 w roku 2003–04 – certyfikat oficjalnego przyjęcia do międzynarodowej braci rotariańskiej. Było to 13 marca 2004 r. i właśnie wtedy odbył się Charter Day RC Łódź 4 Kultury i nasz klub został oficjalnie przyjęty do Rotary International.

„Wyobraźni, aby zobaczyć; wiary, aby uwierzyć; odwagi, aby działać, działać dla innych” – to zdanie przytoczone za prezydentem RI Billem Boydem stało się mottem prezydenta naszego klubu Jakuba Sudomira. – *Dla nas ta myśl jest odzwierciedleniem tego, czego wymaga się od rotarian. Podjęliśmy to wyzwanie 4 lata temu i jesteśmy mu wierni do dziś* – mówi Jakub.

tu placówki. Szczególnie pilną potrzebą było odnowienie kuchni oraz wyposażenie jej w sprzęt AGD. Ponadto dla małych mieszkańców domu w czerwcu tego roku przebudowany i doposażony został plac zabaw – ogródek jordanowski. Bywa, że sami mamy ochotę z niego skorzystać.

W czasie ostatnich wakacji zorganizowaliśmy dzieciakom letni wyjazd wypoczynkowy połączony z nauką języka angielskiego. Oprócz regularnych

lekcji równie pożądanymi atrakcjami były wycieczki w góry oraz zwiedzanie okolicznych malowniczych miejscowości i pięknej stolicy naszych sąsiadów – Pragi. Wyjazd został poprzedzony radosnymi dla dzieci i bardzo praktycznymi zakupami w łódzkiej Manufakturze. Rozpoczęliśmy także akcję cyklicznego organizowania warsztatów plastycznych i muzycznych dla naszych podopiecznych z Domu Dziecka. Nasze dzieci do tej

Krąg rotariańskiej przyjaźni podczas jednego z czwartkowych spotkań



Młodość doda ci skrzydeł

A jakie działania realizowaliśmy z powodzeniem przez ten czas? Ważną grupą projektów jest dla nas służba dla społeczności wspierająca ideę „Młodość – Talent – Integracja”. Dużo uwagi skupiliśmy na Domu Dziecka nr 2 w Łodzi. Patronat nad placówką sprawujemy w przeróżnych formach. Na przykład fundusze uzyskane w ramach matching grantu w kwocie 78 328 zł pozwoliły nam na przeprowadzenie remon-



Niezapomniany koncert harf w wykonaniu uczennic Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi



Lubimy klimat serca i wizytówki Łodzi – Manufaktury, miejsca naszych spotkań

pory nauczyliśmy m.in. różnych technik zdobienia przedmiotów, opowiadaliśmy o znaczeniu kolorów, a także zabraliśmy je na koncert harfowy w szkole muzycznej, po którym miały okazję odkryć drzemiące w nich talenty muzyczne. Wrażen była moc.

I starsi i młodszy

Z nadejściem tego roku szkolnego rozpoczęliśmy współpracę z Integracyjną Szkołą Podstawową nr 182 w Łodzi. Do tej pory zapewniliśmy wyposażenie klasy dla pierwszoklasistów w nowe meble. Cieszymy się, że pierwszy dzień w szkole grupy uczniów rozpoczynających swoją przygodę z edukacją mógł odbyć się w sprzyjających okolicznościach i radosnej atmosferze. To wspólne przedsięwzięcie, którego celem jest rozwój i zadowolenie najmłodszych, zapoczątkowało współdziałanie klubu ze szkołą i rodzicami.

Uważamy, że talent jest darem niezwykłym i należy uczynić wszystko, co możliwe, aby go wspierać. RC Łódź 4 Kultury pomógł w zakupie instrumentów dla uczniów klasy harfy z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi. Ich muzyka będzie rozbrzmiewać, ciesząc licznych słuchaczy, do których także chętnie się przyłączamy.

Rotary na całym świecie angażuje się w działania prozdrowotne. My, zainspirowani tymi wzorcami, lokalnie realizowaliśmy wiele projektów. Wsparliśmy Szpital im. J. Babińskiego w Łodzi w sfinansowaniu zakupu przedmiotów codziennego użytku podnoszących jakość życia pacjentów, a dla łódzkich taksówkarzy zorganizowaliśmy szkolenie z zakresu niesienia pierwszej pomocy ofiarom wypadków drogowych.



Zabawa kolorami, czyli wspólne malowanie podczas jednego z warsztatów

Znaki szczególne i pasje członków RC Łódź 4 Kultury:

- mówimy po: arabsku, angielsku, niemiecku, francusku, rosyjsku
- zdobyliśmy Koronę Gór Polski,
- protoindoeuropeistyka,
- fotografia artystyczna,
- muzyka klasyczna,
- psychologia koloru,
- inspirowanie innych do rozwoju,
- e-learning,
- genetyka,
- fenomenologia,
- dobry design,
- kawa espresso,
- taniec,
- paintball,
- motoryzacja.

Wspólne grzybobranie z mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Łodzi „Włókniarz” do tej pory na spotkaniach jest wspominane jako nadzwyczaj udane. Podobnie jak potrawy, które udało się przygotować z zebranych owoców lasu. Nie zabrakło również wspólnych imprez okolicznościowych.

Dziękujemy niezmiernie naszym podopiecznym za serdeczność i ciepło, jakie wnoszą do naszego życia. Postaramy się Was nie zawieść. Ponadto, cytując Jana Kamińskiego: „Spotkać ludzi, którzy czują to samo, co my i tak samo odbierają świat, to największe szczęście na Ziemi...”, możemy zapewnić, że jesteśmy szczęśliwi, będąc z Wami, Bracia Rotarianie.

Zapraszamy zawsze na nasze pełne twórczej energii i wspólnego śmiechu spotkania w sercu, a razem wizytówce Łodzi – Manufakturze. Jeśli czwartek w Łodzi, to tylko w „Czwórcę”!

Zdjęcia: Krzysztof Wilżak i z archiwum RC Łódź Trójka

Każdy dostaje tyle, ile wniesie

Eugeniusz Brzuska

Siedzę właśnie przy biurku, w moim gabinecie i rozmyślam o moim klubie – RC Łódź Trójka. A rozmyślam o nim z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że właśnie skończyłem rozmowę telefoniczną z moim bratem rotarianinem i jednocześnie serdecznym przyjacielem Maćkiem. Organizuje on urodziny swoje i swojej żony i poinformował mnie, aby nie przynosić żadnych prezentów, ponieważ wystawiona będzie puszka, do której goście będą mogli wrzucać datki na znajdujący się pod stałą opieką naszego klubu Dom Dziecka Sióstr Urszulanek w Łodzi. Druga refleksja wynika stąd, że na moim biurku leży zaproszenie na koncert charytatywny z okazji siódmej rocznicy czarteru RC Łódź Trójka, który odbędzie się w szkole muzycznej w Łodzi. Taka rocznica uprawnia zatem do pewnych refleksji.

Nasz klub powstał jako trzeci klub Rotary na terenie Łodzi, stąd też taka nazwa. Obecnie mamy 23 członków, a prezydentem jest Waldemar Olbryk. Klub od początku postawił na wcielanie w życie trzech zasad rotariańskich: utrzymywania w klubie różnorodności profesji i talentów, umacniania i wspierania bezpośrednich znajomości ludzi jako sposobności do służby oraz umacniania i wspierania ideału służby w życiu osobistym i społecznym.

Talent i chęci

RC Łódź Trójka klub gromadzi tzw. inteligencję. Wśród nas jest kilku wykładowców wyższych uczelni, lekarzy, są też przedstawiciele biznesu oraz wolnych zawodów. Jest także literaturoznawca i publicysta Andrzej Rostocki, którego nazwisko jest dość znane. Dlaczego o nim wspominam? Ponieważ Andrzej jest bardzo często „solą i światłem” klubowych spotkań. Jego pogadanki i odczyty dotyczące literatury współczesnej, które Andrzej nam czasem funduje, są jedną z najlepszych rzeczy, jaka mogła się klubowi przydarzyć.

Jednym z ciekawych posunięć RC Łódź Trójka jest spotykanie się w miejscach pracy braci i sióstr z klubu.



W ten sposób poznaliśmy już „od środka” pracę takich firm, jak np. Philips, centrum Ireny Eris, społeczna wyższa szkoła funkcjonująca w Łodzi itd.

Odnosnie do zasady dotyczącej umacniania i wspierania ideału służby w życiu osobistym i społecznym jesteśmy chyba, nie chwając się, bardzo mocni. Ideę tę realizujemy, wspierając w naszym mieście trzy placówki: szkołę i ośrodek dla dzieci niedowidzących, dom dziecka prowadzony przez siostry urszulanki, a także szkołę muzyczną. Staramy się wspierać te ośrodki służbą poszczególnych członków klubu.

Ośrodek dzieci niedowidzących cieszy się już pokątną ilością sprzętu zakupionego dzięki wsparciu „Trójki”. Natomiast szkole muzycznej zafundowaliśmy kilka stypendiów, a obchodząc w niej naszą siódmą rocznicę, staraliśmy się wesprzeć ją datkami na odnowę instrumentów muzycznych dla dzieci.

Zawsze mogą na nas liczyć

Sądzę jednak, że najfajniejsze rzeczy robimy w domu dziecka. Kilku przyjaciół z klubu ma go pod szczególną





opieką. Najczęściej zaglądną tam Leon Maro i Witek Dytrych, wspierając dom na wszelkie sposoby. Leon, na przykład, wpadł na bardzo ciekawy pomysł organizacji serii pogadek dla dzieci zatytułowanych „Świat jest dziwny i ciekawy”. Pogadanki te prowadzą zaproszeni przez nas goście oraz my sami staramy się je utrzymać. Na przykład Irek Mieszek, który jest znanym łódzkim dilerem samochodowym, zaprosił dzieci do swojego

salonu. Możecie chyba sobie wyobrazić jaka to była frajda dla dzieciaków? Jacek Łuczak postarał się, aby dzieci mogły na komputerach zaprojektować swój przyszły dom. Maciek Fornaczyk po powrocie z offroadu pokazał dzieciakom swojego ubłoconego jeepa.

Niesamowitą imprezą organizujemy zawsze dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, z cateringiem „zabezpieczonym” z reguły przez naszą restauratorkę Monikę Grodek. Są na nim zawsze jakieś gry zręcznościowe, w czym dobry jest Zbyszek Kozłowski. Można śmiało powiedzieć, że dzieci z domu dziecka mogą zawsze na nas liczyć.

Kiedy tak piszę o klubie, do którego należę, przychodzi mi do głowy jeszcze jedna zasada, której nie można pominąć: Każdy dostaje tyle, ile wniesie. Im bardziej się zaangażujemy, tym więcej mamy satysfakcji z osiągniętych celów. Poprzez angażowanie się w realizację założeń klubu podnosimy jego atrakcyjność. Chciałbym, żeby ta ostatnia sentencja była nie tylko pewnym podsumowaniem 7-letniej działalności RC Łódź Trójka, ale także życzeniami na przyszłość naszych członków i wszystkich rotarian na całym świecie.

Zdjęcia: Archiwum RC Łódź Trójka



Jeśli rozwój to poprzez podział

Tadeusz Pluziński

Od pewnego czasu nabrzmiewa sprawa konieczności zmiany funkcjonowania dystryktu 2230. Po raz pierwszy w zdecydowany sposób pomysł ten przedstawił gubernator Jan Wrana. Niestety jak dotąd problem ten jest zamiatany pod dywan. Ponieważ z wielu powodów nie można dłużej czekać z jego nagłośnieniem, poprosiłem redakcję „Rotarianina/Głosu Rotary” o opublikowanie naszych opinii na ten temat. Na początek przedstawiam własne rozważanie, które przygotowałem na początku 2006 r. Od tego czasu wiele się zmieniło, chciałbym jednak przekazać je bez zmian, aby pokazać jak przebiega ewolucja naszych poglądów na ten temat.

Problem podziału D-2230 od czasu, gdy DG Jan Wrana poddał go publicznej dyskusji, staje się coraz bardziej ekscytujący. Wystąpienie gubernatora miało uzmysłowić nam konieczność tego podziału. Dziwi mnie bardzo zaskoczenie wielu kolegów podjęciem tego tematu. Dość powszechnie uważano, że jest to propozycja przedwczesna. Mając na uwadze możliwości rozwoju ruchu rotariańskiego w naszym regionie postanowiłem włączyć się w oficjalny nurt dyskusji. Przygotowałem kilka przemyśleń, które następnie postanowiłem skorygować po przeczytaniu wystąpienia Makarego Wiskirskiego. Kolega Makary wprawdzie widzi potrzebę podziału, ale stara się odłożyć to wydarzenie na bliżej nieokreśloną przyszłość. Kierowanie dystryktem już w tej chwili jest sztuką samą w sobie. Jego rozwój, w co wszyscy wierzymy, problem ten będzie pogłębiał.

Ruch rotariański kieruje się kilkoma ważnymi zasadami. Jedną z nich jest skuteczność. Dzięki niej, oczywiście przy ogromnym wsparciu finansowym całej organizacji, udało się wyeliminować w skali globalnej straszną chorobę, jaką jest polio.

Na naszym obszarze geograficznym niewątpliwie odwagi, determinacji i wizjonerstwa wymagała decyzja powołania dystryktu 2230 obejmującego Białoruś, Polskę i Ukrainę. Osiągnięcia ruchu wynikające z tej decyzji są obecnie powszechnie uznawane i nie podlegają głębszej krytyce. Dzięki naszej, rotariańskiej działalności zrodziło się wiele nowych kontaktów między Polakami, Ukraińcami i Białorusinami. Nawiązały się nowe przyjaźnie, rozwinęła działalność gospodarcza i kulturalna. Na Ukrainie udało się np. zorganizować pomoc w kształceniu lekarzy, podjąć walkę z gruźlicą i wesprzeć wnioski związane z realizacją bardzo atrakcyjnych grantów. Dzięki tym działaniom Rotary na Ukrainie weszło na drogę rzeczywistego rozwoju. Pomogło również w zbliżeniu naszych narodów, dając przykład politykom oraz licznym organizacjom społecznym, jak to

zbliżenie budować i popularyzować w coraz szerszych kręgach naszych społeczeństw. Ruch rotariański poczynił również duże postępy na Białorusi. Polska po przystąpieniu do Unii Europejskiej stała się oknem na Zachód dla naszych wschodnich sąsiadów. Jest to bardzo ważny aspekt sprawy, o której wspomnę poniżej.

Dystrykt 2230 od jego powstania systematycznie rósł jeśli chodzi o liczbę członków i klubów. Działania jego są coraz szersze i bardziej dynamiczne. Powoduje to konieczność rozbudowy aparatu gubernatora i coraz większą ilość osób współpracujących. Stan ten powoduje, że rola gubernatora dystryktu 2230 coraz bardziej odbiega od założeń, jakie przewiduje dla tej funkcji RI. Z drugiej strony liczba rotarian i klubów zrzeszonych w dystrykcie sugeruje możliwość i celowość jego podziału. Zamysł podziału dystryktu 2230 wyartykułowany publicznie przez gubernatora Jana Wrana otworzył szeroką dyskusję zwolenników i przeciwników tej koncepcji. Jeśli chodzi o przeciwników to myślę, że będzie ich coraz mniej, gdyż podział taki staje się powoli koniecznością. Problemem pozostaje więc jak to zrobić.

Należę do oczywistych zwolenników podziału. Natomiast szczególnie po otrzymaniu nominacji na kolejną kadencję objęcia godności gubernatora, przeprowadziłem szereg rozmów związanych z tym tematem. Po przeanalizowaniu wielu argumentów chciałem zaproponować koncepcję zbliżoną do wcześniejszych propozycji kolegi Józefa Dziąsko aby pierwszy podział dokonać na dwa dystrykty międzynarodowe, polsko-białoruski i polsko-ukraiński. Podział taki ma wiele zalet. Pozostawia ścisłą więź naszych wschodnich braci rotarian z Polską, a poprzez nią z Unią Europejską. Dzieli ogromny obszar na dwa mniejsze, umożliwia wspieranie rotarian na Białorusi i Ukrainie poprzez stabilny już ruch rotariański w Polsce. Propozycja takiego podziału wynika również ze zdecydowanej sugestii braci rotarian z za wschodniej granicy. Oczywiście Ukraina, gdy tylko będzie do tego gotowa

powinna usamodzielnic się, tworząc własny dystrykt, tak jak kiedyś stało się to z Polską. Pewnym rozwiązywalnym, jak sądzę, problemem będzie wyznaczenie przebiegu granicy między dystryktami na terenie Polski. Wydaje się, że należałoby uwzględnić podział administracyjny kraju, w związku z tym do części polsko-ukraińskiej zaliczyć województwa Lubelskie, Podkarpackie, Małopolskie, Świętokrzyskie, Łódzkie, Śląskie, Opolskie, Dolnośląskie, Lubuskie, a do części polsko-białoruskiej województwa Mazowieckie, Podlaskie, Warmińsko-Mazurskie, Kujawsko-Pomorskie, Pomorskie, Zachodniopomorskie i Wielkopolskie (które w świetle uwag M. Wiskirskiego i ewentualnego, szybkiego usamodzielnienia się Ukrainy, być może powinno być wzięte pod uwagę jako część dystryktu polsko-ukraińskiego).

Oczywiście propozycje te mogą ulegać zmianom. Prosiłbym bardzo o ocenę tego kierunku myślenia i uwagi własne odnośnie przebiegu granicy między dystryktami na terenie Polski. Dyskusja taka oraz osiągnięcie zgody w gronie rotarian dystryktu 2230 są niezbędne, aby propozycje podziału zgłosić oficjalnie władzom RI. Ponieważ procedury takie trwają ok. 2 lat, faktyczny podział dystryktu 2230 mógłby nastąpić nie wcześniej niż w roku rotariańskim 2009–10. Jest to, jak sądzę wystarczająco długi przedział czasu, aby uporać się z tym problemem również mentalnie. Nie przedstawiam tu szczegółowych zalet takiego kierunku działania, ale dla osób zorientowanych w funkcjonowaniu dystryktu 2230 wydaje się to oczywiste.

Powyższy tekst był wkładem do dyskusji „Dalszy rozwój dystryktu możliwy tylko poprzez podział na mniejsze jednostki terytorialne”, która odbyła się podczas spotkania asystentów gubernatora w Karpaczu 17–19 sierpnia 2007 r. Podjęcie omawianego tematu przez rotarian na Ukrainie zaowocowało zdecydowaną propozycją popartą powszechną akceptacją, aby wspólny dystrykt stanowiła Ukraina i Białoruś. Myślę, że należy poprzeć tą inicjatywę, zastanawiając się jak pomagać kolegom z Ukrainy i Białorusi w realizacji tego pomysłu.

Zapraszam do udziału w dyskusji, deklarując prezentację kolejnych przemysłów w tym ważnym temacie.

Służba zawodowa podstawą w Rotary

Krystyna Janicz Szyszkin

Służba zawodowa skupia się na stosowaniu i propagowaniu najwyższych standardów etycznych we wszystkich zawodach (uczciwym traktowaniu pracodawców, pracowników, kontrahentów, konkurencji i odbiorców), poznaniu wartości wszystkich użytecznych zawodów uprawianych przez rotarian oraz wykorzystaniu własnych umiejętności zawodowych do rozwiązywania problemów społeczności i wychodzenia naprzeciw jej potrzebom. Rotary International zachęca rotarian, aby skupili się na tym podstawowym elemencie ruchu rotariańskiego.

Dyskusje w klubach i dystryktach na temat służby zawodowej mogą zaowocować projektami, które nie tylko rozwiną świadomość etyczną i umiejętności zawodowe rotarian, ale także talenty w ich społecznościach. Miesiąc służby zawodowej jest okazją, by rozpocząć całoroczne działania – od dyskusji rotarian po wręczenie nagród za projekty na rzecz społeczności.

Poświęćmy zatem spotkanie na przyjrzenie się drugiemu podejściu do służby, Testowi 4 Pytań i Rotariańskiej Deklaracji Biznesowo Zawodowej. Po uświadomieniu członków klubu warto namówić ich do udziału w planowaniu projektów na resztę roku.

Rozpocznijcie zatem serię krótkich rozmów, w których każdy członek wygłosi 5-minutowy wykład o swoim zawodzie lub zaplanujcie wystąpienie jednego członka na początku każdego spotkania. Zrealizowany zostanie w ten sposób cel dotyczący promocji świadomości zawodowej wśród rotarian i pomocy w poznaniu wartości wszystkich użytecznych zawodów. Rozważcie przyznawanie nagrody zawodowej dla kogoś z lokalnej społeczności, kto ma niezwykle osiągnięcia zawodowe, a jednocześnie prezentuje bardzo wysokie standardy etyczne. Wypromujcie wręczenie nagrody w społeczności i rozważcie przyznawanie jej co roku w październiku. Możecie również poprosić ekspertów o prezentacje na temat potrzeb zawodowych społeczności i opracować projekt w odpowiedzi na te potrzeby. Ewentualne projekty powinny być poświęcone rozwojowi charakteru, dostarczaniu młodzieży informacji o karierze, doradzaniu małym biznesom lub pomaganiu w zdobywaniu nowych umiejętności.

Każdy rotarianin powinien w swoim życiu zawodowym i osobistym stosować wysokie standardy etyczne. W 1932 r. rotarianin Herbert J. Taylor stworzył Test 4 Pytań, który jest doskonałym sposobem na sprawdzenie, czy ktoś wyznaje rotariańskie ideały.

Czy jest to prawdą? Czy jest to uczciwe w stosunku do wszystkich zainteresowanych? Czy zbuduje to dobrą wolę i przyjaźń? Czy będzie to korzystne dla wszystkich zainteresowanych? Jeżeli odpowiedź na każde z tych pytań brzmi „tak”, to znaczy, że możemy dla siebie znaleźć miejsce w ruchu rotariańskim.

Wszystko w rodzinie

Alice C. Chen

Judith Lorigan, była asystentka gubernatora dystryktu, od wielu lat rekrutowała nowych członków klubu, nie wiedząc o tym. – Dużą część życia spędziłam jako rotarianka – mówi Judith z RC Bethel Park w USA. Dodaje, że jej rodzina często ją pyta: O co chodzi? Odpowiedź często prowadzi do jej 3 dzieci lub 7 wnucząt, angażujących się w działalność Rotary. Dotyczy to także jej 14-letniej wnuczki Carly Zalenski – zorganizowała ona kierowców, którzy zawieźli zapasy i zabawki do Wietnamu, a także pomogła zebrać 50 tys. USD na budowę szkoły.

– *To niesamowite, że Carly to zrobiła, nie poddała się* – mówi Judith, 65-letnia emerytowana menedżerka banku, która jest rotarianką od 1988 r. – *Kiedy zaczęła to robić, pomyślałam sobie „to będzie trudne”.*

Rodzina Judith oraz inni, dzięki którym przybyło nowych rotarian podczas miesiąca Nowych pokoleń, przypominają o tym, że poszukując nowych potencjalnych członków, powinniśmy pamiętać o tych, którzy są pod naszym nosem: naszych dzieciach, wnukach, siostrzeńcach, bratanicach i innych krewnych.

Obserwując, a nawet pomagając rotariańskim członkom rodzin w rozdawaniu spaghetti, przekazywaniu słowników uczniom i zbieraniu pieniędzy na dźgnięcie studni w Afryce, ci potencjalni rotarianie mają okazję osobiście zrozumieć wagę idei wolontariatu i jego możliwości w sprawianiu, że zarówno dający, jak i otrzymujący się uśmiechną.

A więc jak możesz zaangażować młodszych członków twojej rodziny? To bardzo proste. Naprawdę. – *Zaproś ich do realizacji zadań, nad którymi pracujesz* – mówi Judith. *Zaproponuj wstąpienie do Interactu – programu służebnego Rotary dla osób w wieku 14–18 lat lub Rotaractu – dla tych w wieku 18–30 lat.*

– *Moja rodzina zawsze wspierała każdą inicjatywę, jakiej podjął się mój klub* – dodaje. – *Zawsze przychodzili, byli jej częścią, przekazywali datki i kupowali losy na loterii.*

Po przekazaniu zabawek i innych darów, które Carly pomogła zebrać dla dzieci w Wietnamie, Judith wróciła ze zdjęciami ilustrującymi akcję. – *To było niesamowite doświadczenie* – wspomina Judith. – *Dzieci były podekscytowane. Dostały odnowione lalki Barbie. Cieszyły się, bo niektóre z nich nigdy nie miały zabawki.*

Pod wpływem Judith jej zięć Fred Zalenski zdecydował się przystąpić do RC Canton w Ohio, klubu, który spotyka się około 2 godzin jazdy samochodem od domu Judith. Bakcył służby rotariańskiej przeszedł też na jego córkę Carly, która była w trzeciej klasie, kiedy zaczęła w swojej szkole realizować projekt polegający na zbieraniu dla dzieci rzeczy, wysłanych potem za ocean. Zgromadziła 10 walizek, a jej babcia i inni rotarianie

zabrali je w 2002 r. do szkoły w Wietnamie, którą pomagali zbudować.

Jednak Carly, która w kwietniu została odznaczona nagrodą Paul Harris Fellow, nie poprzestała na tym. W 2006 r. zapoczątkowała działania, których celem było zebranie 50 tys. USD na pokrycie połowy kosztów budowy kolejnej szkoły w Wietnamie (druga połowa miała pochodzić z Fundacji Dzieci Wietnamu, której wiceprezesem jest pochodzący z Ohio Terry Anderson, dziennikarz, przetrzymywany jako zakładnik w Bejrucie w Libanie w latach 1985–1991). Carly porozmawiała o projekcie z klubami Rotary i zgromadziła wystarczająco dużo pieniędzy, aby zrealizować swój cel. – *To ekscytujące* – mówi Carly, która kiedyś chciałaby zostać rotarianką. – *To było takie surrealistyczne doświadczenie. Wszystko się działo tak szybko.*

Tej jesieni Carly zaczyna szkołę średnią i zamierza dołączyć do Interactu. Ma nadzieję, że będzie uczestnikiem wymiany studenckiej, rotaractorką oraz uczestnikiem grupy studyjnej.



Judith Lorigan i Carly z odznakami Paul Harris Fellow

Ważne znaki

Według Niki Zohrab, młodej wiceprezydent RC Chicago Lakeview w USA, wychowywanie sobie takich świeżych i naładowanych energią kandydatów jest istotne, jeśli klub ma nadal działać. – *Bez młodych członków Rotary umrze*. Podobnie jak wielu innych rotarian, Zohrab dołączyła do klubu dzięki swojemu ojcu Gainowi. Jednak jej wyjątkowość wynika z wieku – ma 33 lata (zwykle kluby rotariańskie nie mają członków poniżej 40. roku życia; ankieta przeprowadzona w 2006 r. pokazuje że 89% rotarian jest w wieku powyżej 40 lat).

Zohrab, która jest rodowitą Nowozelandką, była nastolatką, kiedy jej ojciec dołączył do RC St. Johns w Auckland. Służył on w klubie ponad 10 lat, a w 1998–99 r. został prezydentem. Niki czasem towarzyszyła mu na spotkaniach i pomagała zbierać kosze z jedzeniem dla rodzin w potrzebie podczas świąt Bożego Narodzenia. W wieku 16 lat wystąpiła na spotkaniu klubowym, opowiadając o swojej wycieczce żaglowcem. Po przeprowadzce do Chicago Zohrab chciała spotykać się z ludźmi, nawiązać kontakty biznesowe i pomóc lokalnej społeczności. Dzięki swojej przygodzie z Rotary w 2005 r. zdecydowała o wstąpieniu do klubu.

– *Ważne jest, aby klub miał młodszych członków, bo wtedy jesteśmy na bieżąco ze zmieniającymi się trendami* – mówi. Jeśli ktoś jest emerytem, nie ma kontaktu z ludźmi z mojej grupy wiekowej. Klub musi być przez cały czas świeży, z nową, młodą krwią.

Nowy światopogląd

– *Młodzi ludzie wnoszą do klubu różne punkty widzenia i zapał do pracy* – mówi Stephanie Ursini, prezydent tymczasowego RC Denver Northwest, Sky High w USA. Wskazuje ona, że kiedy młodzi członkowie dołączają do Rotary, rekrutują innych, dzięki czemu organizacja żyje.

48-letnia Stephanie, która jest prezydentem firmy zajmującej się public relations i marketingiem, przewodzi komitetom ds. public relations i ds. promocji konwencji RI w dystrykcie 5450. W 2005–06 r. otrzymała wyróżnienie za osiągnięcia w zakresie wizerunku publicznego od prezydenta RI Carla Wilhelma Stenhammara. Być może jeszcze większe wrażenie robi jej 100-procentowa obecność na spotkaniach od momentu wstąpienia do Rotary w sierpniu 1998 r. Ponadto często nie przyjeżdża na nie sama. Jej 18-letnia córka Vanessa towarzyszy jej w około 10 spotkaniach w roku.

Vanessa przyznaje, że na początku poszła, „bo mieli śniadanie”. Potem zaczęła słuchać i dowiedziała się, jak



Vanessa przekazuje akcesoria medyczne w klinice zapewniającej bezpłatną opiekę w Ilo w Peru

rotarianie chcą pomóc wyeliminować polio. – *Pomagałam dostarczyć koszyki z jedzeniem i uczestniczyłam w spotkaniach związanych ze zbieraniem funduszy i imprezach dobroczynnych. Dobrze się dzięki temu czułam. Nawiązałam wiele przyjaźni* – mówi.

W wieku 14 lat Vanessa pojechała na 6 tygodni do Włoch jako uczestniczka wymiany młodzieżowej. W następnym roku pojechała do Peru, gdzie wraz z goszczącą ją rodziną rotariańską wręczała prezenty świąteczne dzieciom niepełnosprawnym. Dwa miesiące później jej mama odwiedziła ją i przywiozła wartość 3,5 tys. USD dary dla bezpłatnej kliniki medycznej.

– *Uwielbiam poznawać nowe kultury i ludzi* – mówi Vanessa, dodając, że jest wdzięczna za to, co ma, ponieważ widziała, jak ludzie nieposiadający nic nadal uśmiechają się każdego dnia.

Stephanie mówi, że Rotary, poza możliwościami niedostępnymi dzięki samej edukacji, pomogło jej córce uniknąć przyjmowania czegoś za pewnik: – *Vanessa nie pozwala, aby woda marnowała się, gdy ona myje zęby. Nie bierze długich pryszniców. Kiedy wydaje pieniądze, rozważa, co innego mogłaby za nie kupić*. Jej punkt widzenia jest zadziwiający. Jej doświadczenia zaszczepiły w niej chęć dołączenia do Rotary. – *Będę starała się, aby te wartości, które zdobyłam, przetrwały* – mówi Vanessa, która planuje zostać rotaractorką i aplikować o stypendium ambasadorskie, aby studiować za granicą.

Trwale wartości

Idąc śladem matki, Vanessa kontynuuje wyznawanie tych wartości. Co lato, przez szkołę podstawową i średnią Stephanie towarzyszyła dziadkowi Carlowi Powellowi podczas spotkań RC Delta. Nie pamięta zbyt wielu szczegółów oprócz tego, że członkami klubu byli mężczyźni, którzy nosili garnitury, wyglądali na jedzących dużo kurczaków i organizowali pikniki w parku. Jedna rzecz, która utkwiała jej w pamięci, to przyjaźń w obrębie tej żywej grupy. Kiedy jej dziadek, rotarianin z 50-letnim stażem, trafił do szpitala, członkowie klubu wysyłali mu kartki, a jej babci – jedzenie. W przypadku pogrzebu lub wydarzenia, które zmieniało życie, rotarianie zawsze zapewniali wsparcie.

– *Wydawało się, że wszyscy jesteśmy jak rodzina* – mówi. – *Zawsze sobie pomagaliśmy*.

Stephanie mówi, że właśnie to koleżeństwo jest główną przyczyną, dla której wstąpiła do Rotary w roku, kiedy zmarł jej dziadek. – *Oni po prostu troszczą się o siebie. Właśnie to sprawiło, że jestem rotarianką*.

Zdjęcia: Jim Anderson, Stephanie Ursini i Kris Zalenski

Gala pełna gwiazd

Jenny Llakmani



Kiedy rotarianie zgromadzą się w Los Angeles w przyszłym roku, będzie to ujęcie trzecie, ponieważ dwie konwencje RI już się tu odbyły – jedna w 1922 r., a druga w 1962 r. – *Niektóre tradycje z przeszłości konwencji będą kontynuowane* – mówi Ray Klinginsmith, przewodniczący komitetu organizacyjnego konwencji w Los Angeles w 2008 r. Ray, członek RC Kirksville, w wywiadzie z Jenny Llakmani powiedział, że współpracuje z rotarianami z Kalifornii i z całego świata nad nowymi atrakcjami.

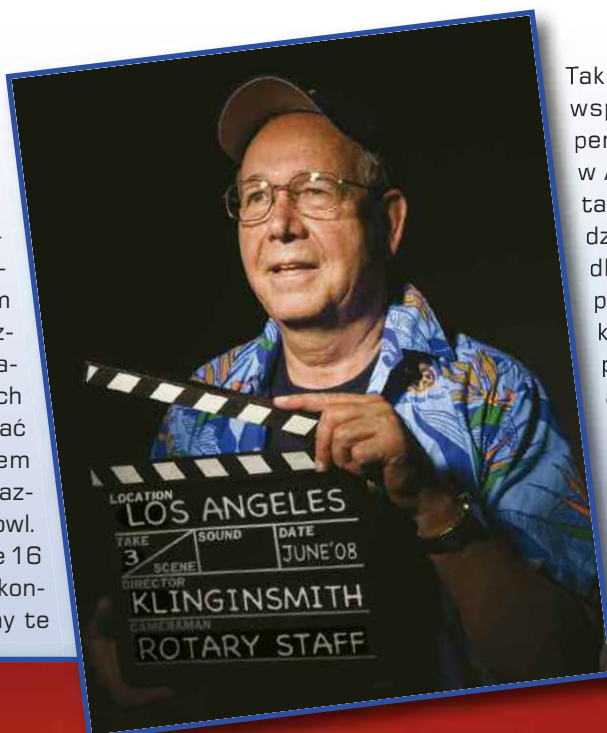
Co sprawi, że konwencja w Los Angeles będzie wyjątkowa?

Los Angeles jest światową stolicą rozrywki, dlatego jesteśmy niezwykle zaangażowani w przyciągnięcie kilku znanych spikerów oraz artystów, ponieważ uważamy, że tego będą oczekiwać ci, którzy przyjadą do L.A. Tematem przewodnim jest hasło „Zobacz gwiazdy!”. Nie oznacza to możliwości zobaczenia tylko gwiazd Hollywoodu, ale i tych rotariańskich. Zamierzamy uhonorować kilku niedocenionych rotarian tytułem gwiazd Rotary. Oczywiście będą też gwiazdy na niebie, widoczne nad Hollywood Bowl. Zamierzamy również wyróżnić pierwsze 16 klubów. To one zorganizowały pierwszą konwencję Rotary w 1910 r. Zaprosiliśmy te 16 klubów, aby przyjechały jako goście specjalni. Zapewnimy im stoisko w House of Friendship oraz wyróżnimy w inny sposób.

Co jeszcze?

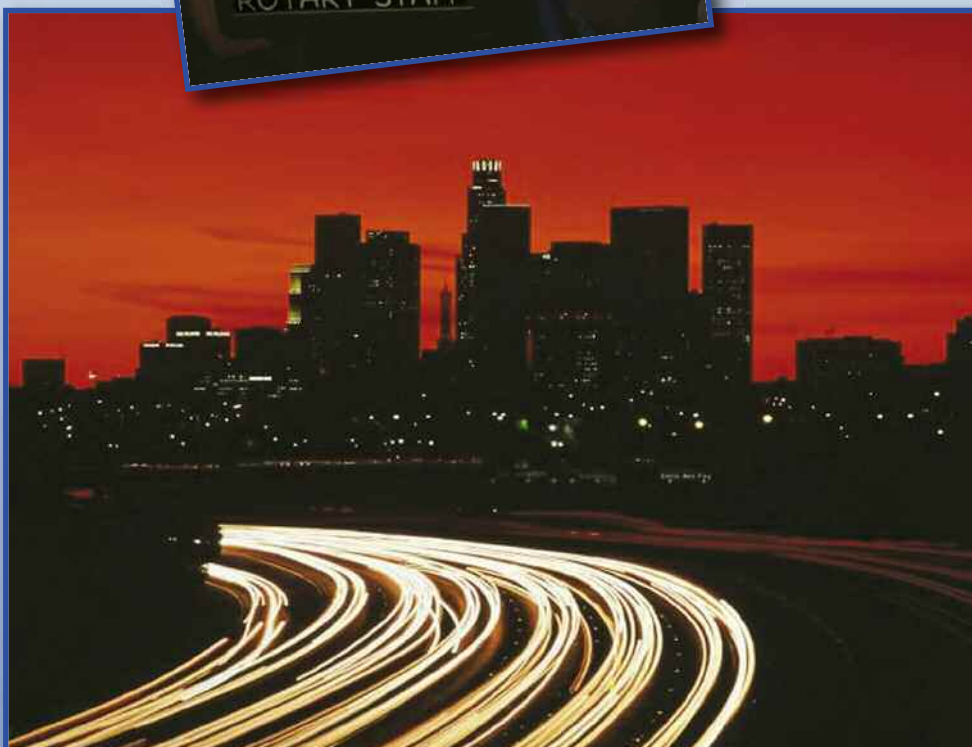
Komitet organizacyjny nawiązał układ partnerski z „Los Angeles Times” i planujemy wspólny patronat akcji zbierania książek oraz pokazowi piramid książek. Prosimy wszystkich rotarian, aby przynieśli książki w ich rodzimych językach, ponieważ w Los Angeles na pewno są dzieci, które go używają. W holu wystawimy ich tyle, na ile pozwoli nam szef straży pożarnej. Celem jest zebranie 250 tys. książek.

Podobno będzie specjalna wystawa dotycząca Afryki?



Tak, cieszę się, że o tym wspomniałaś. Byłem stypendystą ambasadorskim w Afryce i potem wróciłem tam jeszcze kilka razy. Bardzo mnie ona interesuje, dlatego też poprosiłem prezydenta RI Wilfa Wilkinsona o zgodę na skupienie się na tym temacie, aby kluby mogły zobaczyć, co można tam jeszcze zrobić. Pokażemy nie tylko potrzeby, ale i możliwości.

Czy już zaangażowałeś jakichś spikerów lub artystów?





Kiedy Hollywood Bowl Orchestra zagra pierwszy dźwięk we wtorkowy wieczór podczas konwencji w 2008 r., będzie to powrót do początku spotkań rotariańskich w tym mieście na zachodnim wybrzeżu. – *Impreza 17 czerwca to nie łącząca wszystkie konwencje – zarówno konwencja w 1922, jak i w 1962 r. miała występy organizowane w Hollywood Bowl* – mówi Mike Birkholm, przewodniczący ds. marketingu w Komitecie Organizacyjnym konwencji. – Tematem przewodnim będzie muzyka z filmów Hollywoodu – wyjaśnia, dodając, że rotarianie nie będą chcieli przegapić koncertu pod gwiazdami.

Innym wydarzeniem pełnym gwiazd jest California Experience, które odbędzie się w sobotni wieczór w Nokia Theater, najnowszym centrum rozrywki w L.A. Koncert rozpocznie się degustacją win kalifornijskich i pokazem zabytkowych aut.

– *W House of Friendship rotarianie ożywią różnorodne korzenie L.A. Dzięki etniczności jedzeniu, projektom i wystawie rękodziel wielu grup kulturowych, dla których to miasto jest domem* – mówi Birkholm. – *Będziemy reprezentować 7 kontynentów.*

Goście konwencji zachęceni są do uczestnictwa w inicjatywie Rotary's Wide World of Books polegającej na przyniesieniu przynajmniej jednej książki w swoim języku ojczystym dla dzieci w wieku od przedszkolnego do trzecioklasistów. Książki będą przekazywane szkołom w siedmiu współpracujących dystryktach. Projekt ten jest przeprowadzany we współpracy z „Los Angeles Times” i ma na celu poprawienie umiejętności czytania w zubożałych częściach południowej Kalifornii i południowej Nevady. Najświeższe wieści o konwencji i lista wydarzeń na: www.rotary2008.com.

Jesteśmy bliscy zaangażowaniu kilku sław. Jedyni jak dotąd to Hollywood Bowl Orchestra, która zagra we wtorkowy wieczór w Hollywood Bowl oraz orkiestra Pasadena Pops, która zagra na ceremonii zamknięcia w środowy wieczór. W przypadku pozostałych – nie mamy jeszcze podpisanych umów, ale postawiliśmy już stopę w drzwi. Robimy postępy.

L.A. znane jest z dużego ruchu ulicznego. Jak zamierzacie pomóc rotarianom w uniknięciu korków?

Trzy hotele, które posłużą jako baza, i kilka innych zlokalizowane są w odległości dłuższego spaceru od centrum konwencji. Jest tam również kolejka miejska, zatem jeśli rotarianie nie będą chcieli czekać na zapewniany przez Rotary autobus, będą mogli pojechać kolejką. Zatrzymuje się przecnicę przed centrum konwencji.

Rozumiem, że macie program motywacyjny – rabat za uczestnictwo.

Tak. Jeśli jakiś dystrykt zarejestruje ponad 2% uczestników, dostanie zwrot części pieniędzy. Może je przekazać klubom, rotarianom lub Fundacji. Taką samą formułę zastosowaliśmy w Chicago w 2005 r. Prezydent Wilkinson był wówczas przewodniczącym komitetu organizacyjnego i on to wymyślił. Pomyśli się sprawdził, a więc zamierzamy go ponownie wykorzystać.

Zamierzacie zorganizować specjalne imprezy dla alumnów Fundacji, prawda?

Zorganizujemy pierwsze światowe spotkanie alumnów Fundacji Rotary, które będzie nosiło nazwę Rotary Alumni Celebration. Naszym celem jest przyciągnąć ich jak najwięcej. Chcielibyśmy, aby każdy dystrykt reprezentował przynajmniej jeden alumn GSE i jeden alumn stypendysta. Każdy uniwersytet bez względu na wielkość w USA ma stowarzyszenie alumnów, którzy są bardzo aktywni i efektywni. Chcemy wykorzystać ten model.

Jakich doświadczeń w Los Angeles mogą spodziewać się rodziny?

Najfajniejszą rzeczą, dla której warto przyjechać do L.A., jest samo miasto – jedno z najwspanialszych na świecie. Wiek

nie ma znaczenia, bo dużo tu można zobaczyć. Jeśli rotarianie przyjadą z dziećmi, jest dla nich Universal Studios i Disneyland. Los Angeles prawdopodobnie ma więcej muzeów i galerii sztuki niż jakiegokolwiek inne miasto w kraju.

L.A. jest miastem wielokulturowym. Czy zamierzacie to wykorzystać?

Tak, House of Friendship będzie wyjątkowy, bo będzie miał dwie sceny. Na jednej będą muzycy rotariańscy i grupy muzyczne sponsorowane przez rotarian. Druga scena będzie przeznaczona dla różnych grup zamieszkujących L.A.

Zdjęcia: Alyce Henson

Wszystkie dzieci nasze są

Ewa Gasińska

W nawale codziennych obowiązków zapominamy, że obok nas, a właściwie razem z nami żyją dzieci niepełnosprawne. Każdego dnia muszą one pokonywać nie tylko bariery architektoniczne, ale również udowodniać, że mają podobne potrzeby, jak ich zdrowi rówieśnicy. Konwencja Praw Dziecka w art. 23 stanowi: „Dziecko psychicznie i fizycznie niepełnosprawne winno mieć zapewnione pełne i normalne życie, w warunkach zabezpieczających jego godność, umożliwiających osiągnięcie niezależności oraz ułatwiających aktywne uczestnictwo w życiu społecznym”.

System edukacji zapewnia tym dzieciom specjalne nauczanie na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej. Szkoły te realizują program dostosowany do poziomu rozwoju psychofizycznego dzieci. Jedną z takich placówek jest Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 3 w Łodzi, mający swoją siedzibę przy ul. Tkackiej. Jest on przeznaczony dla uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim. Oferta Ośrodka jest skierowana do dzieci i młodzieży w wieku 7–24 lat. W szkole podstawowej, gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej funkcjonują klasy dla uczniów ze sprzężonymi niepełnosprawnościami – u których oprócz upośledzenia umysłowego występuje mózgowe porażenie dziecięce, zaburzenia w obrębie funkcjonowania analizatorów wzroku i słuchu lub całkowity brak ich funkcji. Uczniowie upośledzeni umysłowo w stopniu głębokim uczestniczą w zajęciach w ramach zespołów rewalidacyjno-wychowawczych.

Realizacja programu rewalidacyjnego, mającego na celu usprawnianie wszystkich zaburzonych funkcji uczniów niepełnosprawnych, napotykała często na przeszkody wynikające z braku odpowiedniej ilości środków finansowych. Nasz ośrodek miał szczęście do ludzi dobrej woli, o sercu otwartym na potrzeby dzieci specjalnej troski. Są oni skupieni w klubie Rotary w Łodzi z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 72.



Statek – miejsce zabaw i zajęć dla dzieci, element placu zabaw zbudowanego w ramach projektu z RC Houston Texas, USA

Ruch rotariański rozpoczął współpracę z naszym ośrodkiem w 1998 r. Zrealizowano grant dotyczący budowy placu zabaw. Inwestycję tę zakończono w czasie prezydentury Jana Chrzanowskiego. W 2004 r. przekazano na rzecz ośrodka darowiznę w postaci kostki brukowej o wartości 4975,50 zł. W 2005 r. doposażono Salę Doświadczenia Świata na sumę 31 961 zł, pochodzących ze środków RC Łódź i RC Pijnacker – Nootdorp z Holandii przy wsparciu Fundacji Rotary. Dzięki temu wsparciu możemy się poszczycić, jako jedyni w Łodzi, posiadaniem pomieszczenia z urządzeniami do pełnej stymulacji polisensorycznej dziecka upośledzonego. Stymulacja ta polega na usprawnianiu zaburzonych funkcji percepcji wzrokowej, słuchowej, dotykowej,



Sala Doświadczeń Świata – grant zrealizowany z RC Pijnacker – Nootdorp w Holandii

węchowej i smakowej. We wspomnianej sali prowadzi się zajęcia o charakterze terapeutyczno-zdrowotnym. Sala stanowi urozmaiconą, ciekawą formę realizacji zajęć dydaktyczno-terapeutycznych. Wprowadza uczestników w stan relaksacji i odpoczynku. Sala Doświadczenia Świata cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko uczniów i nauczycieli, ale i rodziców. Często przesądza o podjęciu decyzji przez opiekunów o umieszczeniu dziecka w naszym ośrodku. Ponadto dzięki współpracy z RC Łódź mogliśmy zakupić zestaw Hi-Fi, gitarę klasyczną, aparat cyfrowy, zestaw DVD, radiomagnetofon i piłkę rehabilitacyjną.



Fragment placu zabaw dla mniejszych dzieci zrealizowanego z RC RC Pijnacker – Nootdorp w Holandii

W 2006 r. otrzymaliśmy grant, dzięki któremu zakupiono szafę chłodniczą (4050 zł) i zmywarkę kapturową (9443 zł). Urządzenia te były dla nas bardzo cennymi darami, gdyż stare wyposażenie kuchenne było bardzo zużyte. 18 lutego 2006 r. RC Łódź zorganizował w naszej placówce uroczystość pod nazwą „Spotkanie dla tych, którym niesiemy pomoc” z udziałem RC Bridgton Lake, RC Pijnacker – Nootdorp oraz gubernatora dystryktu Jana Wrany i przedstawicieli dystryktu z Komitetu ds. Fundacji Rotary. Gościliśmy również przedstawicieli placówek obdarowanych przez rotarian – z Domu Dziecka w Przybysławicach (darowizna – mikrobus osobowy), Domu Dziecka w Krasnem (darowizna – 44 rowery) oraz Domu Dziecka w Komarnie (darowizna – mikrobus). Na tym spotkaniu dyrektor naszego SOSW Andrzej Pajdak wraz z dyrektorami wspomnianych placówek otrzymali odznaki Paula Harrisa.

W tym samym dniu wieczorem RC Łódź zorganizował bal charytatywny, podczas którego zgromadzono środki finansowe na realizację wsparcia dla SOSW nr 3 oraz na wyjazd 40 dzieci z domów dziecka do Holandii. 14 września 2006 r. RC Łódź wraz z RC Pijnacker – Nootdorp obdarował szkołę grantem o łącznej wartości 31,9 tys. zł przeznaczonym na budowę placu zabaw.

Współpraca z RC Łodzi to kontakt z ludźmi wielkiego serca w niesieniu pomocy tym, którzy jej potrzebują. To grupa ludzi zjednoczona w działaniu na rzecz drugiego człowieka lub instytucji, która potrzebuje wsparcia. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę Jerzego Korczyńskiego, prezydenta RC Łódź w roku 2004–05, za szczególne zasługi w niesieniu pomocy dzieciom niepełnosprawnym. Odbiliśmy z nim wiele spotkań, na których omawiane były kierunki naszej dalszej współpracy oraz projekty dalszych wspólnych przedsięwzięć. Dziękujemy także Mieczysławowi Zynerowi i Marianowi Polskiemu, którzy jako prezydenci RC Łódź wykazywali wolę współpracy z naszym ośrodkiem, finalizowanej konkretnym działaniem na rzecz niepełnosprawnych dzieci.

Łódzki ruch rotariański pozwala nam wierzyć w szlachetność i ofiarność ludzi, dla których inny człowiek, często mniej sprawny, jest nadrzędnym celem działania i czynienia dobra. Członkowie RC Łódź to osoby wrażliwe, wierzące w realną możliwość lepszego życia, które potrafią wnieść się ponad podziałami, ponad osobistymi interesami i otworzyć się na potrzeby tych, którzy wymagają wsparcia i pomocy. Ludzie ci wnoszą nową jakość w realia polskiej rzeczywistości. Życzymy im powodzenia we wszystkich przedsięwzięciach czynionych na rzecz drugiego człowieka.

Zdjęcia: archiwum autorki

Dzień dobry!

Proszę o wydrukowanie ostrzeżenia przed człowiekiem przedstawiającym się jako Pascal Sorrel z Montrealu. Pod koniec sierpnia zjawił się on u prezydenta Inowrocławia, prosząc o pomoc w nawiązaniu kontaktu z klubem Rotary, gdyż potrzebuje pomocy, bo zostały mu skradzione (zagubione) karty kredytowe i nie może dojechać do Torunia, aby kontynuować podróż po Europie. Chodziło o pożyczanie niewielkiej kwoty – 100 zł, ale on odda, jego ojciec past prezydent RC Montreal Ville Marie prześle je natychmiast itd.

Cała historia dość prawdopodobna, bo klub faktycznie istnieje. Pomogłem człowiekowi, ale i napisałem do Montrealu maila. Okazuje się, że już nie raz „sprzedał” w świecie tę historię i nie jestem pierwszy, który mu pomógł. Stąd moja prośba o wydrukowanie ostrzeżenia w naszej gazecie i może, szerzej traktując sprawę, warto przy okazji zastanowić się nad postępowaniem członków klubów Rotary w takich przypadkach. Z racji choćby statutu rotariańskiego i dostępności informacji o rotarianach jesteśmy w pewnym sensie bezbronni wobec tego typu oszustw.

W historii naszego klubu jest to już drugi taki przypadek, gdy dotarła do nas osoba podszywająca się pod naszą organizację. Będę wdzięczny za reakcję, tym bardziej że rotarianie z Kanady namawiali wręcz, abyśmy ostrzegli wszystkie kluby rotariańskie.

Z poważaniem,
Jacek Skłodowski
prezydent RC Inowrocław

Miłość i lód

Emilia Raszyńska, rodowita Mazurka, Wicemiss Polonia, modelka i studentka socjologii, wyszła za mąż naszego najlepszego w historii hokeistę, jednego z najbogatszych polskich sportowców i... honorowego członka Rotary. Z hokeistą Mariuszem Czerkawskim, honorowym członkiem RC Kazimierz Dolny rozmawia **Waldemar Piasecki**.

Gratulujemy radosnego wydarzenia – ślubu z Twoją długoletnią dziewczyną Emilią Raszyńską. Tym bardziej że żenił się honorowy członek Rotary z kazimierskiego klubu...

– A my z Emilką dziękujemy za prezent od polskich rotarian, który wręczył nam gubernator Andrzej Ludek. Był to piękny obraz Janusza Olszewskiego z panoramą Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie i kościoła Świętego Krzyża, gdzie chwilę wcześniej braliśmy ślub. To był strzał w dziesiątkę.

Twoją wybranką jest Emilia Raszyńska, modelka, Wicemiss Polonia z 1999 r.

Zgadza się.

Jak ją poznałeś? Podobno na imprezie z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego?

W maju przed pięcioma laty w Warszawie byłem na urodzinach mojego przyjaciela, postaci znanej w Polsce, w której brało udział wiele znanych osób. Był także, o ile dobrze pamiętam, Aleksander Kwaśniewski. Ponieważ impreza miała topową oprawę, uczestniczyły w niej także hostessy dbające, aby goście się nie pogubili i byli w odpowiednim czasie w odpowiednim miejscu. Pamiętam, że chciałem wyjść na taras, aby łyknąć świeżego powietrza. Nagle „wypłynęła” przede mną piękna dziewczyna, mówiąc: „Proszę nie wychodzić, za chwilę będą toasty...”. I tak właśnie poznałem Emilkę. Byłem zupełnie



W prezencie ślubnym od Rotary International państwo młodzi otrzymali obraz znanego polskiego pejzażysty Janusza Olszewskiego z panoramą Krakowskiego Przedmieścia i kościoła św. Krzyża, w którym wzięli ślub. Obraz wręcza past gubernator Andrzej Ludek

oczarowany. Staralem się już do końca party trzymać niedaleko i coś tam do niej zagadywać. Wreszcie przy pożegnaniu zapytałem o telefon, którego nie chciała mi podać, a już w żadnym wypadku zapisać. Nieco szarżując, powiedziałem, że wystarczy, że raz usłyszę, to zapamiętam. Na co usłyszałem, że to jest numer trudny do zapamiętania. Dziewczyna szybko go wypowiedziała, a ja oniemiałem, bo był łudzaco podobny do numeru mojej szwedzkiej komórki... Oczywiście na drugi dzień zadzwoniłem. Z radością stwierdziłem, że: po pierwsze – nie wpuściła mnie z numerem w maliny; po drugie – zrobiło na niej wrażenie, że zapamiętałem; i po trzecie – ze chce się ze mną umówić na kawę w Mariocie.

Czy można zapytać, co Emilka robiła na tej imprezie?

Jej koleżanka, profesjonalna hostessa, zachorowała i poprosiła Emilkę o zastępstwo. Można powiedzieć, że gdyby nie ta choroba, nie znalazłbym wtedy żony...

Emilka jest Mazurką?

Tak. Pochodzi ze Szczytnej. Jest w ogóle zagorzałą patriotką mazurską. Dzięki niej zacząłem ten region naprawdę poznawać i odkrywać. Rozumiem teraz, dlaczego ludzi tak tam ciągnie.

Nie będzie nietaktem, gdy spytam o rodzinę żony?

Mama Emilki była nauczycielką, tato nie żyje. Ma młodszego brata i młodszą siostrę, pracujących i studiujących. Bardzo fajni ludzie.

Co sprawiło, że staliście się z Emilką tak... kompatybilni?

Emilka jest dziewczyną pełną życia i... akcji. Kocha podróże i towarzystwo ludzi. Gra w tenisa, siatkówkę, pływa, jeździ na skuterze wodnym. Nie jest typem domatorki przesiadującej w kuchni. Ta właśnie potrzeba akcji sprawia, że pasujemy do siebie.

Emilka studiowała w Warszawie socjologię?

Zawsze pociągały ją nauki związane z ludzkim zachowaniem. Jest studentką socjologii w Collegium Civitas, a na dodatek tak dobrą, że zaproponowano jej stypendium w wybranym kraju europejskim.

Rozumiem, że wybrała Szwajcarię?

Tak, kameralny uniwersytet w Lucernie. Nie jest tak znany jak zuryski, który ma chyba 12 noblistów, ale też się liczy. No i leży 45 km od naszego domu w Raperswilu.

Jakie obrączki was połączyły? Platynowe? Tytanowe? Irydowe? Zawodowi sportowcy amerykańscy lubią, żeby zadziwiwały trwałością i ceną...

Nasze są z białego złota. Obrączka Emilii ma także wkomponowane brylanty. Obie z naszymi imionami.

Tiffany? Cartier?

Nie. Firma jubilerska w Raperswilu. Najstarsza w mieście, licząca chyba 350 lat. Kawał tradycji...

Suknia ślubna z Paryża?

Nie, z pracowni naszego przyjaciela Dawida Wolińskiego z Warszawy. Zobaczyłem ją dopiero na Emilce w dniu ślubu. Co do mnie, nie dałem się namówić na frak i pozostałem przy klasycznym ciemnym garniturze, butach lakierkach i białym krawacie.

Świadkowie?

Nasi przyjaciele. Sylwia z Toronto i Jacek z Tychów. Wybór nie był łatwy.

Dużo przyszło gości?

Ponad stu dwudziestu... Przybyli ze stron rodzinnych Emilki – Szczytna, moich – Radomska, Tychów i Częstochowy, a także z Katowic, Wrocławia, Poznania, Sztokholmu, Toronto, Nowego Jorku...

Twój ślub był wielkim dniem Twoich rodziców Grażyny i Dariusza. To nie tylko najwierniejsi twoi przyjaciele, ale i... konstruktorzy kariery.

Nie byłoby hokeisty Czerkawskiego bez jego rodziców. To mama zabrała mnie pierwszy raz na łyżwy w Tychach, a tato do szkółki hokejowej GKS. On również zrobił wszystko, abym mógł, jako 19-latek, otrzymać zagraniczny kontrakt do Djurgardenu Sztokholm. Dzięki długim rozmowom telefonicznym z rodzicami przetrwałem trudny okres adaptacji w Szwecji. Oni stali za mną murem, gdy jechałem na draft do NHL i potem, gdy już tam grałem. Byli ze mną w czasie największych sukcesów i kiedy szło mi gorzej. Często odwiedzali mnie, starali się, abym miał w swoim domu jak najwięcej polskiej atmosfery, zwłaszcza w czasie świąt. Rodzice również od razu polubili Emilkę jako moją dziewczynę i dopingowali do jak najszybszego ślubu. Uważam, że lepsi rodzice nie mogli mi się trafić. W tak ważnym momencie mego życia, jak ten, chcę im za wszystko bardzo podziękować.

Czy można uznać, że Twoja kariera sportowa dobiega końca?

Kiedy ma się skończone 35 lat, trudno się upierać, że kariera w dowolnej dyscyplinie (może poza szachami czy brydżem) rozwija się, a nie... zwija. Gram w hokeja od ósmego roku życia, w tym od szesnastego regularnie zawodniczo. Jest to czas, kiedy pora kończyć. Odejść, kiedy cię jeszcze pamiętają jako w pełni sprawnego zawodnika, a nie „emeryta”. Najprawdopodobniej obecny sezon będzie moim ostatnim. Do końca jednak jeszcze decyzji nie podjąłem.

Co potem?

Po pierwsze, ciągle leży mi na sercu przyszłość polskiego hokeja. Uważam, że nigdy nie osiągnie on poziomu światowego bez profesjonalnego zaangażowania szkoleniowego i prawdziwego sponsoringu. Jeżeli nie przyjdą do polskiego hokeja poważne pieniądze, nic się w nim dobrego dziać nie będzie. Wydaje mi się, że coś może być i mógłbym zrobić i jakoś się przydać, ale potrzebni są sojusznicy. Po drugie, będę się starał intensywniej zająć największą siecią fitness-clubów w Polsce „Gymnasion”, której jestem współwłaścicielem. Mamy już niemal dwadzieścia klubów w kraju i dosłownie zalew propozycji otwierania nowych. Chcemy się rozwijać, dlatego m.in. myślimy o wejściu na warszawską giełdę. Mam propozycje ze świata mediów. Wszystko to są dla mnie nowe, ciekawe wyzwania, których nie będę na pewno unikał. Jednak wszystko po kolei...

Jesteś człowiekiem świata. Gdzie właściwie chciałbyś mieszkać, z jakim miejscem wiązać przyszłość?

Mam dom w Tychach, w Raperswilu, mieszkanie w Warszawie. Dużo czasu spędzam w Nowym Jorku i na Florydzie, często bywam w Szwecji. Uwielbiam Hiszpanię. Przysnaję, że im jestem starszy, tym bardziej odpowiada mi bliskość Polski. Praktycznie od moich drzwi w Raperswilu do moich drzwi w Warszawie samej podróży jest... trzy godziny. Świadomość tego, że szybko możesz być wśród najbliższych to wielki komfort psychiczny. Dlatego pewnie moje plany nie będą sięgać poza Europę.

Nie może zabraknąć pytania o Twoje związki z Rotary?

Oczywiście o Rotary International słyszałem podczas mojej gry w Szwecji i przede wszystkim w Ameryce, gdzie ruch się narodził. W Polsce związałem się z klubem kazimierskim, gdzie mam kilku przyjaciół. Niestety, dwóch z nich: Cezary Sarzyński i Józef Miłoś już nie żyją. W Kazimierzu czuję się, jak w domu. Wspólnie zrobiliśmy też coś dobrego. Zebraliśmy ponad 19 tys. USD na protezę (i jej kolejne wymiany) dla polskiego dziecka pokrzywdzonego przez los, gdy w wypadku utraciło część nogi. Dzięki środkom pochodzącym z aukcji moich sportowych pamiątek dziecko miało zapewnioną pomoc z najlepszego ośrodka protetycznego w Polsce, nawiasem mówiąc, filii słynnego szwedzkiego Scandinavian Orthopedic Laboratory. Akcja ta pogłębiła oczywiście moje związki z Rotary.

Czy, jak dotąd, więcej miałeś szczęścia w życiu czy na lodzie?

Cóż, jak się nie ma szczęścia, to można zostać w życiu na lodzie. A na lodzie, jak w... życiu. Na szczęście, tak naprawdę na lodzie nigdy nie byłem.

Życzymy Ci, abyś nie był...

Czy, jak dotąd, więcej miałeś szczęścia w życiu czy na lodzie?

Cóż, jak się nie ma szczęścia, to można zostać w życiu na lodzie. A na lodzie, jak w... życiu. Na szczęście, tak naprawdę na lodzie nigdy nie byłem.



Mariusz Czerkawski ze swoim klubowym kolegą z kazimierskiego klubu Rotary piekarzem artystą śp. Cezarym Sarzyńskim

Zdjęcia: AKPA Press, archiwum Rotary

Rotary w Łodzi przed wojną

Jan Chrzanowski

Rotariańskie idee braterstwa i pomocy dotarły do Europy w 1911 r., kiedy to utworzono pierwsze kluby w Anglii i Irlandii. Szybki rozwój ruchu na kontynencie europejskim nastąpił po I wojnie światowej. Powstały nowe kluby w: Hiszpanii (1920 r.), Francji, Holandii, Danii, Szwajcarii i Niemczech (1921 r.), Włoszech (1923 r.), Czechosłowacji i na Węgrzech (1925 r.) oraz Jugosławii i Rumunii (1929 r.).

Pierwszy klub Rotary w Polsce powstał w Warszawie w 1931 r., a jego prezydentem został inż. Piotr Drzewiecki. Kolejne kluby założono: w 1933 r. w Łodzi i Krakowie, w 1934 r. w Katowicach i Gdyni, w 1935 r. w Bielsku i Lwowie, w 1936 r. w Bydgoszczy, a w 1938 r. w Pabianicach. Do 1936 r. kluby polskie podlegały bezpośrednio sekretariatowi RI w Zurychu, z którego ramienia komisarzem dla Polski był radca inż. B. Gerbel z Wiednia.

We własnym dystrykcie

W 1936 r. dzięki staraniom polskich rotarian utworzono w naszym kraju samodzielny dystrykt 85. Tworząc dystrykt dla 7 klubów, które w tym czasie u nas działały, zrobiono dla Polski wyjątek, gdyż minimalna statutowa liczba klubów w dystrykcie powinna wynosić 10. W latach 1936–1939 gubernatorami naszego dystryktu byli: inż. Piotr Drzewiecki (1936 r.), prof. Jerzy Loth (1937 r.),



Łódzcy rotarianie przed 1939 r.

inż. Witold Sągajłło (1938 r.) i nominat – konsul Tytus Zbyszewski (1939 r.). Polskie kluby charakteryzowały się podziałem na specjalizacje: warszawski zajmował się sprawami międzynarodowymi, łódzki – sprawami społecznymi i zawodowymi, katowicki – przemysłem i górnictwem, krakowski – sprawami rotariańskimi, a gdyński –



Prezydenci łódzkiego klubu:
Oskar Gross,
Marian Horaszewicz,
Karol Bajera
i Emilian Loth



Oskar Gross

Członek założyciel RC Łódź, prezydent 1933–35, 1935–36, 1938–39. Urodził się 2 stycznia 1888 r. w Łodzi jako syn Fryderyka i Józefy z Ajów. Maturę zdał w Carskim Siole k. Petersburga. W 1911 r. ukończył studia na Wydziale Chemicznym Politechniki w Monachium. Po powrocie do kraju rozpoczął pracę w farbiarni fabryki Scheiblera, a w 1921 r. został dyrektorem w Widzewskiej Manufakturze. Od 1924 r. był przedstawicielem firm wiedeńskich dostarczających bawełnę oraz francuskich dostarczających barwniki dla łódzkiego przemysłu. Krótko przed wybuchem wojny został dyrektorem Zakładów Bawełnianych w Zawierciu. Po wojnie od 1945 r. pracował jako dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego w Łodzi, a następnie utworzył własną wytwórnię barwników dla domowego farbowania – Stabil. W 1953 r. przeszedł na emeryturę.

W 1916 r. Oskar Gross założył Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Publicznej, które doprowadziło do wybudowania pierwszej Biblioteki Publicznej w Łodzi. W 1917 r. jej dyrektorem z poręczenia Oskara Grossa został Jan Augustyniak. W 1920 r. Oskar Gross został przyjęty na Członka Nadzwyczajnego Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Był także wieloletnim członkiem zarządu Stowarzyszenia Techników.

W 1922 r. Oskar Gross ożenił się z Janiną Gundelach, ur. 15 lipca 1898 r. Państwo Grossowie mieli dwóch synów: Tadeusza i Stanisława.

Oskar Gross zmarł 26 lutego 1973 r. i jest pochowany na Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowe w Łodzi. Jego żona Janina zmarła 8 marca 1980 r. i jest pochowana razem z mężem.

morskimi. Po likwidacji klubu w Bydgoszczy w 1939 r. dystrykt liczył 229 członków. W tym samym roku okupant zakazał działalności Rotary w Polsce.

Klub Rotary w Łodzi powstał w 1933 r. Jego założycielem był inż. Oskar Gross. Pierwsze spotkanie organizacyjne odbyło się w jego mieszkaniu, w domu przy ul. Narutowicza 107. W następnych latach w tym domu mieszkało 5 członków RC Łódź. W skład grupy inicjatywnej wchodził: Oskar Gross, Bronisław Kroh, Henryk Rueger, Emilian Loth, Bronisław Koperski, Marian Horoszewicz i Stefan Cygański. Do klubu jako założycieli zaproszono 19 wybitnych postaci miasta: lekarzy, prawników, inżynierów, dyrektorów fabryk, dyrektorów banków oraz działaczy gospodarczych.

14 listopada 1933 r. odbył się charter klubu. W skład pierwszego zarządu weszli: prezydent Oskar Gross, wiceprezydent Bronisław Kroh, sekretarz Emilian Loth oraz skarbnik Bronisław Koperski. Początkowo spotkania odbywały się w Klubie Obywatelskim, potem w Stowarzyszeniu Techników, a następnie w restauracji Tivoli. Funkcję prezydentów klubu pełnili: Oskar Gross (1933, 1934, 1935, 1938 r.), Marian Horoszewicz (1936 r.), Karol Bajer (1937 r.) i nominat – Emilian Loth (1939 r.). W 1939 r. było 28 członków klubu.

Aktywny klub

Członkowie klubu byli niezwykle aktywni. W 1936 r. rozpoczęli wydawanie ogólnopolskiego biuletynu – kwartalnika „Rotary w Polsce”. Pierwsze dwa numery pisma wydano w Łodzi, a następne w Katowicach i Warsza-

wie. Uczestniczyli także w konwencjach Rotary w USA, Austrii i Francji. W 1936 r. zorganizowali w Łodzi zjazd okręgowy z udziałem gości z Czech i Francji, a w 1937 r., także w Łodzi, II zjazd dystryktalny, na którym podjęto specjalną uchwałę o stosunku Rotary do religii.

Łódzcy rotarianie współpracowali z klubami Rotary Rumunii, Anglii, Austrii, Szwajcarii, Francji, Niemiec, Włoch, USA i Ameryki Południowej. Na bieżąco komentowali także sytuację gospodarczą kraju, o czym świadczą zachowane protokoły z zebrań. W 1938 r. zorganizowali klub w Pabianicach, a ponadto w ramach przyznannej specjalizacji współpracowali z Miejskim Komitetem Pomocy dla bezrobotnych. Ostatnie spotkanie RC Łódź odbyło się we wrześniu 1939 r.

W październiku 1991 r. łódzki klub odrodził się i rozpoczął kontynuację działalności swoich poprzedników. Stało się to możliwe dzięki pomocy naszych przyjaciół z RC Szczecin i jego prezydenta Ludwika Stasiaka oraz szwedzkich klubów z Kalmar należących do dystryktu 2390. Pierwszym prezydentem odrodzonego klubu został Andrzej Reiter.

Dzisiaj, po utworzeniu w 1997 r. dystryktu 2230 Polska, Ukraina, Białoruś i po 15 latach pracy RC Łódź, możemy z dumą powiedzieć, że nie zawiedliśmy naszych poprzedników. Nasza działalność została zauważona i doceniona, czego dowodem jest m.in. tytuł „Najlepszy klub w dystrykcie” oraz nagroda za najlepszą działalność propagującą idee rotariańskie w kadencji 2001–02.

Zdjęcia: archiwum autora

Nowy DRR

Julia Kurbaka, obecny DRR naszego dystryktu, ma 24 lata, jest magistrem lingwistyki, a na co dzień zajmuje się marketingiem politycznym. Była prezydentem czarterowym swojego klubu Rotaract Kijów Centrum. Podczas jej kadencji klub ten został uznany za najlepszy w naszym dystrykcie, a jeden z jego projektów zajął pierwsze miejsce w konkursie Best European Service Project oraz oficjalne uznanie od Rotary International.

Fot. archiwum



Od 2004 r. Julia jest zaangażowana w prace komisji dystryktalnej. Jest przedstawicielem Ukrainy w MDIO Rotaract Europe, a od 2005 r. pełni funkcję w zarządzie Rotaract Europe, gdzie odpowiada za marketing i komunikację. Jest również redaktorem naczelnym gazetki „Rotaract Europe Newsletter”, którą można zobaczyć na stronie www.rotaracteurope.org (można tam także dopisać swój adres mailowy i otrzymywać co miesiąc najnowsze informacje o działalności klubów Rotaract w Europie). Julia, zanim została DRR, w roku 2005–06 pełniła funkcję wice-DRR.

Paweł Lipiński

Nowa władza, nowe porządki

W dniach 17–19 sierpnia we Wrocławiu odbyło się spotkanie polskiej części komisji dystryktalnej z DRR naszego dystryktu Julią Kurbaką. Spotkanie miało na celu omówienie spraw Rotaractu na nadchodzący rok rotariański. Ustalono terminarz spotkań oraz budżet, a ponadto komisja dyskutowała o propozycjach zmian w dystrykcie, które miałyby usprawnić

Kalendarz Spotkań Rotaractu dystryktu 2230 w roku 2007–08

Co?	Gdzie?	Kiedy?
Jesienna Konferencja Rotaractu	Władysławowo	26–28 października 2007
Belorus Conference	Mińsk	październik 2007
Ukrainian Conference	Jajta	8–10 luty 2008
Konferencja Dystryktalna	Kraków	14–16 marca 2008
Szkolenie Zarządów	Warszawa	kwiecień 2008
Poland Trip		maj 2008
Rotariada	Poznań	maj 2008
Ukrainian Trip		czerwiec 2008
Rajd Rowerowy	Szczecin	lipiec 2008

działalność Rotaractu i współpracę między klubami. Podjęty został również temat współpracy z Rotaract Europe, którego przedstawicielem w naszym dystrykcie jest Ania Gołędzinowska z RTC Trójmiasto.

Ustalono, w jakich kategoriach zostaną przyznane wyróżnienia oraz podjęta została decyzja o ustanowieniu wyróżnienia w kategorii najlepszy sekretarz dystryktu. W związku z tym zobowiązano kluby do przesyłania raportów kwartalnych ze swojej działalności, w czym będą mieli okazję do wykazania się sekretarze klubowi. Podjęto również decyzję o stworzeniu nowej strony dystryktu, a osobą odpowiedzialną za ten projekt jest Adam Rewako z RTC Trójmiasto. Spotkanie upłynęło w bardzo miłej i wesołej atmosferze, a jego owocem jest wiele podjętych decyzji. Tematy te zostaną bardziej szczegółowo omówione na konferencji jesiennej we Władysławowie.

Paweł Lipiński

Czekamy na czarter

Grupa Inicjatywna RTC Wrocław Centrum powołana została do życia pod koniec 2006 r. W dniu jubileuszu 10-lecia RC Wrocław Centrum prezydent klubu Maciej Demski ogłosił zamiar stworzenia klubu Rotaract działającego pod opieką tego klubu.

Decyzja ta była podyktowana dużym zainteresowaniem młodzieży działalnością RTC oraz chęcią dopełnienia struktur rotariańskich w obrębie wrocławskiego środowiska. 21 października 2006 r., w trakcie uroczystości, które odbyły się w hotelu Holiday Inn we Wrocławiu, przedstawieni zostali założyciele grupy inicjatywnej nowego klubu Rotaract – Joanna Kłębicka i Tomasz Abel. Obecnie obowiązki prezydenta grupy inicjatywnej pełni Tomasz Abel.

W momencie powołania Grupa Inicjatywna liczyła 4 osoby. Bardzo szybko pojawili się nowi członkowie i przez prawie rok istnienia klub rozrósł się do 19 osób. Obecnie w skład klubu wchodzi absolwenci

Fot. Janusz Klinowski



Trzecia edycja VIP-er Myjni. Auto pucują prezydent RC Wrocław Centrum Maciej Demski oraz prof. Juliusz Jakubaszko

i studenci uczelni wyższych. Przedział wiekowy członków to 20–29 lat. Członkowie Grupy to głównie inżynierowie, ekonomiści, politolodzy, a także tłumacz, lekarz, polonista oraz studenci studiów humanistycznych i technicznych.

Młodzież z RTC Wrocław Centrum od początku z zapałem włączyła się w życie Ośrodka Opiekuńczo-Leczniczego w Jaskotlu pod Wrocławiem, którym opiekują się rotarianie z RC Wrocław Centrum. W placówce tej przebywają dzieci z porażeniem okołopodrodowym, bardzo często porzucone przez rodziców. 6 grudnia ubiegłego roku w Ośrodku chore dzieci odwiedził Święty Mikołaj. Radość dzieci podczas spotkania z nim była nie do opisania. Wszyscy członkowie Grupy Inicjatywnej bardzo miło wspominają to wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz klubowych imprez.

Fot. archiwum



16 czerwca na placu Nowy Targ we Wrocławiu odbyła się impreza charytatywna „VIP-er Myjnia” współorganizowana przez RC Wrocław Centrum, Hotel Holiday Inn Wrocław oraz Grupę Inicjatywną Rotaract Wrocław Centrum. Ideą „VIP-er Myjni” była zbiórka pieniędzy na rzecz Kliniki Chorób Zakaźnych Dzieci Wrocławskiej Akademii Medycznej. Do udziału zaproszono najwybitniejszych przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, biznesu, ludzi znanych z pierwszych stron gazet i uznane autorytety z wielu dziedzin, którzy na jeden dzień zostali pracownikami dobroczynnej myjni samochodowej, oferując swoje usługi wszystkim, którym leżało na sercu dobro chorych dzieci. Impreza ma już swoją tradycję, trzykrotnie była już organizowana przez Hotel Holiday Inn Wrocław, zyskując sobie sympatię wrocławian i wielu zwolenników, także wśród prominentów, którzy z ochotą podejmowali się tej niezwyklej pracy. Tegoroczna edycja miała szczególnie charakter, jako że objęta została patronatem rektora wrocławskiej Akademii Medycznej prof. dra hab. Ryszarda Andrzejaka.

Oprócz organizowania akcji na rzecz dobra innych członkowie Grupy Inicjatywnej dbają też o rozwój wewnątrzklubowy, biorąc udział w wielu imprezach kulturalnych organizowanych we Wrocławiu. 30 czerwca Grupa Inicjatywna wzięła udział w III Wrocławskich Wyścigach na Łodziach Smoczycy, zajmując VII miejsce. Obecnie Grupa wznowiła swoją działalność po przerwie wakacyjnej. Spotkania odbywają się w każdy czwartek o godz. 19.00 w hotelu Holiday Inn we Wrocławiu. Trwają przygotowania do czarteru i prace nad kalendarzem akcji na rok 2007–08.

Piotr Duszeńko, przy współpracy z GI RTC Wrocław Centrum



Uwaga: HIV!

Jolanta Klinowska-Skupniewska

Szacuje się, że na świecie żyje ok. 40 mln osób zakażonych HIV i chorych na AIDS, z czego 17,7 mln to kobiety (44%). Ok. 1,2 mln dzieci poniżej 15. roku życia żyje z wirusem HIV. W 2005 r. odnotowano 4,3 mln nowych zakażeń, z czego 2,8 mln (65% wszystkich zakażeń) miało miejsce w Afryce Subsaharyjskiej. W tym rejonie 45% populacji jest zakażonych HIV.

W Europie Zachodniej w ciągu ostatnich ośmiu lat liczba nowych zakażeń wzrosła niemal dwukrotnie (z 42 przypadków na milion w 1998 r. do 74 obecnie), a statystycznie do większości nowych zakażeń dochodzi poprzez kontakty seksualne między kobietą i mężczyzną. Od kilku lat obserwuje się ponownie wzrost zachorowań na choroby przenoszone drogą płciową, jak rzeżączka, opryszczka genitalna i inne. Są one czynnikiem zdecydowanie zwiększającym ryzyko zakażenia HIV. Ponadto w Europie spada odsetek osób regularnie stosujących prezerwatywy.

Ratunek dla dziecka

W Polsce Od początku epidemii w 1985 r. do końca kwietnia 2007 r. rozpoznano zakażenie HIV u ok. 11 tys. osób, z czego połowę stanowią osoby używające dożylnych środków odurzających. Rzeczywistą liczbę zakażonych szacuje się na 2–3-krotnie większą. Spośród ok. 1900 osób, u których rozpoznano AIDS, zmarło 860 chorych. Ok. 30% zakażonych to kobiety i są to głównie osoby w wieku prokreacyjnym, dlatego też tak ważna jest profilaktyka transmisji zakażenia oraz wczesne rozpoznanie infekcji HIV u kobiet w ciąży.

Nie ma w naszym kraju obowiązkowych badań serologicznych u ciężarnych, a propozycja wykonania tego badania często wzbudza niewłaściwe reakcje. Zastosowanie profilaktyki przeniesienia zakażenia z matki na dziecko po raz pierwszy miało miejsce na świecie w 1994 r. przez zastosowanie u HIV-dodatnich pacjentek retrowiru – leku przeciw wirusowi HIV. Obecnie stosuje się celowaną terapię lekami w zależności od ilości wirusa u kobiety i od czasu rozpoczęcia leczenia. Ważny jest też sposób prowadzenia porodu oraz podawanie profilaktycznych leków przeciw wirusowi HIV noworodkowi. Zastosowanie tych metod obniża ryzyko przeniesienia zakażenia z matki

na dziecko z 45% do 1–2%! Niestety, część matek świadomie ukrywa fakt swojego zakażenia i nie informuje o tym położnika. Inna grupa kobiet dowiaduje się o swoim zakażeniu po wykryciu zakażenia u dziecka.

Im szybciej...

Ostatnio opracowany został przez Narodowy Fundusz Zdrowia program, którego celem jest zwiększenie dostępu do badań w kierunku wykrycia zakażenia HIV dla kobiet w ciąży. U dzieci najczęściej (90%) dochodzi do zakażenia drogą maczyno-płodową (wertikalna). Natomiast droga seksualna i inne (np. przez stosowanie środków odurzających, tatuaże) jest możliwa zwłaszcza u młodzieży.

W Polsce rozpoznano zakażenie HIV u ok. 130 dzieci, jednak nadal następuje ono zbyt późno, tzn. w wieku kilku lat życia i gdy choroba jest już mocno zaawansowana, na etapie AIDS. Rozpoznanie zakażenia u dzieci do 18. miesiąca życia opiera się m.in. na wykryciu obecności wirusa HIV, a

nie przeciwciał, które są obecne jako odmatczyne. W późniejszym wieku potwierdzenie zakażenia opiera się na metodach stosowanych jak u dorosłych.

Wykrycie zakażenia HIV

u dzieci sprawia większe kłopoty diagnostyczne niż u dorosłych ze względu na odmienny przebieg kliniczny, inne drogi zakażenia i inny schemat postępowania terapeutycznego i profilaktycznego. Okres wylegania zakażenia HIV do objawów klinicznych u dzieci zakażonych okołoporodowo jest krótszy – średnio wynosi ok. 12 miesięcy, u ok. 23% dzieci nieleczonych AIDS ujawni się w pierwszym roku życia. Objawy kliniczne zakażenia HIV u dzieci nie są charakterystyczne. Zostały one objęte międzynarodową klasyfikacją wyróżniającą 4 stopnie od postaci bezobjawowej do ciężkich objawów uznanych jako AIDS.

Wirus HIV – ludzki wirus upośledzenia odporności

AIDS – zespół nabytego niedoboru przeciwciał, stanowi zespół objawów klinicznych pojawiających się w wyniku upośledzenia odporności i stanowi końcowe stadium zakażenia

Uciążliwa terapia

Leczenie dzieci odbiega nieco od leczenia osób dorosłych, gdyż nie wszystkie leki są stosowane w pediatrii. Bardzo ważną rolę odgrywa zapobieganie procesowi wyniszczenia, zaproponowanie właściwej diety oraz ustalenie indywidualnego kalendarza szczepień. Leczenie dzieci napotyka na trudności wynikające zarówno ze strony dziecka, jak i rodziców. Dzieci nie chcą przyjmować leków z powodu ich złego smaku, a także braku wiedzy o rozpoznaniu, gdyż rodzice zwykle nie wyrażają zgody na informowanie dziecka. Przyjmowanie leków każdego dnia, bez przerwy, wzbudza bunt, zwłaszcza u dorastających dzieci. Część rodziców zapomina o podawaniu leków i o konieczności regularnego ich stosowania o właściwej porze dnia. Wynika to często z ich zaawansowanej choroby – próbują dostosować terapię dziecka do swojej.

Zapobieganie zakażeniu HIV u dzieci na całym świecie jest podstawową szansą ograniczenia liczby nowych zakażeń. W 2005 r. światową kampanię UNICEF „Razem dla dzieci, razem przeciw AIDS” wspomagał program UNIROTA. Był to projekt społecznie realizujący współpracę dwóch organizacji – klubów Rotaract i UNICEF Polska.

*Autorka jest emerytowanym pracownikiem Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych AM we Wrocławiu
Ilustracja: Karolina Raczko*



W oczach innych

W sierpniu i wrześniu w polskiej prasie jak zwykle nie zabrakło informacji o działaniach rotarian dystryktu 2230. Najwięcej uwagi przyciągnęły kluby w Białej Podlaskiej oraz Jeleniej Górze. Media poinformowały również o aktywnej działalności klubów m.in. z Lublina, Oświęcimia oraz Elbląga.



W „Słowie Podlasia” z 15 września 2007 r. czytamy o sukcesach RC Biała Podlaska w ciągu niespełna roku jego istnienia.

Działalność tego liczącego 17 osób klubu, składającego się m.in. z prawników, przedsiębiorców, lekarzy ekonomistów, zainaugurowano 14 października 2006 r. Jak dotąd klub przeprowadził akcje zbierania odzieży, sprzętu domowego i rehabilitacyjnego, a także podarował karetkę białskiemu pogotowiu. Ponadto wraz z RC Portland zakupił ubrania zimowe dla dzieci z SOSW w Żalutyniu, a razem z NZOZ Medyk w Piszczacu zaszczepił je przeciw grypie. Wsparł także akcję „Można inaczej”, w ramach której 46 dzieci wyjechało nad morze oraz pomógł w wyjeździe dzieci z Domu Dziecka w Komarnie

na nagranie programu telewizyjnego „Duże dzieci”. RC Biała Podlaska otrzymała także pochwałę prezydenta Rotary International za aktywność i pomysł stworzenia Centrum Dialogu, którego inicjatorem jest rotarianin pochodzący z Nigerii, mieszkaniec Białej Podlaskiej, dr Emmy Irobi. O otwarciu Rotariańskiego Centrum Dialogu informowały lokalne gazety: „Słowo Podlasia” z 9 października oraz „Dziennik Wschodni” z 13 października. *Idea białskiego centrum pomyślana jest jako cykl spotkań i konferencji o szeroko pojętym dialogu* – pisał „Dziennik”.

Według organizatorów Biała Pod-

laska jest wymarzonym miastem do krzewienia idei dialogu, bo właśnie na styku wielu kultur, religii i społeczności dialog był i jest bardzo ważny – poinformowało „Słowo”.

Różnią się poglądami, wykształceniem, pracują na różnych stanowiskach i w różnych branżach. Ale od 10 lat cieszą się z tego, że mogą pomagać innym. Łączy ich działalność w Klubie Rotary – napisano w „Nowinach Jeleniogórskich” z 28 sierpnia. W ciągu 10 lat działalności rotarianie pomagali też potrzebującym w wielu drobniejszych sprawach – załatwiali wózki inwalidzkie czy specjalne łóżka dla obłożnie chorych. Ufundowano kilka tysięcy obiadów dla dzieci z najuboższych rodzin. Klub dumny jest też z tego, że pomógł w wydaniu tomiku poezji 84-letniej jeleniogórzanki. 9 października „Nowiny” opublikowały kolejny artykuł o akcji „Ratujmy Wzrok Dzieciom”, do której przyłączyli się rotarianie. Klub Jeleniogórski już nie pierwszy raz ufundował oprawki do okularów dzieciom będącym w trudnej sytuacji finansowej. Szklka do okularów ufundowały JZO, natomiast bezpłatnie wstawią je biorący udział w akcji jeleniogórcy optycy.

„Kurier Lubelski” z 11 września informuje o tym, że kluby Rotary pomogą w remoncie mieszkania lubliniance, samotnie wychowującej dwójkę dzieci. *Pani Marta przyszła do redakcji „Kuriera” w maju 2006 r. Poprosiła o pomoc, bo Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie chciał ograniczyć jej prawa rodzicielskie*. MOPR uznał, że rodzina żyje w niegodnych warunkach. Pani Marta utrzymywała się jedynie z zaliczki alimentacyjnej i pieniędzy, które otrzymała z opieki społecznej, a ponadto właściciel lokalu postanowił pozbyć się rodziny. Za namową „Kuriera” kobieta wystąpiła o lokal do remontu. *Udało się. W konsekwencji sąd nie znalazł też pod-*

staw do tego, by ograniczyć jej prawa rodzicielskie. Od momentu przeprowadzki do własnego „M” panią Martę dzieli tylko kilka tygodni. Wszystko za sprawą wsparcia trzech klubów Rotary w Lublinie. Zbigniew Matacz, właściciel firmy budowlanej „Interbud” i zarazem członek lubelskiego klubu Rotary, wziął na siebie wydatki związane z wymianą okien i remontem instalacji elektrycznej. Prace te są już na ukończeniu – czytamy w „Kurierze”. Kluby z Lublina zbierają kolejne fundusze m.in. na tynki, nową instalację wodną i kanalizacyjną, glazurę, terakotę oraz podłogi.

W artykule „Ludzie dla Leszka”, opublikowanym 21 września w „Dzienniku Polskim”, opisano przypadek rencisty z Oświęcimia, który chcąc podreperować swój słuch, nabył kosztowne urządzenie do terapii światłem. Ponieważ nie stać go na spłacanie kolejnych rat, redakcja „Dziennika” na łamach gazety zaapelowała o pomoc do czytelników. *Odzew nas zaskoczył – czytamy. Swoją nieużywaną aparaturę słuchową przekazał Leszkowi również doświadczony przez los Jerzy Balcer z Kossowej. Zachowanie pana Jerzego było wzruszające. Pana Leszka finansowo wsparli również oświecimscy rotarianie.*

Nowoczesny powiększalnik walizkowy otrzymało Zachodniopomorskie Centrum Rehabilitacji i Edukacji Dzieci i Młodzieży z Dysfunkcją Wzroku w Szczecinie. To prezent od Rotary Club Szczecin Center. Powiększalnik umożliwi czytanie niedowidzącym dzieciom i młodzieży – podano 24 września w „Kurierze Szczecińskim”. – To wspaniały prezent, z którego będzie korzystało około 400 dzieci, podopiecznych naszego centrum – powiedział „Kurierowi” dyrektor Zachodniopomorskiego Okręgu PZN Józef Małosek. – Brakowało nam takiego urządzenia. Powiększalnik walizkowy kosztuje około 25 tys.

Pod patronatem „NJ”! Ratujemy Wzrok Dzieciom

Akcja „Ratujemy Wzrok Dzieciom” to nie są wyrzucone pieniądze – przekonuje Elżbieta Rzezińska, dyrektor SP nr 2 w Jeleniej Górze. – Tylko w ubiegłym roku ponad 10 pierwszaków z tej szkoły skorzystało z bezpłatnych soczewek okularowych.

W tej szkole, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.



W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

złoty. Oprócz niego rotarianie zakupili także podobne, ale zminiaturyzowane urządzenie – powiększalnik kieszonkowy. Rotarianie zebrali pieniądze na balu charytatywnym pod hasłem „Pozwólmy dzieciom zobaczyć więcej” RC Szczecin Center – jak podaje „Kurier” – już wielokrotnie pomagał dzieciom. Niezbędne sprzęty i aparaturę ofiarowywał m.in. hospicjum i szpitalowi.

Od wypadku minęło już dziewięć lat, ale Michał Dudkowski cały czas odczuwa jego skutki – czytamy w artykule „Michał nie rezygnuje z marzeń”, opublikowanym 24 września w „Dzienniku Elbląskim”. W wyniku potrącenia przez samochód chłopca ma przerwany tchawicę i aby mógł w miarę normalnie funkcjonować, musi mieć w gardle specjalną rurkę. Uraz kręgosłupa spowodował niedowład czterokończynowy, który uniemożliwia mu chodzenie. Leczenie wymaga rehabilitacji oraz wysokobiałkowej diety – czytamy w „Dzienniku”. Rodzice Michała miesięcznie dysponują kwotą 1260 zł, za którą muszą utrzymać pięcioosobową rodzinę, w tym ciężko chorego chłopca. – Zwracaliśmy się z prośbą o pomoc do różnych instytucji, ale nigdzie nie potrafili nam pomóc – mówi „Dziennikowi” ojciec chłopca. Elbląscy rotarianie o ciężkiej sytuacji chłopca dowiedzieli się przez przypadek i postanowili mu pomóc. – Wiedzieliśmy, że Michał potrzebuje nowego urządzenia, które odświeży będną wydziałinę z jego organizmu. Nie zastanawialiśmy się długo. W ciągu tygodnia kupiliśmy maszynę i przekazaliśmy ją jego rodzicom – powiedział „Dziennikowi” rotarianin Zdzisław Jankowski, zapewniając, że to nie jednorazowa pomoc. – Darczyni zastanawiają się, co zrobić, aby chłopiec mógł uczęszczać na rehabilitację i odżywiać się w odpowiedni sposób – pisze „Dziennik”.

Od wypadku minęło już dziewięć lat, ale Michał Dudkowski cały czas odczuwa jego skutki – czytamy w artykule „Michał nie rezygnuje z marzeń”, opublikowanym 24 września w „Dzienniku Elbląskim”. W wyniku potrącenia przez samochód chłopca ma przerwany tchawicę i aby mógł w miarę normalnie funkcjonować, musi mieć w gardle specjalną rurkę. Uraz kręgosłupa spowodował niedowład czterokończynowy, który uniemożliwia mu chodzenie. Leczenie wymaga rehabilitacji oraz wysokobiałkowej diety – czytamy w „Dzienniku”. Rodzice Michała miesięcznie dysponują kwotą 1260 zł, za którą muszą utrzymać pięcioosobową rodzinę, w tym ciężko chorego chłopca. – Zwracaliśmy się z prośbą o pomoc do różnych instytucji, ale nigdzie nie potrafili nam pomóc – mówi „Dziennikowi” ojciec chłopca. Elbląscy rotarianie o ciężkiej sytuacji chłopca dowiedzieli się przez przypadek i postanowili mu pomóc. – Wiedzieliśmy, że Michał potrzebuje nowego urządzenia, które odświeży będną wydziałinę z jego organizmu. Nie zastanawialiśmy się długo. W ciągu tygodnia kupiliśmy maszynę i przekazaliśmy ją jego rodzicom – powiedział „Dziennikowi” rotarianin Zdzisław Jankowski, zapewniając, że to nie jednorazowa pomoc. – Darczyni zastanawiają się, co zrobić, aby chłopiec mógł uczęszczać na rehabilitację i odżywiać się w odpowiedni sposób – pisze „Dziennik”.

W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.



Tujsk. Pomogli dopiero elbląscy Rotarianie Michał nie rezygnuje z marzeń

Od wypadku minęło już dziewięć lat, ale Michał Dudkowski cały czas odczuwa jego skutki. Leczenie jest drogie, a codziny chłopa przyjeżdżają elbląscy Rotarianie.

Rotariańskie Centrum Dialogu

13 października w kinie Merkur odbyła się uroczysta inauguracja Rotariańskiego Centrum Dialogu. Wskazywano na to, że jest to nie tylko wydarzenie kulturalne, ale przede wszystkim społeczne. W programie udział wzięli m.in. przedstawiciele Rotary Club Elbląg i Rotary Club Tujsk.

Remont idzie pełną parą

Przebiega już w najlepsze remont w klubie Rotary Club Elbląg. Dzięki wsparciu rotarian z innych klubów prace idą bardzo szybko. W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

Będzie miała dach nad głową

Kluby Rotary pomagają pani Marcie w remoncie mieszkania. Dzięki ich pomocy udało się znaleźć odpowiednie materiały i wykonać prace. W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

Rotary znów zbiera dary

Kluby Rotary znów zbierają dary. W tym celu, podobnie jak w innych podstawówkach i gimnazjach w Jeleniej Górze, nie wszystkie dzieci, u których w ramach badań profilaktycznych stwierdzono potrzebę korekty okularowej wzroku, zrealizowało recepty u optyków.

* Rotarianie na Ukrainie rozpoczęli wydawanie biuletynu „Rotarianiec” zawierającego informacje z ukraińskiej części dystryktu 2230. Biuletyn dostępny jest jedynie w wersji elektronicznej i można go pobrać ze strony www.rotary.org.pl.

* Podczas Mistrzostw Dystryktu 2230 w tenisie, które zostały rozegrane w Olsztynie, startowało 14 tenisistów, w tym 2 panie. Turniej był rozgrywany na gościnnych kortach „Jodłowa”. Rangę Mistrzostw podkreśla fakt, że patronat nad nimi objął marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jacek Protas, który uczestniczył w zakończeniu i wręczaniu pucharów. W grze singlowej kobiet pierwsze miejsce zajęła Joanna Bartkowska, a w grze singlowej mężczyzn Adam Lipczyński – oboje reprezentowali RC Gdańsk-Sopot. W turnieju debła wygrali Benon Ptaszyński i Waclaw Domała z RC Poznań Puszczykowo.

* 25–26 sierpnia już po raz jedenasty na kortach tenisowych w inowrocławskich Solankach został rozegrany Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Prezydenta RC Inowrocław. Na zawody przyjechali gracze m.in. z Gdańska, Sopotu, Gdyni, Pucka, Bydgoszczy. Natomiast Inowrocław reprezentowało pięciu graczy. W turnieju głównym, w grach pojedynczych I miejsce w kategorii mężczyzn zajął Adam Lipczyński (RC Sopot), w kategorii kobiet – Ewa Bell (RC Gdynia), w grach podwójnych zwyciężyli Adam Lipczyński i Andrzej Bartkowski (z RC Sopot), natomiast w kategorii miks – Ewa Bell i Adam Lipczyński (z RC Gdynia i RC Sopot). Przegranymi w turnieju głównym wzięli udział w tradycyjnym już turnieju pocieszenia, w którym w kategorii gry pojedyncze zwyciężył Józef Rolewicz (RC Inowrocław), a w grze podwójnej – Ewa Bell i Alicja Szopa z RC Gdańsk (gry podwójne).

* RC Szczecin Pomerania już od kilku lat prowadzi akcję szczepienia przeciwko grypie dzieci z placówek opiekuńczych Szczecina. W tym roku zaszczepiono 400 osób. Szczecińscy rotarianie wychodzą z założenia, że znacznie lepiej jest zapobiegać chorobie niż ją leczyć. Zwłaszcza gdy dotyczy to grypy i dużej grupy dzieci żyjących pod jednym dachem. W ten sposób wychowankowie placówek unikają zachorowań, a dyrekcje domów dziecka sporych wydatków na lekarstwa.

100% RC Kowloon East to Darczyńcy

Fundacja Rotary odnotowała znaczące wydarzenie, którego nawet założyciel Arch C. Klumph mógł nie przewidzieć. – *Miło mi ogłosić, że mamy pierwszy klub – RC Kowloon East w Hong Kongu, składający się w 100% z Darczyńców FR* – powiedział prezes Fundacji w roku 2006–07 Luis Giay podczas kolacji Darczyńców FR, która odbyła się przy okazji konwencji 18 czerwca. – *Każdy z członków klubu – łącznie jest ich około 40 – wsparł naszą Fundację kwotą 10 tys. USD lub większą. Klub dał przykład, jak można być liderem w budowaniu przyszłości naszej Fundacji.*



Decyzja każdego członka, aby zostać Darczyńcą, odzwierciedla hojność i zaangażowanie właściwe celowi Fundacji – jak go wyraził Klumph – czynieniu dobra na świecie. Ponad 900 rotarian i gości uczestniczyło w kolacji Darczyńców w sali balowej Hotelu Marriott Downtown w Salt Lake City. Podczas ceremonii Giay wyraził uznanie trzem obecnym członkom RC Kowloon East: byłemu prezydentowi klubu Albertowi Poonowi, gubernatorowi dystryktu 3450 w roku 2007–08 Peterowi Wongowi i prezydentowi klubu w roku 2006–07 Stephenowi Yowowi, a także byłemu gubernatorowi dystryktu 3450 Alexandrowi Makowi z RC Kingspark w Hong Kongu.

Giay zasugerował klubowi osiągnięcie nowego wyczynu – zostanie pierwszym klubem, którego 100% członków to członkowie Stowarzyszenia Archa C. Klumpha, przyjmującego tych, którzy przekazali na rzecz Fundacji przynajmniej 250 tys. USD.

To właśnie Giay, dzięki pomocy Maka, sprowokował rotarian z RC Kowloon East, aby zostali pierwszym klubem składającym się w 100% z Darczyńców. Podczas wizyty w Hong Kongu w lutym Giay zasugerował, aby ten celem tym wyrazić uznanie dla byłego prezydenta klubu Solomona Lee z okazji jego członkostwa w stowarzyszeniu Klumpha. Zachęcenie do zaangażowania wszystkich członków klubu nie zajęło dużo czasu. Do końca maja wszyscy zgodzili się zostać Darczyńcami.

To już nie pierwszy raz klub jest liderem w hojnym dzieleniu się. Był także jednym z pierwszych klubów, w którym wszyscy członkowie zostali odznaczeni medalem Paul Harris Fellow. Inne z ich osiągnięć to projekt, który wsparł 120 szkół w odległych regionach Chin, a także doprowadzenie do zaszczepienia miliona dzieci przeciwko żółtacze. – *Dobrze jest być przykładem. Mamy nadzieję, że inne kluby będą za nim szły* – powiedział Mak przed ceremonią. Dodał, że szczególnie dumny był z działań klubu w zakresie szczepień w Chinach.

– *Uważamy, że Fundacja Rotary to najlepsza fundacja na świecie* – powiedział Wong. Dodał, że członkowie klubu, z których większość to rotarianie z 15-letnim stażem, wierzą że Fundacja będzie nadal wykonywała wyjątkową pracę na całym świecie. Podnosząc poprzeczkę pod względem wspierania FR, członkowie RC Kowloon East zwiększyli jej możliwości w zakresie zmieniania życia innych dzięki jej programom humanitarnym i edukacyjnym.

Rekrutujcie!

– *W związku ze zmieniającą się strukturą demograficzną Rotary i malejącym członkostwem w Ameryce Północnej rotarianie muszą zmienić sposób myślenia odnośnie do członkostwa* – powiedział Wilfrid J. Wilkinson uczestnikom serii konferencji dla prezydentów. Podczas 7 spotkań, które odbyły się w lipcu i sierpniu w Kanadzie i USA, rotarian zachęcano do zwrócenia uwagi na to, jak ich kluby mogą przyciągać nowych członków.

– *Obecne metody rekrutowania nie mogą być nadal praktykowane* – powiedział Wilkinson. – *Co roku każdy rotarianin w każdym klubie powinien przyprowadzić jednego kompetentnego członka. Zapraszanie nowych członków jest sposobem na pozostanie wiernym tegorocznej myśli przewodniej Rotary – „Rotary łączy”* – powiedział Wilkinson na konferencji w Filadelfii, Nashville, South Bend, Denver, Vancouver, San Jose i Fort Lauderdale. Jeśli te wydarzenia okażą się sukcesem, podobne mogą być zorganizowane w innych częściach świata.

W skład dwudniowych konferencji wchodziły sesje plenarne, dyskusje panelowe i warsztaty na takie tematy, jak różnice między pokoleniami, zmiany demograficzne, nowi potencjalni członkowie i wyzwania stojące przed organizacjami służebnymi. Wilkinson zacytował badanie RI pokazujące, że jedynie 18% rotarian w danym klubie kiedykolwiek przyprowadziło nowego członka. – *Zapraszanie wykwalifikowanych, aktywnych*



Prezydent RI Wilf Wilkinson mówi o strategii rekrutowania podczas konferencji dla prezydentów w South Bend w USA

członków jest najważniejszą rzeczą, jaką klub może zrobić dla klubu i lokalnej społeczności – powiedział. Aby organizacja przetrwała i mogła nadal sprostać rosnącym potrzebom społeczności, Rotary musi się rozwijać.

Celem konferencji prezydentów było opracowanie planu ma znalezienie i utrzymanie członków klubu. Wilkinson zaznaczył, że w przypadku klubów Rotary nie ma jednego pomysłu dla wszystkich. – *Rotary łączy* – powiedział – *i każdy z nas musi wziąć na siebie obowiązek podzielenia się darem członkostwa w Rotary z jedną nową osobą. W tym roku i w każdym następnym.*

Tekst pochodzi z „The Rotarian”

* Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Peru 15 sierpnia zabiło ponad 500 osób i zniszczyło około 35 tys. domów. Przybrzeżne miasta – Chincha, Pisco i Ica były najbardziej zniszczone, a uszkodzenie dróg oraz obiektów medycznych skomplikowało działania ratunkowe. Na miejscu katastrofy nie zabrakło rotarian, którzy rozdawali Shelter-Boxy. Lokalny klub z Chincha zapewnił koce, ubrania, jedzenie, lekarstwa, szczepionki i wodę. Obecnie klub zbiera pieniądze na działania edukacyjne w zakresie edukowania społeczności na temat higieny, korzystania z toalet publicznych, namiotów itp. Ponadto RC Shoreline Breakfast w Seattle w USA połączył swoje siły z siłami Konsulatu Peru i społeczności peruwiańskiej w Seattle, aby wysłać kontener z pomocą do Limy. Klub planuje również zorganizować imprezę charytatywną, z której dochód wesprze działania RC Pisco w zakresie eliminacji zniszczeń.

Wśród sponsorów Ogólnopolskiego VII Konkursu Twórczego Używania Umysłu „Wyspa Zagadek” 2006/2007 znaleźli się gdyńscy i sopoccy rotarianie. 10 laureatów w nagrodę wyjedzie do Szwecji do Ośrodka Doświadczeń i Kształcenia Twórczego „Kreativum” w Karlshamn. Konkurs skierowany jest do uczniów klas IV–VI szkół podstawowych i pierwszych klas gimnazjów i ma na celu rozwijanie twórczego myślenia uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Pierwszy etap tegorocznego konkursu zrealizowany został w Gdyni, a w Sopocie przeprowadzono finałowe rozgrywki konkursowe w dwóch grupach wiekowych. Tematem przewodnim finałów były zagadnienia związane ze światłem, dźwiękiem, rytmem i czasem.

Zaprosili nas

- RC Kraków Wawel na wystawę „Sztuka łączy – Kunst Verbindet” – Kraków, 28.06.2007
- RC Biała Podlaska na II Biesiadę Podlaską połączoną z otwarciem Centrum Dialogu Pokojowego – Biała Podlaska, 12–14.10.2007
- RC Warszawa Józefów na VII Koncert Charytatywny „Kocham Cię” – Warszawa, 15.10.2007
- RC Częstochowa na Hubertusa – Olsztyn pod Częstochową, 28.10.2007
- RC Chełm na Spotkanie z Duchem Bieluchem – Chełm, 17.11.2007
- RC Jelenia Góra Karkonosze na III zawody w narciarstwie karkonoskim oraz II Rotariańską Biesiadę Karkonoską – Karpacz, 25–26.01.2008
- RC Warszawa Józefów na XVI Błękitny Bal Charytatywny – Warszawa, 16.02.2008